

Jerzy Jasiński

SPÓŻYCIE NAPOJÓW ALKOHOLOWYCH W POLSCE W 1985 R. CZĘŚĆ I: WZORY ZACHWAŃ

WSTĘP

Badanie, o którego wynikach informuje niniejsza praca, przeprowadzono w 1985 r. Jego przedmiotem było, najogólniej mówiąc, picie alkoholu w Polsce i jego kulturowe wyznaczniki. Wykonane ono zostało w ramach koordynowanego przez Instytut Psychiatrii i Neurologii programu międzyresortowego MR-11-22 „Zdrowotne i społeczne problemy związane z alkoholem i innymi substancjami uzależniającymi”, a następnie kontynuowane jako jeden z tematów Centralnego Programu Badawczo-Rozwojowego 11.8. „Zapobieganie skutkom alkoholizmu i narkomanii”. Placówką realizującą badania był Instytut Państwa i Prawa PAN, a bezpośrednim wykonawcą prac terenowych i obliczenia uzyskanego materiału empirycznego — Ośrodek Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych Komitetu do Spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja”.

Badanie niniejsze osadzone jest mocno w tradycji dotychczasowych ogólnopolskich badań ankietowych nad spożyciem alkoholu i jego społecznymi korelatami. Pierwsze spośród tych badań przeprowadził A. Świącicki w 1961 r. na próbie ludności w wieku 20 i więcej lat, drugie zaś — w 1962 r., przy czym objął nim próbę ludności w wieku 18 i więcej lat. W obu przypadkach próby założone liczyły po 3000 respondentów, zrealizowane zaś były o kilka procent mniejsze. W pierwszym badaniu zastosowany był kilkupytniowy kwestionariusz i został on tylko nieco zmodyfikowany na użytek drugiego badania. Poza częścią wstępną, dotyczącą oceny warunków życiowych rodziny i sposobów odżywiania się, znajdowały się w nim pytania o picie rozmaitych napojów, przede wszystkim alkoholowych, okazji i towarzystwa, w którym respondent pił ostatnim razem, dopuszczalności picia przez młodzież oraz stosunków respondenta z otoczeniem¹.

¹ Wyniki tych badań podawane były wielokrotnie w rozmaitych pracach. Por. przede wszystkim: A. Świącicki: *Wyniki badań nad spożyciem alkoholu w Polsce*, Warszawa 1962; idem: *Struktura spożycia napojów alkoholowych w Polsce na podstawie badań ankietowych*, Warszawa 1963;

Trzecie badanie wykonał J. K. Falewicz w 1968 r. na próbie ludności w wieku 18 i więcej lat (założona próba wynosiła 3212 osób, zrealizowana była o 8% mniejsza). Autor posłużył się dwiema niewiele różniącymi się od siebie wersjami kwestionariusza (dla ludności miejskiej i dla ludności wiejskiej). Zawarte w kwestionariuszu pytania dotyczyły sposobu spędzania czasu wolnego, stosunków respondenta z innymi osobami w rodzinie i w miejscu pracy lub nauki, rodzaju pitych napojów alkoholowych, ich ilości, okazji, towarzystwa i częstości picia, oraz stosunku do picia alkoholu przez mężczyzn i przez kobiety. Ponadto część pytań poświęcono kwestii propagandy antyalkoholowej, zetknięciu się z różnymi jej formami i ocenie jej skuteczności².

Czwarte badanie przeprowadzone było w 1976 r. przez J. Janika i objęło próbę ludności w wieku 16 i więcej lat (próba założona wyniosła 1000 osób, zrealizowana zaś — 948). W użytym w badaniu kwestionariuszu znalazły się pytania o sytuacje sprzyjające picciu alkoholu, o motywy picia przez respondentów, o ocenę częstości własnego picia, o to jak często respondenci pili poszczególne rodzaje napojów alkoholowych w ciągu ostatnich 12 miesięcy, o picie bimbrowo, o zachowanie osób będących pod wpływem alkoholu, o przyczyny nadużywania alkoholu i o ocenę rozmiarów tego zjawiska, o pozytywne i negatywne następstwa picia alkoholu dla pijących oraz o środki, jakie należałoby przedsięwziąć, aby ludzie pili mniej³.

Autorem opracowania wyników piątego badania (podobnie jak siódmego) jest piszący te słowa. Badanie to, wykonane w 1980 r., objęło ludność w wieku 16 i więcej lat, przy czym założona wielkość próby wyniosła 2000 (zrealizowana — 1972) osób. W początkowej części kwestionariusza zamieszczone zostały pytania o stosunki respondenta z innymi ludźmi, w szczególności z jego bliskiego otoczenia. W dalszych częściach umieszczone były pytania o ostatnią okazję picia, o rodzaj alkoholu i jego ilość, o towarzystwo, miejsce i rodzaj okazji. Inne pytania dotyczyły spożycia bimbrowo, picia w pracy, objawów nadużywania alkoholu, dobrych i złych doświadczeń związanych z alkoholem, a wśród tych ostatnich — o stanie się ofiarą zamachu ze strony osoby pijanej oraz zamachu w sytuacji, gdy sam respondent był w stanie nietrzeźwym. Pytano również niepijących o po-

idem: *Spożycie napojów alkoholowych w Polsce w świetle badań ankietowych*, „Archiwum Kryminologii”, t. II, 1964; idem: *Alkohol. Zagadnienia polityki społecznej*, wyd. I Warszawa 1968, wyd. II Warszawa 1977.

² Wyniki tego badania omawiane były przez jego autora w wielu publikacjach; najpełniej przedstawione są one w pracy: J. K. Falewicz: *Spożycie alkoholu w Polsce i jego uwarunkowania. Wyniki ogólnopolskich badań ankietowych Ośrodka Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych przy „Polskim Radiu i Telewizji” z wiosny 1968 r.*, Warszawa 1972.

³ Wyniki badania opisane są w niepubl. pracy magisterskiej autora; por. J. Janik: *Problemy alkoholizmu w Polsce — wybrane zagadnienia — z uwzględnieniem badań empirycznych*, Inst. Socjologii UW; por. też tegoż autora: *Wzory picia alkoholu*, „Aktualności Radiowo-Telewizyjne”, 1978, nr 16.

wody ich abstynencji, o opinie o dynamice spożycia w ciągu ostatniego dziesięciolecia i o powody picia i nadużywania alkoholu w naszym kraju⁴.

Szóste badanie, najobszerniejsze i najwszechstronniejsze z dotychczasowych, wykonał w 1984 r. zespół pracowników Instytutu Psychiatrii i Neurologii w składzie: A. Bielewicz, J. Moskalewicz, J. Sierosławski, G. Świątkiewicz, A. Zieliński. Objęło ono ludność w wieku 15 i więcej lat, przy czym próba założona liczyła 4000 (zrealizowana 3776) osób. Pokażnych rozmiarów kwestionariusz zawierał pytania o fakt i częstość picia przez respondenta w ciągu ostatnich 12 miesięcy, o określenie od jak dawna pije, a dla nie pijących — o powody abstynencji, o ostatnie 3 sytuacje picia (ich czas, charakter okazji, rodzaj i ilość wypitych napojów alkoholowych, w tym bimbri; a w odniesieniu do pierwszej takiej sytuacji — także jej miejsce, porę dnia, towarzystwo, jedzenie, ocenę ilości napojów alkoholowych będących do dyspozycji, sposób spędzania czasu, ocenę czy sytuacja ta była udana). Osobne grupy pytań poświęcono inicjacji respondenta w picie alkoholu oraz stosunkowi jego rodziców i ich opiniom na temat alkoholu. Pytano dalej o wiek, w którym można zezwolić młodzieży na picie poszczególnych rodzajów napojów alkoholowych, o sytuacje, w jakich należy powstrzymać się od picia, o zawody, w których pije się mniej i pije nie więcej niż przeciętnie, o okazje, w których dozwolone jest nadmierne picie, o ocenę takich samych zachowań, jeśli dopuścili się ich osoby trzeźwe i nietrzeźwe, o karanie i potępienie rozmaitych postępów tych ostatnich. W kwestionariuszu umieszczono także pytania o rozmaite problemy społeczne i zlokalizowanie wśród nich alkoholizmu i narkomanii, o dobre i złe doświadczenia respondenta związane z alkoholem, a wreszcie o używanie środków i leków w celu zmiany swojego samopoczucia oraz narkotyków⁵.

Siódme badanie, wykonane w 1985 r., podobnie jak piąte objęło ludność w wieku 16 i więcej lat, próba założona wynosiła dalsze 2000 (zrealizowana 1808) osób. Kwestionariusz użyty w badaniu był bardzo podobny do tego, jakim posłużono się w piątym badaniu. Główne różnice sprowadzały się do uzupełnienia go pytaniami o motywę picia, uszczegółowienie pytań o ostatnią okazję picia, zastąpienie pytań dotyczących przejawów nadużywania alkoholu testem CAGE oraz dodania w kwestionariuszu pytań umożliwiających dokonanie oceny stopnia intoksykacji respondenta w czasie ostatniego spożywania przez niego alkoholu. Ponadto parę pytań odnoszących się do ostatniej okazji picia wódki dołączono do kwestionariusza innego badania, w wypadku którego próba dobierana była w inny sposób niż w siódmym badaniu. Analizie podstawowych wyników tego badania poświęcona jest niniejsza praca⁶.

⁴ Por. J. Jasiński: *Badania ankietowe nad spożyciem alkoholu w Polsce w 1980 r.*, Warszawa 1984; idem: *Spożycie napojów alkoholowych w Polsce w 1980 r.*, „Archiwum Kryminologii t. XI, 1984; idem: *Spożycie alkoholu w opinii publicznej* Warszawa 1985.

⁵ Wyniki badania nie zostały jak dotąd opublikowane w języku polskim.

⁶ Ostateczną wersję kwestionariusza opracowała H. Zaleska z OBOP i SP przy współudziale autora tej pracy. Przeprowadzenie badania w terenie nastąpiło we wrześniu 1985 r.

Ósme badanie odbiegało swym przedmiotem od poprzednich, gdyż skoncentrowane było na pomiarze reakcji na pewne konkretne wydarzenie, jakim był apel Episkopatu Polski o powstrzymanie się od picia alkoholu w ciągu sierpnia 1986 r. Badanie wykonane zostało przez A. Bielewicza w ramach prowadzonego na Wydziale Nauk Społecznych KUL programu badawczego: „Kościół katolicki wobec współczesnych problemów patologii społecznej w Polsce”. Wywiady kwestionariuszowe przeprowadzili we wrześniu-październiku 1986 r. zawodowi ankieterzy w domach respondentów. Badanie objęło 2105 osób w wieku 18 i więcej lat będących członkami wylosowanych gospodarstw domowych stanowiących reprezentatywną próbę takich gospodarstw, a zarazem dorosłej ludności kraju. Kwestionariusz zawierał pytania o powstrzymywanie się od picia lub picia alkoholu w ciągu sierpnia 1986 r. i w poprzedzających dwóch miesiącach, przyczyny ewentualnej abstynencji w sierpniu, o znajomość apelu Kościoła, o stosunek do niego i do poprzednich apeli. Inne pytania dotyczyły pikietowania sklepów monopolowych, przyczyn pijaństwa i alkoholizmu w Polsce oraz proponowanych środków przeciwdziałania tym zjawiskom⁷.

Dziewiąte, i jak dotąd ostatnie, ogólnopolskie badanie nad spożyciem alkoholu i wiążącymi się z nimi problemami było również odmienne od poprzednich. Wykonali je w 1987 r. pracownicy Instytutu Psychiatrii i Neurologii, A. Bielewicz i A. Zieliński, przy czym realizację prac w terenie przeprowadziło Centrum Badania Opinii Społecznej. Badanie objęło ludność w wieku 18 i więcej lat, próba założona zaś wynosiła 1500 osób (zrealizowana — 1473). Kwestionariusz badania ześrodkowany był na problemie rozmaitych ujęć abstynencji, na kwestii trzeźwości zawodowej, odbywaniu różnych uroczystości bez alkoholu, a także na problemie pijaństwa i alkoholizmu oraz ocenie działań przeciwalkoholowych władz państwowych, organizacji społecznych i Kościoła. Zawierał on też pytania o picie wódki, wina i piwa przez respondenta, co w pewien sposób zbliżyło je do większości wymienionych poprzednio badań⁸.

We wszystkich przedstawionych tu krótko kwestionariuszach znajdowały się ponadto zestawy pytań „metryczkowych”, charakteryzujących bliżej osobę respondenta, przede wszystkim w kategoriach podstawowych cech społeczno-demograficznych.

Jeśli popatrzy się na wyliczone wyżej badania jak na tworzące pewną całość, to pomimo sporych różnic składających się na nią części, dominującą ich cechą są jednak podobieństwa widoczne jeśli nawet nie we wszystkich badaniach, to w każdym razie w większości tworzącej ich zasadniczy trzon. Nie chodzi tu naturalnie o oczywistą obserwację, że wszystkie te badania mają wspólną tematykę i że w większości interesowano się podobnymi okolicznościami, korelatami i determinantami picia alkoholu. Rzecz w czymś znacznie ważniejszym, a mianowicie we

⁷Wyniki tego badania publikowane są w tymże tomie „Archiwum Kryminologii” w pracy A. Bielewicz: *Stosunek społeczeństwa do sierpniowego apelu Kościoła o trzeźwość*.

⁸ Opracowanie jego wyników jest jeszcze w toku.

wspólnej dla większości badań metodyce prowadzenia prac, powtarzaniu pewnych pytań w niezmienionej wersji oraz w jednolitym podejściu do ważnej w badaniach nad spożyciem alkoholu kwestii sposobu pomiaru wielkości tego spożycia.

Wszystkie badania wykonywane były przez ankieterów, którzy w czasie bezpośredniej rozmowy zadawali respondentom pytania zawarte w kwestionariuszu i wpisywali do niego ich odpowiedzi. Z wyjątkiem szóstego badania, którego realizacją zajął się IFiS PAN, oraz ósmego i dziewiątego pozostałe wykonane były przez Ośrodek Badania Opinii Publicznej (obecnie OBOP i SP) i opierano je z wyjątkiem czwartego, szóstego, ósmego i dziewiątego badania nie na reprezentatywnych próbach losowych, ale na próbach kwotowych.

Różnica między takimi próbami polega na tym, że o ile w wypadku tych pierwszych odpowiedzi uzyskuje się od osób, które uprzednio wylosowano⁹, o tyle w wypadku tych drugich prób wyboru respondentów dokonuje ankieter kierujący się otrzymanymi wskazówkami, określającymi poprzez charakterystykę społeczno-demograficzną (np. wiek, płeć, wykształcenie, grupa społeczno-zawodowa, wielkość miejsca zamieszkania), jacy mają być owi respondenci.

Opieranie badania na jakiejś części zbiorowości, będącej przedmiotem zainteresowania (próbie), łączy się z koniecznością rozwiązania problemów zapewnienia próbie reprezentatywności oraz uogólniania informacji o cechach, opiniach czy zachowaniach zaliczanych do niej osób na zbiorowość generalną. Problemy te są dobrze znane, zwłaszcza osobom zajmującym się socjologicznymi czy psychologicznymi badaniami empirycznymi, nie ma więc potrzeby zatrzymywania się nad nimi. W związku z tym jednak, że większość wymienionych wyżej badań, w tym także analizowane w tej pracy siódme badanie, przeprowadzonych było na próbie kwotowej, coraz rzadziej używanej w szerszej zakrojonych badaniach socjologicznych, celowe wydaje się przypomnienie pewnych specyficznych kwestii, jakie nasuwa ten sposób dobierania próby.

Otóż najpowszechniej spotykaną drogą zapewnienia próbie reprezentatywności jest losowanie jej elementów; umożliwia ono też ocenę rozbieżności między próbą założoną a zrealizowaną (a więc ewentualnych odchyłeń rozkładu rozmaitych cech w próbie od rozkładu tych cech w populacji generalnej), a wreszcie pozwala na podjęcie wysiłków — uwieńczonych na ogół tylko częściowym powodzeniem — wejrzenia w rozmiary i motywy odmów uczestnictwa w badaniu. W wypadku próby kwotowej wszystko to nie jest możliwe. Reprezentatywność próby, jeśli tylko ankieterzy trzymają się ściśle udzielonych im instrukcji, formalnie zapewniona jest w pełni. Pozostają jednak niemożliwe do usunięcia wątpliwości, czy ankieterzy, także stosując się do otrzymanych instrukcji, nie kierowali się świadomie, albo nawet nieświadomie, jakimiś specjalnymi kryteriami doboru swych respon-

⁹ Nie jest to zupełnie ściśle stwierdzenie, np. w wypadku szóstego badania losowano gospodarstwa domowe. Respondentami (w każdym razie potencjalnymi) stawały się wszystkie osoby w wieku 15 i więcej lat wchodzące w skład tych gospodarstw. Aczkolwiek więc nie były losowane konkretne osoby, krąg respondentów był przez zastosowany schemat losowania dokładnie wyznaczony.

dentów, w następstwie czego uzyskano próbę odbiegającą od populacji generalnej pod jakimiś istotnymi z uwagi na przedmiot badań względami. Wątpliwości takie muszą pozostać nierozstrzygnięte, a ich występowanie stanowi nieuniknioną konsekwencję posługiwania się próbą kwotową. Można oczywiście sprawdzić, czy występują odchylenia próby założonej od zrealizowanej, ale, jak to powiedziano wyżej, sprawdzenie takie będzie zmierzało przede wszystkim do kontroli trzymania się przez ankieterów wytycznych określających cechy osób, które stać się miały respondentami, co tylko bardzo odlegle przypomina kontrolę reprezentatywności próby dokonywaną w odniesieniu do prób wyłonionych drogą losowania. W wypadku próby kwotowej w ogóle nie wchodzi w rachubę analiza powodów odmowy uczestniczenia w badaniu; naturalnie analizę taką można zawsze podjąć, ale byłaby ona już odrębnym badaniem, nie pozostającym w bezpośrednim związku z tym opartym na wymienionej wyżej próbie.

Innym ważnym elementem łączącym większość naszych badań nad spożyciem alkoholu jest podejście do kwestii sposobu określania rozmiarów konsumpcji napojów alkoholowych przez respondentów (nie podjęto jej tylko w czwartym badaniu, w którym w ogóle nie zadano pytania o ilość wypijanego alkoholu a tylko o częstość picia, oraz w ósmym, mającym też jednak specjalny cel, odmienny od stawianych w pozostałych badaniach). Określenie rozmiarów konsumpcji alkoholu potrzebne jest do wyróżnienia wśród respondentów rozmaitych ich kategorii wyodrębnianych ze względu na to, jak wiele piją, albo do wyznaczenia rozmiarów spożycia poszczególnych grup respondentów, a więc do zoperacjonalizowania najważniejszej zmiennej zależnej objętej badaniem. Służy ono również do porównania ilości wypitego alkoholu, wynikającej z oceny dokonanej na podstawie odpowiedzi na pytania ankiety, z ilością wypitego alkoholu określoną przez dane o sprzedaży napojów alkoholowych (ewentualnie uzupełnioną danymi o alkoholu pochodzącym z nielegalnych źródeł oraz z dozwolonej domowej produkcji). To ostatnie porównanie dostarcza ważnych wskazówek dla kierunku interpretacji wyników uzyskanych w badaniu, o czym będzie niżej mowa.

Jak wiadomo, w praktyce badawczej ukształtowały się dwa podstawowe rozwiązania problemu określania rozmiarów konsumpcji alkoholu. Jedno polega na interesowaniu się ostatnią okazją picia, paroma takimi okazjami, albo wszystkimi okazjami, jakie zdarzyły się w ściśle wyznaczonym przedziale czasu. Drugie podejście wyraża się w proszeniu respondenta o określenie częstości i ilości spożywanego przez niego alkoholu. W pierwszym wypadku pyta się respondenta o fakty, w drugim — o globalną ocenę pewnej serii faktów. W obu wypadkach źródłem informacji jest respondnt i jego oświadczenia nie są w żaden „zewnątrzny” sposób weryfikowane; ich kontrola następuje co najwyżej przez inne pytania umieszczone w ankiecie, a więc przez inne wypowiedzi tej samej osoby.

Pomijając czwarte badanie, w odniesieniu do którego poniższe uwagi są bezprzedmiotowe, w części pozostałych badań umieszczano w kwestionariuszach pytania dające wyraz każdemu z tych podejść (było tak w trzecim, piątym i siód-

mym badaniu), jednak rozmiary konsumpcji alkoholu określano na podstawie pytań charakterystycznych dla pierwszego podejścia. Pozostałe pytania traktowano jako instrument kontroli odpowiedzi udzielonych na to pierwsze. W większości badań pytania odnoszące się do ostatniej okazji picia poszczególnych rodzajów napojów alkoholowych miały takie samo brzmienie. Wyjątek od tej tradycji, zapewniającej pewien stopień porównywalności wyników, stanowi tylko szóste badanie, w którym zapytywano o trzy ostatnie okazje picia alkoholu, a ponadto ósme badanie.

Aczkolwiek we wszystkich tych badaniach mamy do czynienia z tym samym podejściem do zagadnienia, konkretne jego rozwiązania były istotnie różne. W badaniach idących śladem A. Święcickiego (a więc w trzecim, piątym, siódmym i dziewiątym), zapytywano o ostatnią okazję picia każdego z wyróżnionych rodzajów napojów, np. w siódmym badaniu — o ostatnie okazje picia wódki, bimbrowa, wina kupnego, wina domowego i piwa. Zapytywano więc o jedną do pięciu różnych okazji, w zależności od tego, czy i które z tych napojów pito tym samym razem, a które osobno. Rozwiązanie takie nie pozwala na ogólną ocenę częstości picia alkoholu, a tylko — częstości picia poszczególnych napojów, ale umożliwia określenie frakcji pijących i nie pijących każdego z tych napojów. Ujęcie przyjęte w szóstym badaniu skoncentrowane jest nie na napoju, ale na okazji picia alkoholu (ściśle na trzech okazjach), z wyszczególnieniem wszelkich napojów, jakie wówczas pito. Takie rozwiązanie pozwala na ocenę ilości okazji picia alkoholu, ale nie umożliwia wyodrębnienia ogółu konsumentów poszczególnych napojów alkoholowych, jeśli bowiem respondent nie pił któregoś z napojów alkoholowych w trakcie ostatnich trzech okazji, ale w ogóle pije go, fakt ten nie znalazł wyrazu w odpowiedziach na pytania zawarte w kwestionariuszu. Jak widać każde z tych rozwiązań ma pewne zalety i wady, odpowiada na jedne pytania, a inne pozostawia bez odpowiedzi. Dodatkową wadą rozwiązania przyjętego w szóstym badaniu jest ogromne utrudnienie w porównywaniu wyników uzyskanych w tym badaniu i w pozostałych. W tym sensie można powiedzieć, że wyłamuje się ono z tradycji naszych badań ankietowych nad spożyciem alkoholu i jego determinantami i aczkolwiek wnosi do nich nowe elementy, nie zapewnia tak potrzebnego powiązania z poprzednio (i później) przeprowadzonymi badaniami.

W jeszcze inny sposób postąpił autor ósmego badania, pytając respondentów, ile razy pili poszczególne napoje alkoholowe w ciągu jednego, wyróżnionego miesiąca oraz o ocenę, czy respondent pił w jego ciągu częściej, tak samo, czy rzadziej niż w jednym z bezpośrednio go poprzedzających dwóch miesięcy. W badaniu tym kwestia wypijanych ilości też rozwiązana była odmiennie niż w innych badaniach, a mianowicie poprzez pytania o to, czy respondentowi zdarzyło się w ciągu tego miesiąca upić, a jeśli tak, to ile razy.

Wspomniane wyżej pytania o ostatnią okazję stanowiły w badaniach A. Święcickiego i jego kontynuatorów podstawę do określenia rozmiarów spożycia poszczególnych napojów alkoholowych oraz ogólnej konsumpcji alkoholu przez każ-

dego z respondentów, a dalej przez rozmaicie tworzone ich podgrupy i całą zbiorowość. Aby to uczynić, przyjęto dwa założenia. Zgodnie z jednym z nich uznano za fińskim autorem P. Kuusi¹⁰, „że okres, który dzieli kolejne wypadki spożycia alkoholu, jest przeciętnie 2 razy dłuższy, niż czas dzielący ostatnie spożycie od chwili przeprowadzenia ankiety”¹¹, a ponadto, że ilość wypitego wówczas alkoholu odpowiada ilości „zwykle” wypijanej. Zakładano więc, że przypadkowo wyróżniona okazja picia alkoholu, a mianowicie ostatnia przed rozmową z ankierem, jest „typową” dla sposobu picia respondenta zarówno jeśli chodzi o ilość wypitego napoju, jak i upływ czasu między takimi okazjami. Założenia powyższe można z łatwością poddać krytyce za ich arbitralność, sztywność, brak realizmu, trzeba jednak równocześnie pamiętać, że prowadząc masowe badania ankietowe nie rozporządza się danymi opartymi np. na bezpośredniej obserwacji „zachowań alkoholowych” respondentów i że trzeba te zachowania jakoś odtworzyć na podstawie tego, co sami respondenci o nich mówią.

Można ogólnie powiedzieć, że im więcej uwzględnia się okazji picia, tym mniejsze jest prawdopodobieństwo błędu płynącego z faktu, że ostatnia okazja — podobnie jak rozmaite inne — mogła być nietypowa dla sposobu picia respondenta. Z tego punktu widzenia najlepsze jest zapewne rozwiązanie stosowane w wielu badaniach zagranicznych, polegające na pytaniu się o wszystkie okazje picia, które miały miejsce w ściśle określonym, niezbyt długim okresie (np. tygodnia). Sposób taki jest jednak skuteczny przede wszystkim w krajach, w których pije się bardzo często, a więc głównie piwo lub wino.

Aczkolwiek w omawianym w tej pracy siódmym badaniu (podobnie jak w trzecim i piątym) uwaga skoncentrowana była na ostatniej okazji, to jednak w kwestionariuszu umieszczono jedno pytanie dające wyraz drugiemu spośród wymienionych podejść do kwestii określania rozmiarów konsumpcji alkoholu. Brzmiało ono: „Jak często przeciętnie w ciągu ostatnich trzech miesięcy zdarzyło się Panu(i) pić wódkę, likier, koniak?”. Jak widać, ograniczone ono było tylko do sprawy picia jednej kategorii napojów alkoholowych (napojów mocnych) i jednego jej aspektu, a mianowicie częstości. W tych warunkach odpowiedzi na to pytanie traktowane być mogły co najwyżej jako element swoistej kontroli zasadności przyjętego założenia, umożliwiającego czynienie z czasu ostatniej okazji picia podstawy do określania częstości ich picia przez respondenta. Pytanie to było zresztą tak właśnie pomyślane.

O wynikach takiej kontroli, polegającej na zestawianiu ze sobą treści tych dwóch wypowiedzi respondentów, jednej odnoszącej się do częstości i drugiej do czasu picia, powiedzieć można co następuje. Korelacja tych wypowiedzi nie była zbyt wysoka ($r = 0,43$), dokładnie taka jak w piątym badaniu¹². Bliższa analiza roz-

¹⁰ Por. P. Kuusi: *Alcohol sales in rural Finland, The Finnish Foundation for Alcohol Studies*. Helsinki 1957. s. 44-49. 235-236.

¹¹ Por. A. Święcicki: *Spożycie napojów...*, s. 294-295.

¹² Por. J. Jasiński: *Spożycie napojów alkoholowych...*, s. 13

kładów tych odpowiedzi pokazała, że „pełna” ich zgodność wystąpiła w 37,6 % z 1980 r. — 38,0 %) wypadków, przy czym jeśli dodać również wypowiedzi najbardziej zbliżone, tak — szerzej — rozumiana zgodność obejmowała już 73,3% (w 1980 r. — 75,1%) respondentów¹³. Wypadków skrajnej niezgodności było teraz, podobnie jak w 1980 r., tylko po kilka (po 0,7 %) ¹⁴.

Z zestawienia tych różnych informacji, interpretowanych jako odnoszące się do tych samych faktów, sformułować można poniższą konkluzję. W znacznej większości wypadków pytanie o czas ostatniej okazji i o ocenę częstości własnego picia prowadzi do podobnych rezultatów; znaczące rozbieżności występują w co czwartym wypadku, jednak bardzo wielkie pojawiają się tylko wyjątkowo. Równocześnie nie ma żadnych podstaw, by uznawać jeden rodzaj odpowiedzi za bardziej miarodajny niż drugi. Na odnotowanie w tym miejscu zasługuje wszakże następująca okoliczność : określenie częstości picia na podstawie danych o ostatniej okazji prowadzi do przyjęcia większej jego częstości niż informacje o dokonanej przez respondenta ocenie częstości picia w ciągu ostatnich trzech miesięcy. Do ustalenia tego przyjdzie jeszcze powrócić.

Określenie rozmiarów konsumpcji alkoholu następuje na podstawie otrzymanych od respondentów dwóch informacji — o czasie i o ilości wypitego ostatnim razem napoju alkoholowego. Dokonywane ono być może tylko z pewnym przybliżeniem, a ścisłość uzyskanych wyników zależy m. in. od stopnia zasadności wspomnianych wyżej dwóch założeń, stanowiących konsekwencję uznania ostatniej okazji picia za „typową”. Same wyniki zależą też w pewnej mierze od niektórych ściśle technicznych rozwiązań kwestii określania indywidualnego poziomu konsumpcji poszczególnych respondentów¹⁵ i agregowania tych danych w celu łączenia badanych w większe grupy¹⁶.

¹³ Przez „pełną” zgodność rozumiano np. sytuację, w której respondent twierdził, że ostatnim razem pił wódkę „wczoraj” i że w ciągu ostatnich 3 miesięcy pił ją „kilka razy w tygodniu”, albo że ostatnim razem pił ją „15-8 dni temu”, i że w ciągu ostatnich 3 miesięcy zdarzyło mu się pić ją „raz w miesiącu”. „Zgodność” nie polegała więc na tym, że respondent mówił to samo, ale na tym, że z jego wypowiedzi wyciągano podobne wnioski. Przez „zbliżoną zgodność” rozumiano np. sytuację, w której respondent stwierdzający, że ostatnim razem pił wódkę „wczoraj”, mówił, że w ciągu ostatnich 3 miesięcy pił ją „prawie codziennie”, „kilka razy w tygodniu” lub „raz w tygodniu”.

¹⁴ Chodzi tu o sytuacje, w których respondent stwierdzający, że ostatnim razem pił wódkę „dzisiaj”, równocześnie mówił, że w ciągu ostatnich 3 miesięcy pił ją rzadziej niż raz w miesiącu; albo że respondent twierdzący, że w ciągu ostatnich 3 miesięcy pił wódkę „prawie codziennie”, informował równocześnie, że ostatnim razem pił ją dawniej niż 16 dni temu.

¹⁵ Co do szczegółowego opisu procedury dokonywania obliczeń przyjętej w piątym i siódmym badaniu, tożsamej z zastosowaną przez A. Święcickiego w pierwszym badaniu — a różnej od użytej przez niego w drugim badaniu — por. np. J. Jasiński: *Spożycie napojów alkoholowych...*, Aneks, s. 89-92. Sposób przeprowadzenia analogicznych obliczeń przyjęty w szóstym badaniu był z natury rzeczy jeszcze inny. Por. J. Moskalewicz, J. Sierosławski: *Wzory picia*, Instytut Psychoneurologiczny, 1985, s. 3 i nast. (maszynpis).

¹⁶ Co do związanych z tym milcząco przyjmowanych założeń por. J. Jasiński: *Spożycie napojów alkoholowych...*, s. 12-13.

Można więc zadać pytanie, jak w tym (tj. siódmym) i poprzednich badaniach przedstawiały się wyniki oszacowania rozmiarów spożycia poszczególnych napojów alkoholowych i ogólnej konsumpcji alkoholu. W związku z tym, że rozporządzamy danymi GUS o rozmiarach sprzedaży napojów alkoholowych, mogą one stanowić pewnego rodzaju punkty odniesienia dla wielkości spożycia, wynikającego z kolejnych badań ankietowych przeprowadzanych w naszym kraju. Ograniczymy się tu z konieczności do badań: pierwszego (1961), drugiego (1962), piątego (1980), szóstego (1984) i siódmego (1985)¹⁷.

	1961 r.	1962 r.	1980 r.	1984 r.	1985 r.
wódka	67,0	103,7	42,8	32,9	50,6
wino	—	40,0	37,1	13,8	49,3
piwo	76,0	96,1	76,2	14,7	81,5
razem napoje alkoholowe ¹⁸			46,8	26,7	55,9

Jeśli nawet ograniczyć się do badań z 1961, 1980 i 1985 r., w których określenie rozmiarów spożycia przeprowadzano w taki sam sposób, uderzają w nich dwa fakty: po pierwsze, z reguły znacznie albo nawet bardzo znacznie niższe oceny tych rozmiarów w porównaniu z ich ocenami dokonywanymi na podstawie informacji o sprzedaży napojów alkoholowych, oraz po drugie, wielkie różnice w oszacowaniach przeprowadzonych na podstawie poszczególnych badań. Powstaje oczywiście kwestia, czym różnice te tłumaczyć.

Otóż w odniesieniu do pierwszej obserwacji rzecz wydaje się jasna i dobrze znana z wieloletnich doświadczeń płynących z zagranicznych badań ankietowych

¹⁷W trzecim badaniu (1968 r.) J. K. Falewicz nie przeprowadził takiego porównania, a opublikowane przez niego wyniki nie są dostatecznie szczegółowe, aby można to było wykonać same-mu. J. Janik (czwarte badanie, 1976 r.) nie zajął się w ogóle kwestią rozmiarów spożycia.

¹⁸W zestawieniu tym spożycie poszczególnych napojów oraz alkoholu ogółem, wynikające z uogólnienia wyników otrzymanych w próbie, na której przeprowadzano kolejne badania, na całą ludność kraju, wyrażono w postaci odsetków tzw. spożycia rejestrowanego, tj. wynikającego z danych GUS o sprzedaży napojów alkoholowych. Te ostatnie dane publikowane są w Rocznikach Statystycznych GUS, a ponadto w wielu rozmaitych publikacjach urzędowych i opracowaniach różnych autorów. Tak określone spożycie wódki (wraz z innymi mocnymi napojami) nie obejmuje bimbrowa, a wina — nie uwzględnia konsumpcji wina domowego.

Podane tu informacje liczbowe pochodzą z następujących prac: za lata 1961 i 1962 — A. Świącicki: *Spożycie napojów...*, s. 295-296 (autor ten nie podał ogólnego odsetka napojów alkoholowych objętych jego badaniem ankietowym); za 1980 r. — J. Jasiński: *Spożycie napojów alkoholowych...*, s. 14; za 1984 r. — J. Moskalewicz, J. Sierosławski: *Ogólna charakterystyka badania ankietowego „Społeczne i kulturowe czynniki określające wzory picia”* Instytut Psychoneurologiczny, 1985, s. 14 (maszynopis), za 1985 r. — dane te nie były dotąd publikowane.

nad spożyciem alkoholu. W ogromnej swej większości, i to bez względu na to jak sformułowanymi pytaniami się posługiwano i jak przeprowadzano badania, oszacowane na ich podstawie rozmiary spożycia pozostawały w granicach 40-60% poziomu konsumpcji wynikającego z danych o sprzedaży (lub o produkcji) napojów alkoholowych, korygowanych o rozmiary ich importu i eksportu. Wśród rozmaitych przyczyn występowania tych różnic szczególne znaczenie, w każdym razie w naszych warunkach, zdają się mieć te, które są związane ze ścisłością odpowiedzi udzielanych na pytania zawarte w kwestionariuszu oraz te wiążące się z kompozycją próby.

Brak ścisłości odpowiedzi łączy się po pierwsze z zapominaniem zarówno okazji picia, zwłaszcza tych, przy których pito bardzo mało, jak i wypijanych ilości alkoholu. Aby temu zapobiec, pyta się o ostatnie takie okazje, a więc o zdarzenia bliskie w czasie, ale w wypadku osób rzadko pijących mogą one i tak być dość dawne; podobnie może być w wypadku osób pijących nieregularnie. Równocześnie w wielu sytuacjach towarzyskich, w których dużo pito, określenie ile wypił konkretny z jej uczestników może jemu samemu nastęrczać rzeczywiste trudności. Trzeba też pamiętać, że picie alkoholu wbudowane jest bardzo mocno w naszą obyczajowość, co sprawia, że nie wyróżnia się ono jak coś szczególnego czy osobliwego, nie należy więc oczekiwać, że będzie zawsze zapamiętywane.

Po drugie, ów brak ścisłości odpowiedzi wynikać może ze świadomego ukrywania samego faktu picia albo, co występuje chyba częściej, wypijanych ilości. Dotyczy to zwłaszcza kategorii osób, które zgodnie z panującą obyczajowością nie powinny w ogóle pić alkoholu lub co najwyżej w symbolicznych ilościach, albo sytuacji nadużycia alkoholu, do którego, ze względu na przykre następstwa, respondent nawet sam przed sobą nie ma się ochoty przyznać.

Co do kwestii kompozycji próby i jej wpływu na rozmiary spożycia alkoholu ujawniane drogą badania ankietowego, przede wszystkim trzeba zwrócić uwagę na konsekwencje jednej, znanej zresztą dobrze okoliczności. Jest nią wielka koncentracja spożycia, wyrażająca się w tym, że stosunkowo nieliczna grupa bardzo intensywnie pijących spożywa nieproporcjonalnie wielką ilość alkoholu. Na ogół badania pokazują, że 7-10 % pijących spożywa ok. połowy konsumowanego w kraju alkoholu. Twierdzi się nawet, że w przybliżeniu 2% najintensywniej pijących spożywa 25 % całego wypijanego alkoholu; biorąc pod uwagę, że w populacji generalnej są przecież też abstynenci, najwięcej pijący stanowią nawet mniej niż 2 % ludności w wieku 16 i więcej lat. Uważa się, że są oni kategorią osób, do których szczególnie trudno dotrzeć badaczowi i że w związku z tym są oni na ogół niedostatecznie reprezentowani w próbie, co przyczynia się do poważnego obniżenia ujawnianej badaniem ankietowym ilości wypijanego alkoholu. Porównanie wyników piątego (1980 r.) i siódmego badania (1985 r.) pokazuje, że w tym ostatnim znalazło się w próbie więcej osób określanych jako bardzo dużo pijących (tj. ściśle rzecz biorąc — takich, które oświadczyły, że nie dawniej niż parę dni przed rozmową z ankieterem wypily znaczne ilości alkoholu). Wydaje się,

że objęcie badaniem większej proporcji tych osób spowodowało, że badanie to (tj z 1985 r) ujawniło tak stosunkowo wysoką część wypijanego alkoholu urzędowo rejestrowanego.

I. ROZMIARY SPOŻYCIA NAPOJÓW ALKOHOLOWYCH

Końcowa część wstępu zawierała informacje o rozmiarach spożycia napojów alkoholowych, jakie wynikały z oszacowania dokonanego na podstawie odpowiedzi na zamieszczone w kwestionariuszu pytania, w zestawieniu z oceną spożycia opierającą się na danych o sprzedaży tych napojów. Trzeba wszakże pamiętać że tymi ostatnimi także nie obejmuje się pełnej ilości wypijanego alkoholu, nie wchodzi bowiem do nich legalnie wytwarzany alkohol konsumpcyjny ukradziony w toku produkcji, składowania, przewozu czy w handlu, wypijany alkohol niekonsumpcyjny (denaturat, używany do celów przemysłowych alkohol metylowy, zawierające alkohol płyny kosmetyczne itp.), prywatnie wytwarzany alkohol, zarówno legalnie (domowe wino owocowe), jak nielegalnie (bimber). Nie wspomina tu o alkoholu przywożonym indywidualnie z zagranicy, wychodząc z założenia, że podobne ilości do przywożonych są też zapewne wywożone, a te ostatnie, jako odnoszące się do napojów alkoholowych kupionych, objęte są danymi o sprzedaży. Materiał pochodzący z badań ankietowych może stanowić jedno ze źródeł ocen rozmiarów spożycia niektórych spośród tych napojów, w naszej praktyce badawczej — bimbru oraz wina domowego.

W celu zorientowania się w rozmiarach spożycia napojów alkoholowych a także w dystrybucji tego spożycia wśród ludności informacje uzyskiwane z badań ankietowych poddaje się przetworzeniu zgodnie z przyjętymi założeniami, o których była mowa we wstępie. Informacje te są jednak także interesujące każde z osobna, zwłaszcza jeśli interpretuje się je jako mówiące o tym, jak często spożywa się u nas poszczególne napoje alkoholowe (tablica 1) i jakie ich ilości konsumuje się jednorazowo (tablica 2).

Częstość picia wiąże się ściśle z rodzajem pitego napoju, przy czym związek ten jest tak wyraźnie zaznaczony, że zachęca do mówienia o występowaniu wyodrębnionych wzorów częstotliwości picia. Elementem wyróżniającym jest sposób rozmieszczenia konsumentów poszczególnych napojów alkoholowych na skali częstotliwości picia, którą tworzą informacje o tym, ile czasu upłynęło od ostatniego razu picia każdego napoju, albo którą — ściśle biorąc — odtworzyć można z tych informacji.

Napojem, o którym można powiedzieć, że jeśli się go już w ogóle pije, to przede wszystkim „czasami”, jest w naszych warunkach wino. Zdecydowana większość konsumentów pije je nie częściej niż raz na 3-4 tygodnie (a ponad połowa rzadziej niż raz na miesiąc lub nawet raz na kwartał). Istnieje też grupa konsumentów wina pijąca je parę razy w tygodniu i częściej, stanowią oni jednak tylko

Tablica 1. Częstość picia poszczególnych napojów alkoholowych

Kiedy respondent pił ostatnim razem	Wódka				Wino				Piwo	
	ogółem		w tym bimber		kupowane		domowe			
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Ogółem osób*	1306	100	366	100	756	100	508	100	786	100
46 dni lub dawniej	196	15,0	179	48,9	178	23,5	188	37,0	89	11,3
16-45 dni temu	264	20,2	91	24,9	208	27,5	114	22,5	110	14,0
8-15 dni temu	135	10,3	37	10,1	105	13,9	51	10,0	75	9,6
5-7 dni temu	273	20,9	38	10,4	123	16,3	60	11,8	120	15,3
3-4 dni temu	160	12,3	11	3,0	48	6,3	26	5,1	89	11,3
2 dni temu	124	9,5	5	1,4	37	4,9	28	5,5	88	11,2
wczoraj	96	7,4	3	0,8	37	4,9	25	4,9	97	12,3
dziś	58	4,4	2	0,5	20	2,7	16	3,2	118	15,0

* Ogółem osób pijących odpowiednie napoje alkoholowe, co do których były dane o tym, kiedy piły ostatnim razem.

Tablica 2. Ilość poszczególnych napojów alkoholowych wypijana jednorazowo (w litrach objętościowych)

Ilość wypitej wódki	Wódka				Ilość wypitego wina	Wino				Ilość wypitego piwa	Piwo	
	Ogółem		w tym bimber			kupowane		domowe			l.b.	%
	l.b.	%	l.b.	%		l.b.	%	l.b.	%			
Ogółem osób*	1297	100	367	100	Ogółem osób*	744	100	504	100	Ogółem osób*	767	100
do 0,05	252	19,4	52	14,2	do 0,15	246	33,1	178	35,3	do 0,5	478	62,3
0,06-0,10	278	21,4	53	14,4	0,16-0,3	244	32,8	161	31,9	0,6-0,9	133	17,4
0,11-0,20	252	19,4		23,5	0,31-0,6	112	15,1	101	20,0	1 litr i więcej	156	20,3
0,21-0,30	296	22,8	83	22,6	0,61-0,9	95	12,8	31	6,2			
0,31-0,50	196	15,2	75	20,4	0,91-1,5	33	4,4	25	5,0			
0,51-0,75	10	0,8	7	1,9	1,51-2,0	10	1,3	5	1,0			
0,76-1,00	9	0,7	8	2,2	ponad 2 litry	4	0,5	3	0,6			
ponad 1 litr	4	0,3	3	0,8								

* Ogółem osób pijących odpowiednie napoje alkoholowe, co do których były dane o tym ile wypily ostatnim razem.

paroprocentową grupę. Wzór ten zaznacza się wyraźniej u konsumentów wina domowego niż kupowanego. Trzeba wszakże zaznaczyć, że informacje, jakie posiadamy o tym ostatnim, są niedostateczne, odnoszą się bowiem łącznie do dwóch w istocie swej różnych napojów, których spożywanie charakteryzować może różną obyczajowością i które spożywane są prawdopodobnie przez częściowo różne, choć zążębiające się kręgi konsumentów. Kupuje się bowiem zarówno importowane, stosunkowo drogie wina gronowe, jak i rodzimej produkcji, alkoholizowane, względnie tanie wina owocowe. Te pierwsze uznawane są za trunki bardziej szlachetne, „uroczyste”, kobiece, te drugie są zwykłe, łatwo dostępne, podejrzanej jakości, często używane do wprowadzania się w stan podchmielenia. Wzór picia win gronowych bliższy może być wzorowi picia wina domowego, choć kręgi konsumentów tych rodzajów wina mogą być odmienne, gdy tymczasem win owocowych — bliższy być może wzorowi częstości spożywania wódki.

W odróżnieniu od pijących wina, spożywający wódkę skupieni są w dwóch punktach, co wskazuje na istnienie dwóch kategorii jej konsumentów: pijących ją raz w miesiącu bądź rzadziej i pijących ją parę razy w miesiącu lub jeszcze częściej. Dla pierwszych picie, czy może raczej napicie się wódki, wiązać się może przede wszystkim z sytuacją postrzeganą jako tego wymagającą, jak okazanie gościnności lub szczególna doniosłość czy uroczystość chwili, dla drugich picie wódki może być raczej wyrazem zaspokajania ukształtowanej już potrzeby.

Aczkolwiek określeniem „wódka” obejmowało się w kwestionariuszu wszelkie rodzaje mocnych napojów alkoholowych (np. także wymieniane w nim likiery i koniaki), spożycie innych ich rodzajów niż wódka jest stosunkowo niewielkie, jeśli więc nawet wzór częstości ich picia wykazuje jakieś swoistości, nie mogłyby one zmodyfikować obrazu ukazanego przez dane zgromadzone w toku naszego badania.

Jeszcze inny wzór częstości spożycia charakteryzuje konsumentów piwa. Zdają się oni być rozmieszczeni na skali częstości picia dość równomiernie, podobne są wśród nich proporcje pijących bardzo często, często, czasem i zdecydowanie rzadko. Jeśliby się już miało wskazywać na grupę, która swoją liczebnością przeważa nad innymi, to byłaby to niewątpliwie grupa pijących piwo bardzo często, tj. codziennie lub prawie codziennie.

Osobną grupę tworzą pijący biber. Jest ich parokrotnie mniej niż spożywających pozostałe napoje alkoholowe i ogromną ich większość tworzą pijący biber co najwyżej parę bądź kilka razy do roku.

W porównaniu z sytuacją panującą w 1980 r. obecna nie przyniosła zmian zasadniczych w tym sensie, że wymienione wyżej wzory częstości picia wystąpiły już wówczas, chociaż w 1985 r. zdają się jakby mocniej zarysowane. Ponadto udział najczęściej pijących zmniejszył się nieco wśród konsumentów mocnych napojów alkoholowych, a zwiększył się u spożywających słabe napoje, zwłaszcza piwo. Różnice rozkładów częstości picia poszczególnych napojów w 1980 r.

w 1985 r. nie są statystycznie istotne z wyjątkiem rozkładu częstości picia wódki, nie pojawia się więc potrzeba bliższego ich charakteryzowania¹⁹. Różnica częstości picia wódki polegała przede wszystkim na rzadszym jej picciu w 1985 r. niż w 1980 r. ($X^2 = 15,67$, $df = 7$; $p < 0,05$; $T = 0,05$; $n = 2764$). Wyraziło się to w pewnym zwiększeniu się proporcji pijących rzadko i zmniejszeniu się proporcji pijących bardzo często, a ponadto w wyraźniejszym zaznaczeniu się podziału konsumentów wódki na te dwie grupy.

Jednorazowo konsumowana ilość alkoholu zależy w wielkim stopniu od rodzaju napoju, przy czym nie jest wcale tak, że napojów słabych pije się dużo, bo mają małą zawartość alkoholu, mocnych zaś mało, bo dużo w nich alkoholu. Przede wszystkim w większości wypadków ostatnia okazja picia alkoholu łączyła się z wypijaniem niewielkich jego ilości, i to właściwie bez względu na rodzaj napoju (parę większych kieliszków wódki, parę szklaneczek wina, butelka piwa). Równocześnie jednak wśród wyróżnionych napojów, z wyjątkiem może wina domowego, rysowały się grupy pijących w czasie jednej okazji duże ilości (blisko pół litra wódki, litr wina, ponad litr piwa). O ile jednak w wypadku wina były to bardzo niewielkie grupy, piwa — liczniejsze, to w wypadku wódki stanowiły one już poważną część konsumentów, bimbru zaś — sięgały one niemal połowy pijących. Co trzeci pijący wódkę i co drugi pijący bimber spożywał bowiem ostatnim razem od ćwierci do pół litra, co u wielu doprowadzić musiało do przekroczenia progu trzeźwości.

W rozkładzie jednorazowo wypijanych ilości napojów alkoholowych nastąpiły w 1985 r. w stosunku do zaobserwowanych w 1980 r. tylko nieznaczące, statystycznie nieistotne zmiany, nie ma więc potrzeby zatrzymywania się nad nimi. Inaczej było natomiast w odniesieniu do napojów słabych. W ich picciu dały się zauważyć pewne znamienne przesunięcia w kierunku jednorazowego spożywania większych ilości. Było tak zarówno w wypadku wina kupowanego ($x^2 = 12,97$; $df = 5$; $p < 0,05$; $T = 0,06$; $n = 1563$), wina domowego ($x^2 = 13,27$; $df = 5$; $p < 0,05$; $T = 0,06$; $n = 1042$), jak i piwa ($x^2 = 13,24$; $df = 2$; $p < 0,01$; $T = 0,08$; $n = 1538$).

Przyjęcie omawianych wyżej założeń interpretacyjnych odnoszących się do czasu, jaki minął od ostatniej okazji picia, jako informującego o częstości spożywania alkoholu, i spożytych ostatnim razem ilościach alkoholu, jako typowych dla stylu picia respondenta, pozwala na oszacowanie rocznej liczby okazji picia

¹⁹ Istotność różnic określano testem x^2 odrzucając hipotezę o braku ich wystąpienia na poziomie istotności 0,05. Poza wartością empiryczną statystyki x^2 podaje się liczbę stopni swobody (df), prawdopodobieństwo mylnego odrzucenia weryfikowanej hipotezy o braku zależności analizowanych zmiennych (p), wartość współczynnika zbieżności cech niemierzalnych T Czuprowa (T) oraz liczebność analizowanej podgrupy (n).

przez respondentów poszczególnych napojów alkoholowych i określenie, jak często spożywane są rozmaite ilości tych napojów (tablica 3).

Okazje picia rozumiane są tu w pewien szczególnie sposób, a mianowicie tak jak rysowały się one dla każdego pijącego. Może się to wydawać sztuczne, gdyż alkohol pije się u nas przede wszystkim zbiorowo i w jednej okazji picia uczestniczy z reguły parę, kilka, a często i więcej osób. Równocześnie jednak ilość spożywanego w ich czasie alkoholu jest zindywidualizowana, poszczególni uczestnicy takiej jednej wspólnej okazji najczęściej wypijają różne ilości alkoholu, a bywa też, że piją inne napoje. Chcąc więc przyjrzeć się okazjom picia przez pryzmat ilości wypijanego alkoholu, należało albo operować średnimi (uwzględniającymi ogólną ilość spożytego alkoholu i liczbę uczestników), na co nie pozwalał materiał faktyczny zebrany za pośrednictwem omawianego badania, albo spojrzeć na okazje przez pryzmat ich uczestników. Dla każdego z nich udział w zbiorowym spożywaniu alkoholu był osobną okazją picia, można więc było uczynić przedmiotem uwagi tak właśnie rozumiane okazje. Przecenia się zapewne w ten sposób (może nawet kilkakrotnie) ich liczbę w potocznym rozumieniu tego słowa, ale uzyskuje się wgląd w to, jak często pije się wyszczególnione ilości napojów alkoholowych.

Ogólnie rzecz biorąc uzyskany obraz (tablica 3) zbieżny jest z otrzymanym na podstawie informacji o ilości alkoholu wypitej w czasie ostatniej okazji (tablica 2), aczkolwiek wyostrzone jakby zostały jego kontury. A więc jeszcze dobitniej pokazuje on, że wino, zwłaszcza domowe, pije się najczęściej w niewielkich ilościach, a jego konsumenci spożywają je ok. 40 razy w roku, czyli przeciętnie nieco rzadziej niż raz w tygodniu. Najczęściej pitym napojem jest piwo, jego konsumenci piją je przeciętnie co 3-4 dni. W ponad połowie okazji wypite ilości były niewielkie, jednak przy co czwartej okazji wypito go ponad litr. Także odrębny sposób picia napojów mocnych ukazał się wyraźniej; przy aż połowie okazji respondenci wypijali ćwiartkę lub więcej wódki, a więc ilości często powodujące wprowadzenie się w stan nietrzeźwości. Konsumenci wódki pili ją przeciętnie częściej niż raz w tygodniu. Ten sposób picia mocnych napojów alkoholowych zaznaczył się jeszcze dobitniej u konsumentów bimbrowy: aczkolwiek pito go przeciętnie czterokrotnie rzadziej niż wódkę, to jednorazowe wypijanie ponad 1/3 litra następowało w ponad połowie okazji. Bimber był więc w jeszcze większym stopniu niż wódka napojem służącym nie tyle aby się napić, ile aby się upić.

Na uwagę zasługują jeszcze informacje o średniej ilości napojów wypijanych za jednym razem (tj. w czasie jednej okazji picia). Były one pokaźne: ok. 1/3 litra wina (kupowanego lub domowego), blisko 3/4 litra piwa, a jeśli chodzi o napoje mocne, to 1/5 litra wódki i aż 2/5 litra bimbrowy.

Informacje o częstości picia i o ilości wypijanych napojów alkoholowych jednorazowo wykorzystano — podobnie jak do oszacowania rocznej liczby okazji picia i ich rozkładu — do określenia rocznego spożycia każdego z tych napojów

Tablica 3. Roczna liczba okazji picia poszczególnych napojów alkoholowych według ilości wypitego jednorazowo alkoholu

Wódka					Wino					Piwo		
Ilość wypitej wódki	ogółem		w tym bimbru		Ilość wypitego wina	kupowane		domowe		Ilość wypitego piwa	l.b.	%
	l.b.	%	l.b.	%		l.b.	%	l.b.	%			
Ogółem okazji	78 412	100	5485	100	Ogółem okazji	29 556	100	19 735	100	Ogółem okazji	83 284	100
do 0,05	13525	17,2	620	11,3	do 0,15	11015	37,2	8 147	41,3	do 0,50	45 143	54,2
0,06-0,10	15 257	19,5	575	10,5	0,16-0,30	8 749	29,6	5 282	26,8	0,60-0,90	16 851	20,2
0,11-0,20	12 142	15,5	631	11,5	0,31-0,60	4 680	15,8	4 002	20,3	1 litr i więcej	21 290	25,6
0,21-0,30	17782	22,7	869	15,8	0,61-0,90	3 988	13,5	1213	6,1			
0,31-0,50	17 364	22,1	1405	25,5	0,91-1,50	727	2,5	931	4,7			
0,51-0,75	1 503	1,9	500	9,1	1,51-2,0	321	1,1	148	0,7			
0,76-1,00	769	1,0	607	11,1	ponad 2 litry	76	0,3	12	0,1			
ponad 1 litr	70	0,1	278	5,2								
Przeciętna liczba okazji przypadająca na 1 pijącego*	60		15		40		39		109			
Przeciętna ilość wypitego napoju w czasie 1 okazji (w litrach)	0,21		0,38		0,33		0,30		0,71			

* Co do których były dane o tym, jak często i ile wypijają jednorazowo. Liczebność ich podana jest w tablicy 3.

(tablica 4). Zestawienie ze sobą informacji o liczbie respondentów wypijających I różne ilości napojów z tym, ile łącznie wypijali oni alkoholu, pokazuje jeden z aspektów problemu koncentracji spożycia. Najdalej posunięta jest ona w przypadku bimbrow, gdzie poniżej 2 % konsumentów wypijało ponad połowę całej i jego ilości. Do oszacowania tego podchodzić jednak trzeba z dużą ostrożnością, opiera się ono bowiem na informacjach o spożyciu zaledwie kilku respondentów. Bardzo daleko posuniętą koncentrację spożycia mamy jednak również w wypadku pozostałych napojów alkoholowych: 4,2% konsumentów wina kupowanego wypijało 42 % ogólnej jego ilości, 4,5 % konsumentów wina domowego — 49 % ogólnej ilości tego wina, 9% konsumentów wódki wypijało 55% jej ogólnej ilości. Jakby lustrzanym odbiciem tych liczb są donoszące się do większości pijących, tj. pijących mało; ponad 70 % konsumentów wódki, wina kupowanego i domowego, pijących rocznie do 10 litrów każdego z tych napojów, spożywało zaledwie 13-15 % całej wypijanej ich ilości. W wypadku piwa i bimbrow było to jeszcze silniej zaznaczone: 91,5 % pijących bimbrow wypijało 23 % tego napoju, a 53 % konsumentów piwa tylko 8 % ogólnej jego wypijanej ilości.

Obraz tak ujmowanej koncentracji spożycia uległ zmianie w 1985 r. w zestawieniu z tym, jaki ukazywało badanie z 1980 r., tylko na swoich obrzeżach, tj. w przypadku bimbrow i wina domowego, przy czym dotyczyło to zarówno rozkładu pijących (bimbrow: $X^2 = 6,25$, $df = 2$, $p < 0,05$, $T = 0,09$, $n = 557$; wino domowe: $X^2 = 15,77$, $df = 4$, $p < 0,01$, $T = 0,08$, $n = 1038$), jak i rozkładu wypijanego alkoholu (bimbrow: $X^2 = 3,86$, $df = 1$, $p < 0,05$, $T = 0,08$; wino domowe: $X^2 = 9,54$, $df = 4$, $p < 0,05$, $T = 0,15$). W wypadku tych napojów odnotować było można przesunięcie w kierunku zwiększonego udziału wśród pijących tych, którzy spożywali największe ilości napojów, a w konsekwencji skoncentrowaniu ich na końcu skali ilości wypijanego alkoholu.

Stosując założenia interpretacyjne odnoszące się do informacji o czasie ostatniej okazji picia oraz ilości wypitego wówczas alkoholu, można oszacować roczne spożycie poszczególnych napojów alkoholowych, a następnie zestawiać je z danymi GUS dotyczącymi sprzedaży alkoholu. Zestawienie takie zostało już dokonane we wstępie i doprowadziło ono do wniosku, że w obecnym naszym badaniu objęto 55,9 % sprzedanego alkoholu. Ze względu na to, że różne napoje alkoholowe uchwycono w różnym stopniu, powstaje pytanie, czy nie spowodowało to jakiegoś poważniejszego zniekształcenia struktury konsumpcji. Wydaje się, że to nie nastąpiło, struktura spożycia przedstawiała się bowiem następująco: według danych GUS pod postacią wódki wypito u nas w 1985 r. 67,7 % alkoholu, wina — 14,7 %, pod postacią piwa zaś — 17,6 % ogólnej ilości alkoholu; uzyskane w badaniu ilości wyrażały odsetki: 61,7; 12,9; 25,4. Znaczą one, że skrzywienie proporcji polegające na mniejszym niedoreprezentowaniu piwa i większym niedoreprezentowaniu wina, a zwłaszcza wódki, osiągało 6% tej ostatniej, a więc nie było znaczne. Jego rozmiary są takie same jak w badaniu z 1980 r.

Jeśli chodzi o napoje alkoholowe, z natury rzeczy nie uwzględnione w infor-

Tablica 4. Roczne spożycie poszczególnych napojów alkoholowych (w litrach objętościowych)

Litry objętościowe	Wódka						Wino						Piwo		
	ogółem			w tym bimber			kupowane			domowe					
	l.b.	%	% wypijanej wódki	l.b.	%	% wypijanego bimbrowu	l.b.	%	% wypijanego wina kupowanego	l.b.	%	% wypijanego wina domowego	l.b.	%	% wypijanego piwa
Ogółem osób*	1281	100	100	364	100	100	733	100	100	493	100	100	751	100	100
0-10	920	71,7	14,6	334	91,7	23,2	538	73,4	13,3	385	78,1	12,7	242	32,2	1,3
pow. 10-20	149	11,6	12,9	9	2,5	5,7	80	10,9	12,3	40	8,1	10,3			
pow. 20-30	79	6,2	11,8	13	3,6	14,7							202	26,9	6,5
pow. 30-40	19	1,5	4,1	2	0,5	3,4	51	7,0	14,2	29	5,9	12,7			
pow. 40-60	38	3,0	10,1	1	0,3	2,0									
pow. 60-80	23		8,4	—	—	—	33	4,5	17,9	17	3,4	15,1	127	16,9	14,7
pow. 80-90		1,8													
pow. 90-100	33	2,6	19,0		—										
pow. 100-120							31	4,2	42,3	22	4,5	49,2	96	12,8	22,1
pow. 120-200	20	1,6	19,1	5	1,4	51,0									
pow. 200													84	11,2	55,4

* Ogółem osób pijących odpowiednie napoje alkoholowe, co do których były dane o tym, jak często piją i ile wypijają jednorazowo.

macjach o sprzedaży, to warte odnotowania są rozmiary ich spożycia. Liczba konsumentów wina domowego stanowiła 2/3 liczby pijących wino kupowane, a ogólna ilość tego wina, jaką wypito w 1985 r., wynosiła 62 % wina kupowanego. Odpowiada to proporcji zanotowanej w 1980 r. w odniesieniu do jego konsumentów, jeśli natomiast chodzi o ilość tego wina, jaką wypito w 1980 r., stanowiła ona 39 % wina kupowanego, była więc wówczas relatywnie mniejsza.

Istotne zmiany nastąpiły natomiast w spożyciu bimbру, prawdopodobnie jako skumulowany efekt okresowo niedostatecznego zaopatrzenia rynku w napoje mocne i wprowadzenie ich reglamentacji oraz bardzo szybkiego, skokowego podwyższenia ich cen. W 1985 r. liczba konsumentów bimbру sięgała 28,5 % liczby pijących wódkę (w 1980 r. — 14,4%), ilość zaś wypitego bimbру stanowiła 12,6 % wypitej wódki (w 1980 r. — 5,5 %). Jest to więc wzrost dwukrotny, odpowiadający oszacowaniom konsumpcji bimbру w 1980 r. na 10-15 %, w 1985 r. zaś na 20-30 % spożycia wódki. Uzyskane w naszych badaniach wyniki zgodne są z tymi oszacowaniami przy założeniu, że część spożytego bimbру, jaką uchwycono w nich, jest taka jak część uchwyconej wódki (w 1980 r. — 42,8 %, w 1985 r. — 50,6 %). Założenie to wydaje się o tyle zasadne, że za jedną z głównych przyczyn nieobjęcia tymi badaniami poważnej części spożywanych napojów alkoholowych jest zapewne niedoreprezentowanie w próbie najintensywniej pijących, a więc tych, wśród których picie wódki, a zwłaszcza bimbру, jest najbardziej rozpowszechnione.

Spożycie różnych napojów alkoholowych nasuwa pytania o współzależność ich konsumpcji, a więc inaczej mówiąc o to, czy picie jednych jest komplementarne, czy alternatywne w stosunku do picia innych, czy sposób picia jednych jest zbieżny ze sposobem picia innych, czy też są one niezależne od siebie. Posiadane informacje o częstości picia i ilości spożywanych napojów alkoholowych pozwalają na udzielenie odpowiedzi na te pytania (tablica 5).

W swoim pierwszym wymiarze, picia czy niepicia różnych napojów, współzależność ich konsumpcji okazała się faktem zaznaczającym bardzo wyraźnie swoją obecność: picie jakiegokolwiek napoju alkoholowego wiązało się silnie z picciem każdego innego. Sądząc z wartości współczynników T, zbieżność ta była silniejsza między wódką, piwem i winem kupowanym, a nieco słabsza między tymi napojami a winem domowym. Taki sam obraz tych zależności uzyskano w 1980 r., z tym wszakże że wartości współczynników T były wówczas niższe.

W drugim wyróżnionym wymiarze, ewentualnego podobieństwa częstości picia różnych napojów, współzależność ich konsumpcji wystąpiła tylko w odniesieniu do wspomnianej grupy napojów o silniej zaznaczonej zbieżności ich picia bądź niepicia, a mianowicie wódki, wina kupowanego i piwa. Częstość picia bimbру, a po części i wina domowego, zdawała się być niezależna od częstości picia pozostałych napojów alkoholowych. Bardzo zbliżone były rezultaty takiej analizy przedsięwziętej w 1980 r.

Wreszcie w swoim trzecim wymiarze, zbieżności w spożywanych jednorazowo

Tablica 5. Współwystępowanie spożycia poszczególnych napojów alkoholowych

Rodzaje spoży- wanych napo-	Zbieżność picia (bądź niepicia)			Zbieżność częstości picia			Zbieżność ilości wypijanych jednorazowo		
	wina kupowanego	wina domowego	piwa	wina kupowanego	wina domowego	piwa	wina kupowanego	wina domowego	piwa
Wódka	$X^2 = 197,56$ df = 1 $p < 0,001$ T = 0,34 n = 1692	$X^2 = 45,13$ df = 1 $p < 0,001$ T = 0,17 n = 1635	$X^2 = 321,20$ df = 1 $p < 0,001$ T = 0,44 n = 1660	$X^2 = 23,55$ df = 1 $p < 0,001$ T = 0,19 n = 666	$X^2 = 5,94$ df = 1 $p < 0,02$ T = 0,12 n = 411	$X^2 = 31,75$ df = 1 $p < 0,001$ T = 0,21 n = 738	$X^2 = 136,91$ df = 1 $p < 0,001$ T = 0,46 n = 657	$X^2 = 62,78$ df = 1 $p < 0,001$ T = 0,39 n = 411	$X^2 = 60,16$ df = 1 $p < 0,001$ T = 0,29 n = 715
Bimber	$X^2 = 106,28$ df = 1 $p < 0,001$ T = 0,25 n = 1738	$X^2 = 109,19$ df = 1 $p < 0,001$ T = 0,26 n = 1571	$X^2 = 184,19$ df = 1 $p < 0,001$ T = 0,33 n = 1695	poniżej poziomu istotności n = 234	poniżej poziomu istotności n = 162	poniżej poziomu istotności n = 271	$X^2 = 27,68$ df = 1 $p < 0,001$ T = 0,35 n = 222	$X^2 = 16,85$ df = 1 $p < 0,001$ T = 0,32 n = 160	$X^2 = 17,86$ df = 1 $p < 0,001$ T = 0,26 n = 262
Wino kupowane		$X^2 = 119,09$ df = 1 $p < 0,001$ T = 0,27 n = 1621	$X^2 = 201,86$ df = 1 $p < 0,001$ T = 0,35 n = 1640		poniżej poziomu istotności n = 292	$X^2 = 11,88$ df = 1 $p < 0,001$ T = 0,16 n = 459		$X^2 = 106,11$ df = 1 $p < 0,001$ T = 0,61 n = 286	$X^2 = 84,91$ df = 1 $p < 0,001$ T = 0,44 n = 443
Wino domowe			$X^2 = 71,44$ df = 1 $p < 0,001$ T = 0,21 n = 1602			$X^2 = 3,94$ df = 1 $p < 0,05$ T = 0,12 n = 288			$X^2 = 66,03$ df = 1 $p < 0,001$ T = 0,49 n = 278

to

ilościach napojów alkoholowych, współzależność konsumpcji ujawniła się między wszystkimi napojami: picie większych ilości jednego napoju łączyło się z tendencją do picia także większych ilości każdego innego. Tak samo było w 1980 r.

Dotychczas zajmowaliśmy się konsumpcją poszczególnych napojów alkoholowych, jej częstością, ilością jednorazową, a potem roczną oraz komplementarnością ich spożycia, ciągle jednak napoje te traktowane były odrębnie. Jako podsumowanie tych wywodów spróbujemy odpowiedzieć na pytanie, jakie było w 1985 r. ogólne spożycie alkoholu, a więc nie oglądając się na to pod postacią jakiego napoju ono następowało (tablica 6)²⁰. Wiąże się to z potrzebą przejścia z operowania litrami („objętościowymi”) napoju na litry czystego (100⁰) alko-

Tablica 6. Roczne spożycie wszystkich napojów alkoholowych

Osoby	Liczba osób					Ilość wypitego alkoholu (100°)		
	1961*	1980		1985		1961*	1980	1985
	%	l.b.	%	l.b.	%	%		
Ogółem	100	1972	100	1808	100	100	100	100
Niepijące	15,7	291	14,8	293	16,1	0	0	0
Pijące (ogółem)	x	1671	x		x	x	x	x
do 4 litrów	55,7	1091	55,2	902	49,9	14,3	14,2	9,5
pow. 4-8 l	14,6	196	9,9	185	10,3	19,4	10,9	10,2
pow. 8-12 l	6,0	85	4,3	105	5,8	14,0	8,0	9,5
pow. 12-16 l	2,6	67	3,4	53	2,9	8,5	8,0	7,4
pow. 16-24 l		84		92				
pow. 24 l	5,4	121	4,31 } 20,5	119	5,0 } 11,6	43,8	14,3 } 58,1	16,9 } 63,4
brak danych ile piją	—	27	6,2 }		6,6 }		43,8 }	46,5 }
Brak danych czy piją	—	10	1,4	61	1	x	x	x
					3,4			
			0,5			x	x	x

* Por. A. Świącicki: *Spożycie napojów alkoholowych w Polsce w świetle badań ankietowych*, „Archiwum Kryminologii”, t. II, 1964, s. 306.

²⁰ W zestawieniu tym uwzględniono łącznie spożycie wódki, wina kupowanego, wina domowego i piwa. Bimber potraktowano jako rodzaj wódki, jego spożycie uznano więc za zawierające się w ilości konsumowanej wódki.

holu²¹. Okazuje się, że do 4 litrów czystego alkoholu wypijała u nas blisko połowa respondentów²², powyżej zaś 16 litrów — 11,6%²³. Ci pierwsi wypijali 9,5% ogólnej ilości spożytego alkoholu, a drudzy zaś 63,4%, co stanowi najbardziej syntetyczną miarę koncentracji spożycia. W porównaniu do 1961 r., kiedy to pijący powyżej 16 litrów czystego alkoholu rocznie stanowili 5,4% i wypijali 43,8 % całego konsumowanego alkoholu, jest to wyrazem znacznego powiększenia się koncentracji spożycia i powiększania frakcji najintensywniej pijących. W porównaniu z 1980 r. zmiany te są już jednak nieznaczne, aczkolwiek bardzo wyraźne. Ogólnie rzecz biorąc, zmiany w rozkładzie pijących alkohol grupowanych w klasy odpowiadające wielkości ich spożycia, jak i wypijanych przez nich ilości alkoholu, zarówno te poważniejsze (między 1961 a 1985 r.), jak i te mniejsze (między 1980 i 1985 r.), są nieproporcjonalnie małe w zestawieniu ze zmianami w urzędowo rejestrowanym spożyciu określanym w 1961 r. na 4,0 litra na 1 mieszkańca, w 1980 r. na 8,4 i w 1985 r. na 6,8 litra. Tylko te mniejsze zmiany w 1985 r. w porównaniu z 1980 r. nie zaskakują, odpowiadają one bowiem przekonaniu o stabilizacji poziomu spożycia w latach osiemdziesiątych, w których zmniejszeniu sprzedaży napojów alkoholowych towarzyszyło wydatnie zwiększenie spożycia bimbrowu.

II. PIJĄCY I NIEPIJĄCY ALKOHOŁU

W rozdziale niniejszym skupiono uwagę na charakterystyce osób pijących i niepijących alkoholu, dokonanej przy pomocy podstawowych zmiennych społeczno-demograficznych (jak płeć, wiek, wykształcenie, przynależność do określonej grupy społeczno-zawodowej, zamieszkanie w mieście lub na wsi), a ponadto — danych o ocenie własnej sytuacji materialnej oraz religijności. Charakterystykę tę rozpoczniemy od informacji o kształtowaniu się grup osób nie pijących poszczególnych napojów alkoholowych wśród mężczyzn i kobiet oraz wśród mieszkających w mieście i mieszkających na wsi (tablica 7).

Przede wszystkim na uwagę zasługuje wysokość odsetka nie pijących wyróżnionych napojów alkoholowych. W ciągu ostatnich 12 miesięcy wódki nie pił co czwarty respondent, piwa — połowa, wina kupowanego — nieco ponad połowa, wina domowego nie piło blisko 2/3, bimbrowu zaś nie piło 4/5 respondentów. Najpowszechniej spożywanym napojem alkoholowym jest więc dalej wódka.

²¹ Zgodnie z przelicznikami przyjmowanymi przez GUS, zawartość alkoholu w wódce wynosi przeciętnie 40%, w winie 12,5% (uznano, że tyle samo wynosi w winie domowym), w piwie zaś — 4%.

²² Do 2 litrów 100° alkoholu wypijało rocznie 40% respondentów.

²³ Powyżej 16 do 24 litrów 100° alkoholu wypijało rocznie 5% respondentów, a powyżej 24 litrów 6,6%, w tym: powyżej 24-36 litrów 3% (tyle samo co w 1980 r.), powyżej 36-48 litrów 1,8% (w 1980 r. — 1,9%) powyżej zaś 48 litrów 1,8% (w 1980 r. — 1,3%).

Tablica 7. Nie pijący i pijący poszczególne napoje alkoholowe według płci i miejsca zamieszkania w mieście i na wsi w 1980 r. i 1985r.
(w odsetkach)

Rodzaj napoju	Nie pijący i Pijący	1980					1985				
		Ogółem	Mężczyźni	Kobiety	Miasto	Wieś	Ogółem	Mężczyźni	Kobiety	Miasto	Wieś
L.b.		1972	942	1030	1179*	790*	1808	886**	920**	1080	728
Wódka	nie pijący	24,7	113	36,5	23,2	26,8	24,9	14,0	35,4	23,7	26,9
	pijący	74,0	86,4	62,5	75,7	71,5	73,2	84,6	62,1	74,0	71,8
	brak danych	13	1,7	13	1,1	1,7	13	1,4	2,5	2,3	13
Bimber	nie pijący	88,6	83,4	93,4	87,5	90,4	79,1	69,9	88,0	78,0	80,9
	pijący	10,7	16,0	5,8	12,0	8,7	20,4	29,7	11,4	21,4	18,8
	brak danych	0,7	0,6	0,8	0,5	0,9	0,5	0,4	0,6	0,6	0,3
Wino kupowane	nie pijący	56,8	55,1	58,4	53,7	61,4	54,4	50,0	58,6	53,1	56,5
	pijący	42,0	43,4	40,7	45,1	37,5	45,6	46,2	38,9	44,1	39,8
	brak danych	1,2	13	0,9	13	1,1	3,2	3,8	2,5	2,8	3,7
Wino domowe	nie pijący	70,4	72,1	68,8	69,0	72,3	64,3	63,5	65,0	63,2	66,1
	pijący	28,3	26,6	29,9	29,7	26,5	28,7	28,4	29,1	29,0	28,1
	brak danych	13	13	13	13	13	7,0	8,1	5,9	7,8	5,8
Piwo	nie pijący	57,9	31,7	81,8	57,4	58,5	50,2	27,3	72,3	48,7	52,5
	pijący	40,9	67,0	17,0	41,7	39,7	44,4	69,3	20,4	45,5	42,7
	brak danych	13	13	13	0,9	1,8	5,4	3,4	7,4	5,8	4,8

* Co do 3 osób brak było danych co do tego, czy mieszkali w mieście, czy na wsi.

** Co do 2 osób brak było danych o ich płci.

Pomimo że w 1985 r. sprzedano jej (w przeliczeniu na 1 mieszkańca) o 21 %, mniej niż w 1980 r. (11,6 litra zamiast poprzednich 14,9 litra), odsetek nie pijących pozostał niezmienny, spadek dostaw nie spowodował powiększenia się tej grupy.

Jeśli popatrzy się na wielkość odsetka konsumentów pozostałych napojów alkoholowych, to z wyjątkiem odnoszącego się do pijących wino domowe, który pozostał na tym samym poziomie, inne uległy powiększeniu. W wypadku konsumentów wina kupowanego różnica ta była statystycznie nieistotna, ale istotna okazała się już w odniesieniu do konsumentów piwa ($\chi^2 = 10,78$; $df = 1$; $p < 0,01$; $T = 0,05$; $n = 3657$). Jest to o tyle godne podkreślenia, że sprzedaż wina zmniejszyła się w tym okresie z 28 % (z 10,1 litra na 7,9 litra na 1 mieszkańca), a piwa o 3 % (z 30,4 litra na 29,5 litra na 1 mieszkańca). Powiększenie się frakcji pijących niektóre napoje alkoholowe wystąpiło więc pomimo zmniejszenia się dostaw, pomimo bardzo wielkiego, skokowego wzrostu ich cen i pomimo ogólnego spadku stopy życiowej; świadczy to o sile, z jaką picie alkoholu wbudowane jest w naszą obyczajowość.

Zupełnie dramatycznie wzrosła natomiast w ostatnim pięcioleciu frakcja pijących bimbrow: w 1985 r. pił go już co piąty respondent, kiedy w 1980 r. jeszcze co dziesiąty ($\chi^2 = 148,26$; $df = 1$; $p < 0,001$; $T = 0,21$; $n = 3309$). Podwojeniu się frakcji konsumentów towarzyszyło, jak pamiętamy z poprzedniego rozdziału, ponad dwukrotne zwiększenie się udziału bimbrow w ogólnej ilości konsumowanej wódki (z 5,5 % na 12,6 %). Jest to już wzrost tak wydatny, że zaznaczył się na ogólnej strukturze spożywanych napojów alkoholowych tak, jak rysuje się ona w świetle badań z 1980 r. i 1985 r. W ogólnej ilości wypijanego alkoholu, bimbrow stanowił w 1980 r. — 3,3 %, w 1985 r. zaś — 7,6 %²⁴ i jego spożycie wynosiło już 1,16 litra na osobę w wieku 16 i więcej lat (w 1980 r. — 0,48 litra).

Patrząc na informacje o tym kto pije a kto nie pije (tablica 7), zwraca uwagę,, że napojem zdecydowanie męskim jest piwo, a w następnej kolejności wódka i bimbrow i wreszcie — wino kupowane. Tak więc mężczyźni pijących te napoje było istotnie więcej niż kobiet: zależność ta wystąpiła szczególnie silnie w odniesieniu do piwa ($\chi^2 = 324,01$; $df = 1$; $p < 0,001$; $T = 0,44$; $n = 1776$), słabiej w wypadku wódki ($\chi^2 = 114,65$; $df = 1$; $p < 0,001$; $T = 0,25$; $n = 1771$) i bimbrow ($\chi^2 = 92,79$; $df = 1$; $p < 0,001$; $T = 0,23$; $n = 1797$), a najslabiej — przy winie kupowanym ($\chi^2 = 11,63$; $df = 1$; $p < 0,001$; $T = 0,08$; $n = 1749$). Brak było takich różnic w odniesieniu do pijących wino domowe. Podobnie rzecz

²⁴ Warto zauważyć, że wyraźnie wzrósł także udział spożycia wina domowego z 4,3% ogólnej ilości wypijanego alkoholu w 1980 r. do 6,9% w 1985 r. W ten sposób pod postacią obu tych, napojów wypito w 1985 r. 14,5% (tj. 1/7) całego skonsumowanego w tym roku alkoholu (w 1980 r. — 7,6%). Zmiana ta zasługuje na baczną uwagę, zwłaszcza w aspekcie skuteczności prowadzonej polityki ograniczania dostępności alkoholu i ewentualności występowania jej niezmiernych, niekorzystnych następstw.

się miała w 1980 r., kiedy to jednak brak też było takich różnic między kobietami i mężczyznami jeśli chodzi o picie wina kupowanego.

Niewielkie różnice w wysokości odsetka nie pijących między miastem a wsią (widoczne w tablicy 7) okazały się statystycznie nieistotne (w 1980 r. były one jeszcze istotne w odniesieniu do wina kupowanego), co świadczy o tym, jak bardzo i unifikuje się wiejska i miejska obyczajowość w zakresie picia alkoholu.

Elementem różniącym respondentów pod względem wielkości grupy nie pijących był wiek, i to przy wszystkich napojach alkoholowych z wyjątkiem wina domowego (tu różnice były statystycznie nieistotne, ale układały się według tego samego schematu co przy pozostałych napojach). Otóż najwięcej nie pijących było wśród 16-19-letnich (np. jeśli chodzi o wódkę frakcja ich sięgała 60%), udział ich zmniejszał się w następnych grupach wieku (nie piło wódki 19 % wśród 20-29-letnich i 30-39-letnich oraz 23 % wśród 40-59-letnich) i wzrastał ponownie wśród mających 60 i więcej lat (46 % nie pijących wódki). Taka krzywoliniowa zależność charakteryzowała rozkład nie pijących wódki ($X^2 = 109,96$; $df = 4$; $p < 0,001$; $T = 0,18$; $n = 1773$), bimbrow ($X^2 = 27,21$; $df = 4$; $p < 0,001$; $T = 0,09$; $n = 1799$), wina kupowanego ($X^2 = 44,08$; $df = 4$; $p < 0,001$; $T = 0,11$; $n = 1751$), oraz nie pijących piwa ($X^2 = 36,83$; $df = 4$; $p < 0,001$; $T = 0,10$; $n = 1710$). Tak samo zarysowały się te różnice w badaniu z 1980 r.

Sprawa wieku respondentów wymaga, aby zatrzymać się nad nią jeszcze chwilę. Porównanie rozkładu respondentów ze względu na ich wiek z analogicznym rozkładem ogółu ludności w wieku 16 i więcej lat wg stanu na 31 XII 1985 r. pokazało pewne znamienne rozbieżności. Tak więc niedoreprezentowane były w naszej próbie osoby w wieku 16-19 lat o ponad 2% (mężczyźni nawet 3%) oraz osoby w wieku 60 i więcej lat — o 12 %, a więc te grupy, wśród których nie pijących było stosunkowo więcej niż wśród innych. Doprowadziło to zapewne do obniżenia o ok. 3 % odsetka nie pijących i pozostałych napojów alkoholowych. Spostrzeżenie to nie rzutuje na poczynione wyżej uwagi o obniżeniu w 1985 r. — w stosunku do sytuacji w 1980 r. — udziału nie pijących większości napojów alkoholowych. Próba, na której oparto badanie z 1980 r., dotknięta bowiem była takim samym skrzywieniem.

Wykształcenie było także elementem różnicującym wielkość udziału nie pijących poszczególnych rodzajów napojów alkoholowych (z wyjątkiem tylko bimbrow i wina domowego). W wypadku nie pijących wódki ($X^2 = 26,84$; $df = 4$; $p < 0,001$; $T = 0,09$; $n = 1759$) i wina kupowanego ($X^2 = 21,38$; $df = 4$; $p < 0,001$; $T = 0,08$; $n = 1737$) im było ono wyższe, tym odsetek tych osób malał (np. nie pijący wódki stanowili wśród osób z niepełnym wykształceniem podstawowym 42 %, wśród mających wykształcenie podstawowe — 25 %, wśród legitymujących się niepełnym wykształceniem średnim i średnim — 23% oraz wśród mających ponadśrednie wykształcenie nie pijących było tylko 18 %. Nicco inaczej rzecz się miała w odniesieniu do konsumentów piwa ($X^2 = 20,90$; $df = 4$; $p < 0,001$; $T = 0,08$; $n = 1697$); jeśli chodzi o nich, najmniej nie pijących

piwa było wśród osób o wykształceniu niepełnym średnim i podstawowym. Podobnie rysowała się zależność między wiekiem i niepicciem tych napojów w 1980 r.

Rozmiary zbieżności niepijących układały się również rozmaicie w zależności od grupy społeczno-zawodowej (z wyjątkiem tylko w odniesieniu do wina domowego). Ogólnie mówiąc niepijący najliczniejsi byli wśród rolników indywidualnych, względnie mniej ich było wśród robotników niewykwalifikowanych i pracowników umysłowych, najmniej zaś niepijących było wśród robotników wykwalifikowanych. Wzór ten zaobserwować było można wśród nie pijących wódki ($X^2 = 24,04$; $df = 4$; $p < 0,001$; $T = 0,08$; $n = 1742$), bimbrow ($X^2 = 11,23$; $df = 4$; $p < 0,05$; $T = 0,03$; $n = 1768$), wina kupowanego ($X^2 = 19,18$; $df = 4$; $p = 0,001$; $T = 0,07$; $n = 1721$) oraz piwa ($X^2 = 61,29$; $df = 4$; $p < 0,001$; $T = 0,13$; $n = 1682$). Zależności te układały się tak samo w 1980 r.

Ocena własnej sytuacji materialnej różnicowała tylko nie pijących wódki ($X^2 = 19,10$; $df = 4$; $p < 0,001$; $T = 0,07$; $n = 1769$), tym ich było więcej, im sytuację tę postrzegali jako gorszą (wśród uważających, że powodzi im się bardzo dobrze, nie pijących było 20%, wśród stwierdzających, że mają się „całkiem nieźle”, „znośnie, średnio” i „nie najlepiej”, było ich 23-25%, wśród mówiących zaś, że powodzi im się „źle”, że są „w ciężkiej sytuacji materialnej” — nie pijących było 48%). Podobny kierunek zależności można zaobserwować jeśli chodzi o nie pijących pozostałych napojów alkoholowych, jednak różnice były tu statystycznie nieistotne. Fakt, że dobra sytuacja materialna nie sprzyja u nas postawom abstynenckim, jest godny podkreślenia i głębokiego zastanowienia.

Wśród pytań zamieszczonych w kwestionariuszu znalazło się również jedno dotyczące „religijności” respondentów, słowo „religijność” wzięte zostało w cudzysłów, jest to bowiem określenie wieloznaczne i zwłaszcza w swoich głębszych konotacjach bardzo trudno daje się ująć w schematycznych z natury rzeczy badaniach ankietowych. W badaniu naszym „religijność” powiązano przede wszystkim z uznaniem siebie za wierzącego, a wśród wierzących wyróżniono osoby praktykujące i niepraktykujące; tę niezmiernie uproszczoną kategoryzację uzupełniono kategorią niewierzących. Tak więc respondenci proszeni byli o samozaliczenie się do jednej z trzech grup: wierzących i praktykujących (uznało się za przynależących do niej 70,3 % badanych), wierzących i niepraktykujących (24,0 %) i niewierzących (5,3%), nie odpowiedziało na to pytanie 0,4% respondentów. Tak rozumiana „religijność” okazała się wiązać z picciem (niepicciem) wszystkich — z wyjątkiem wina domowego — napojów alkoholowych w taki sposób, że odsetek niepijących najwyższy był wśród osób określających się jako wierzący i praktykujący, mniejszy był wśród zaliczających siebie do grupy wierzących i niepraktykujących, najniższy zaś wśród uznających się za niewierzących. Zbieżność ta była wyraźnie zaznaczona zarówno w odniesieniu do picia wódki ($X^2 = 60,14$; $df = 2$; $p < 0,001$; $T = 0,16$; $n = 1766$), bimbrow ($X^2 = 34,26$; $df = 2$; $p < 0,001$; $T = 0,05$; $n = 1792$), wina kupowanego ($X^2 = 22,69$; $df = 2$; $p <$

0,001; $T = 0,16$; $n = 1766$), jak piwa ($X^2 = 78,83$; $df = 2$; $p < 0,001$; $T = 0,18$; $n = 1703$); w wypadku tego ostatniego odsetki nie pijących przedstawiały się następująco: 56,8; 35,0; 29,2.

Dotąd mowa była o osobach nie pijących poszczególnych napojów alkoholowych, przez co rozumiano niepicie w ciągu ostatnich 12 miesięcy poprzedzających rozmowę ankietera z respondentem. Niepicie jednego napoju alkoholowego nie wykluczało picia innego, stąd aby wyodrębnić kategorię w ogóle nie pijących alkoholu, tj. abstynentów, należało wziąć pod uwagę informacje odnoszące się do niepicia wszystkich tych napojów. Za abstynentów uznano osoby które stwierdziły, że nie piły w ciągu ostatnich 12 miesięcy żadnego z wyróżnionych napojów alkoholowych, tj. ani wódki (bimbru), ani obu rodzajów wina, ani piwa. W kwestionariuszu badania z 1980 r. sprawa ujęta była nieco inaczej. Pytano mianowicie czy respondent „w ogóle nie pije” danego rodzaju napoju alkoholowego. Była to więc prośba o samozaliczenie się do kategorii abstynentów, bez posługiwania się zresztą tym określeniem. Teoretycznie można sobie wyobrazić osoby w rzeczywistości pijące któryś z napojów alkoholowych, wiedzące i pamiętające o tym, które jednak np. ze względu na okazjonalność swojego picia lub niewielkie wypijane ilości uważają siebie za abstynentów. Ludzie tacy z pewnością istnieją, tak jak istnieją uznający siebie za niepalących — palacze tytoniu. W tej sytuacji ujęcie pytania o abstynencję w kwestionariuszu z 1985 r. można — wbrew pozorom — traktować jako bardziej rygorystycznie wyodrębniające abstynentów niż ujęcie zastosowane w 1980 r. Tym bardziej na uwagę zasługiwałby fakt zwiększenia się odsetka abstynentów w ostatnim pięcioleciu z 14,8 na 16,1, gdyby nie to, że różnica ta jest statystycznie nieistotna. Przypomnieć tu może warto, że są to zapewne odsetki nieco zaniżone ze względu na niedoreprezentowanie w obu próbach osób w najmłodszych i najstarszych rocznikach wieku.

Popatrzmy teraz, w czym abstynenci różnią się od pijących alkohol. W paru zdaniach można by te różnice, tak jak zarysowały się one w wynikach badania z 1985 r., ująć następująco. Wśród abstynentów jest więcej niż wśród pijących — kobiet ($X^2 = 66,51$; $df = 1$; $p < 0,001$; $T = 0,20$; $n = 1745$), osób w wieku 16-19 i powyżej 60 lat, mniej zaś osób w wieku 20-29 i 30-39 lat, a więc w wieku największej aktywności zawodowej i rodzinno-osobistej ($X^2 = 68,55$; $df=4$; $p < 0,001$; $T = 0,14$; $n = 1747$). Abstynentami częściej niż inni są więc ci, którzy ze względu na swój wiek jeszcze nie zaczęli pić, i ci, którzy m. in. też z powodu wieku — przestali już pić. Jest wśród nich dalej więcej osób o niższym niż średni poziomie wykształcenia ($X^2 = 27,93$; $df = 4$; $p < 0,001$; $T = 0,09$; $n = 1735$); więcej jest wśród rolników i robotników niewykwalifikowanych i zdecydowanie mniej wśród robotników wykwalifikowanych ($X^2 = 31,07$; $df = 4$; $p < 0,001$; $T = 0,10$; $n = 1718$). Ponadto abstynentów więcej jest wśród osób, które swoją sytuację materialną i swojej rodziny oceniali jako nie najlepszą bądź wręcz jako ciężką ($X^2 = 22,36$; $df = 4$; $p < 0,001$; $T = 0,08$; $n = 1743$). Wreszcie względnie więcej jest wśród nich niż wśród pijących osób określających

się jako wierzący i praktykujący ($X^2 = 39,94$; $df = 2$; $p < 0,001$; $T = 0,13$; $n = 1741$).

Jeśli na podstawie tych informacji miałyby się pokusić o szkicową charakterystykę abstynentów, ujętą w kategoriach społeczno-demograficznych, wypadłaby ona dla nich raczej niepomysłnie; są oni grupą, w której nadreprezentowane są osoby o niższym statusie społecznym zarówno ze względu na poziom wykształcenia, przynależność do grupy społeczno-zawodowej, sytuację materialną (w każdym razie w swoim subiektywnym odczuciu), jak płeć; jest wśród nich wielu niedorośtków i osób starszych a nadto schorowanych (jak się za chwilę przekonamy); ogólnie mówiąc, więcej jest wśród nich abstynentów z konieczności niż z wyboru. Nie są to więc w swojej masie ludzie, po których można by oczekiwać, że pociągną innych swoją abstynencką postawą i przykładem. Są wśród nich oczywiście i inni, stanowiący ich przeciwieństwo, ale — w mniejszości. W tej sytuacji, biorąc pod uwagę fakt, że odsetek abstynentów jest u nas w ogóle bardzo niski, wzmocnienie tej grupy, stanowiącej tak ważne ogniwo działalności profilaktycznej, powinno być traktowane jako jedno z bardzo ważnych zadań ruchu przeciwalkoholowego.

Abstynenci są więc, jak widać, grupą zróżnicowaną. Przejawiło się to i w inny sposób. Przede wszystkim zarówno w badaniu z 1980 r., jak z 1985 r. zadawano im pytanie, czy było tak, że pili oni kiedyś alkohol i przestali, czy też nie pili nigdy (tablica 8). W 1980 r. ok. 2/3 abstynentów nigdy nie piło, obecnie zaś — niewiele ponad połowa ($X^2 = 4,02$; $df = 1$; $p < 0,05$; $T = 0,06$; $n = 584$). Warte uwagi jest to zwiększenie się wśród abstynentów osób, które całkowicie zaprzestały picia. Zanim jednak miałyby się wyciągnąć z tego faktu jakieś dalej idące wnioski, zwłaszcza odnoszące się do ewentualnej skuteczności rozmaitych wezwań do niepicia alkoholu i antyalkoholowej propagandy, powinno się spojrzeć na to, co abstynenci mówili sami o powodach, dla których nie piją alkoholu. Otóż najczęściej wymienianym takim powodem (przez ok. 1/3 abstynentów) były względy zdrowotne, zakaz lekarza czy podeszły wiek, a więc przyczyny wymuszające jakby powstrzymanie się od alkoholu. Podobnie określić by można drugi co do częstości powód abstynencji, podawany przez ok. 1/4 zapytywanych, którym był wstręt do smaku lub zapachu alkoholu. Trzecim powodem, wymienianym przez ok. 1/6 respondentów, był brak potrzeby picia lub pociągu do alkoholu i dopiero na czwartym miejscu (ok. 1/7 abstynentów) lokowało się odwoływanie się do względów moralnych, wyznawanych zasad, przekonania, że nie powinno się pić itp. Jeszcze dalej było — wymienione tylko przez kilku respondentów — przeświadczenie, że picie alkoholu przeszkadza im w realizowaniu celów życiowych, takich jak poświęcenie się sportom, nauce.

Biorąc pod uwagę także inne powody niepicia, można powiedzieć, że tylko w stosunkowo skromnej mniejszości wypadków abstynencja była rezultatem dokonanego wyboru podjętego ze względu na jakieś wyznawane wartości, niekoniecznie nawet wyraźnie zwerbalizowane („wyznawane zasady moralne”, obcowanie z al-

Tablica 8. Abstynenci według powodów niepicia alkoholu

Powody niepicia alkoholu	1980						1985					
	Ogółem		kiedyś pili		nigdy nie pili		Ogółem		kiedyś pili		nigdy nie pili	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Ogółem	291	100**	110	100**	181	100**	293*	100**	133	100**	156	100**
Choroba, zakaz lekarza, starość	95	32,6	53	48,2	42	23,2	98	33,4	67	50,4	31	19,9
Wstręt do smaku. zapachu alkoholu	74	25,4	21	19,1	53	29,3	72	24,6	23	17,3	49	31,4
Brak pociągu do alkoholu	53	18,2	9	8,2	44	24,3	46	15,7	14	10,5	32	20,5
Wyznawane zasady moralne	40	13,7	10	9,1	30	16,6	44	15,0	14	10,5	30	19,2
Brak pieniędzy	14	4,8	5	4,5	9	5,0	23	7,8	12	9,0	11	7,1
Obcowanie z alkoholi- kiem w rodzi- nie	6	2,1	3	2,7	3	1,7	14	4,8	5	3,8	9	5,8
Odraza do pijaków	20	6,9	3	2,7	17	9,4	12	4,1	8	6,0	4	2,6
Złe samopoczucie po alkoholu	18	6,2	11	10,0	7	3,9	9	3,1	5	3,8	4	2,6
Picie sprzeczne z aspiracjami życiowymi	6	2,1	—	—	6	3,3	7	2,4	1	0,8	6	3,8
Młody wiek	18	6,2	—	—	18	9,9	7	2,4	—	—	7	4,5
Byłem alkoholi- kiem, po kuracji odwykowej	4	1,4	4	3,5	—	—	1	0,3	1	0,8	—	—
Brak okazji, samot- ne życie	6	2,1	5	4,5	1	0,6	—	—	—	—	—	—
Inne	10	3,4	4	3,6	6	3,3	19	6,5	11	8,3	8	5,1

* 4 osoby nie udzieliły odpowiedzi na pytanie, czy piły kiedyś, czy też nie.

** Grupowanie odpowiedzi nie rozłączne; odsetki nie sumują się do 100.

koholikiem w rodzinie”, „odraza do pijaków”, „picie sprzeczne z aspiracjami życiowymi”, „młody wiek”). Ten rodzaj powodów abstynencji znacznie częściej występował u osób, które nigdy nie piły, niż u tych, które piły w jakimś okresie swojego życia. W większości wypadków mieliśmy jednak do czynienia z abstynencją wymuszoną stanem respondenta („choroba, zakaz lekarza, starość”, „wstręt do smaku, zapachu alkoholu”, „złe samopoczucie po alkoholu”, „byłem alkoholi-kiem, po kuracji odwykowej”) bądź jego sytuacją („brak pieniędzy”, „brak okazji, samotne życie”). Stosuje się to zarówno do tych, którzy nigdy nie pili, jak i do pijących kiedyś, choć w większym stopniu do tych ostatnich.

W świetle tych wypowiedzi respondentów na skuteczność oddziaływań anty-alkoholowych, w każdym razie w zakresie skłaniania do abstynencji, należy zapa-

trywać się dość sceptycznie, choć nie sposób byłoby negować ich wpływu, zwłaszcza na podejmowanie decyzji o tym, aby w ogóle nie zaczynać pić. Należy podkreślić, że są to wypowiedzi abstynentów, nie można z nich więc wyciągać wniosków dotyczących skuteczności wspomnianych oddziaływań na pijących, np. w zakresie ślania ich do tego, by pili mniej, by pili rzadziej, czy powstrzymywali się okresowo od picia pewnych napojów alkoholowych, w szczególności — mocnych.

Podobnie jak abstynenci różnili się pod rozmaitymi względami od osób pijących, tak też wśród abstynentów ci, którzy nigdy nie pili, różnili się od tych, którzy kiedyś pili.

Tak więc wśród abstynentów, którzy nigdy nie pili: więcej było kobiet ($x^2 = 8,51$; $df=1$; $p < 0,01$; $T = 0,17$; $n = 288$), więcej było osób młodszych we wszystkich grupach wieku poniżej 40 lat ($x^2 = 31,13$; $df = 4$; $p < 0,001$; $T = 0,23$; $n = 289$), więcej było też osób, które postrzegały swoją sytuację materialną jako znośną, całkiem niezłą albo bardzo dobrą ($x^2 = 9,56$; $df = 4$; $p < 0,05$; $T = -0,13$; $n = 288$). Jedni i drudzy abstynenci nie różnili się natomiast pod względem poziomu wykształcenia, przynależności do grupy społeczno-zawodowej, miejsca zamieszkania w mieście i na wsi oraz „religijności”. Nawiązując do poprzednio naszkicowanej charakterystyki całej grupy abstynentów, trzeba by powiedzieć, że stosuje się ona bardziej do byłych pijących niż do tych, którzy nigdy nie pili. Jeśli miałyby się wyciągać z tych ustaleń wnioski dla profilaktyki picia alkoholu, brzmiałyby one banalnie: postawy abstynenckie należy promować przede wszystkim wśród tych, którzy jeszcze nie rozpoczęli picia, a więc wśród młodzieży i to — jak poucza doświadczenie — raczej w młodszych rocznikach wieku.

Pozostawmy teraz abstynentów i powróćmy do całej zbadanej zbiorowości, którą tworzą przecież w ogromnej większości osoby pijące. Zanim przystąpimy do jej analizy, zatrzymać się będzie trzeba na chwilę nad sposobem jej prowadzenia. Otóż przypominamy, że każdy respondent zapytywany był, kiedy i ile wypił ostatnim razem (w ciągu 12 miesięcy poprzedzających rozmowę z ankieterem) każdego z wyróżnionych rodzajów napojów alkoholowych. Jedni pili wszystkie te napoje, inni — niektóre, inni wreszcie nie pili żadnego. Na podstawie tych informacji określić można, przyjmując omówione we wstępie założenia, roczną konsumpcję poszczególnych napojów każdego respondenta, a co za tym idzie, konsumpcję dowolnie utworzonej podgrupy respondentów oraz ich ogółu. W związku z tym, że poszczególne napoje mają różną zawartość alkoholu, chcąc określić, jakie jest ogólne spożycie alkoholu jakiegoś respondenta (czy ich wszystkich), trzeba wypite napoje przeliczyć na 100° alkohol. W ten sposób każdemu respondentowi przypisać można ilość wypijanego rocznie alkoholu, która w skrajnym wypadku (abstynenta) wynosi zero. Rozporządzając takimi danymi można z kolei dla każdej podgrupy respondentów obliczyć, jakie jest jej średnie spożycie poszczególnych napojów, a także wszystkich pitych przez nich napojów alkoholowych (tablica 9).

Tablica 9 Średnie spożycie poszczególnych napojów alkoholowych i alkoholu ogółem w 1980 i 1985 r.

Rodzaj napoju	1980		1985	
	Średnie* spożycie na jednego respondenta**			
	pijącego	ogółem	pijącego	ogółem
Wódka (wraz z bimbrem)	12,19	9,08	12,96	9,18
Bimber	4,56	0,48	5,76	1,16
Wino kupowane	12,04	5,07	13,13	5,32
Wino domowe	7,06	1,96	12,19	3,32
Piwo	77,47	31,13	79,19	32,89
napoje alkoholowe łącznie	6,56	5,57	7,27	5,85

* Średnie poszczególnych napojów w litrach (objętościowych) napoju; średnie napojów alkoholowych łącznie — w litrach 100° alkoholu.

** Co do którego są dane o ilości i częstotliwości picia przez niego danego napoju alkoholowego.

Warto zwrócić uwagę, że posługiwać się można dwoma rodzajami średnich: obliczanymi tylko dla pijących oraz obliczanymi dla ogółu respondentów. Sens tych pierwszych jest oczywisty, nie wymaga więc słów komentarza. Te drugie, aczkolwiek mogą się w pierwszej chwili wydawać nieco sztuczne, mają pewną istotną zaletę, wiążącą się z ich ogólniejszym (niż pierwsze) charakterem. Ich wysokość wyznaczona jest bowiem łącznie przez dwie wielkości: przez ilość alkoholu wypitego przez pijących i przez wysokość odsetka niepijących. Posługując się tymi średnimi, uwzględnia się „zachowania wobec alkoholu” wszystkich osób należących do danej grupy respondentów, jednych poprzez branie pod uwagę wypijanych przez nich ilości alkoholu, a drugich poprzez odnotowanie faktu ich powstrzymywania się od picia. W jakim stopniu wielkość odsetka niepijących wpływa na wysokość średnich obliczanych dla ogółu respondentów, przekonać się można, porównując odpowiednie pary średnich, np. obrazujących spożycie wódki (niski odsetek nie pijących) oraz bimbrowy (wysoki odsetek nie pijących). W odniesieniu do wódki w 1985 r. średnia jej spożycia dla pijących większa była od średniej dla wszystkich respondentów o 1/3, w odniesieniu do bimbrowy pierwsza z tych średnich większa była od drugiej pięciokrotnie.

Porównanie średnich spożycia w 1980 i 1985 pokazuje, że jeśli chodzi o napoje znajdujące się w sprzedaży, nie nastąpiły różnice w wielkości ich spożycia. Poważnie wzrosła natomiast konsumpcja napojów wyrabianych domowym sposobem, zarówno nielegalnie, tj. bimbrowy, jak i legalnie, tj. wina domowego. Warto zwrócić uwagę na pewną charakterystyczną odmienność między średnimi spożycia bimbrowy i średnimi spożycia wina domowego. Te pierwsze pokazują, że pijący bimber piją go co najwyżej niewiele więcej (tu różnica średnich nie jest nawet

statystycznie istotna)²⁵. Spożycie bimbrow poczęło natomiast ważyć znacznie bardziej na ogólnej konsumpcji alkoholu (tu różnice między średnimi są statystycznie istotne, $p < 0,02$), co stało się w rezultacie poważnego zwiększenia się liczby pijących ten napój alkoholowy. W wypadku wina domowego wystąpiły oba procesy: wzrosło spożycie pijących i zmniejszyła się liczba niepijących (tablica 7); różnice obu par odpowiednich średnich były statystycznie istotne ($p < 0,01$).

Poprzednio analizowane informacje i dawniejsze badania nad spożyciem alkoholu wskazywały, że jest ono bardzo zróżnicowane, zwłaszcza w zależności od wieku pijących osób, oraz że jest ono inne wśród mężczyzn, a inne wśród kobiet. Aby przekonać się, czy zależności te utrzymują się nadal, zebrano średnie spożycie wszystkich napojów alkoholowych dla poszczególnych grup respondentów wyróżnionych ze względu na wiek i płeć wchodzących do nich osób (tablica 10).

Tablica 10. Spożycie alkoholu* w 1980 i 1985 r. według pici i wieku respondentów

Wiek		Ogółem		Mężczyźni		Kobiety	
		1980	1985	1980	1985	1980	1985
Ogółem	\bar{x}	5,57	5,85	9,13	9,60	2,32	2,30
	l.b.	1972	1808	942	876	1030	915
16-19 lat	\bar{x}	2,68	2,44	3,80	3,81	1,83	11,1
	l.b.	90	87	39	43	51	44
20-29 lat	\bar{x}	6,48	6,81	10,13	10,88	2,88	2,89
	l.b.	568	417	282	205	286	211
30-39 lat	\bar{x}	7,11	7,09	11,18	12,36	2,99	2,55
	l.b.	385	348	194	161	191	187
40-59 lat	\bar{x}	4,84	5,72	8,11	9,04	1,96	2,32
	l.b.	821	811	384	411	437	399
60 i więcej lat	\bar{x}	2,99	2,74	6,45	5,51	0,77	0,64
	l.b.	105	130	41	56	64	74

* Średnie roczne spożycie (\bar{x}) w litrach 100° alkoholu, przypadające na 1 respondenta.

²⁵ Istotność różnic między średnimi określano posługując się wzorem:

$$\frac{\bar{x}_1 + \bar{x}_2}{\sqrt{\frac{s_1^2}{n_1} + \frac{s_2^2}{n_2}}}$$

We wzorze tym \bar{x} oznacza wartość średniej, s^2 — wariancję; n zaś — liczebność próby; subskrypt 1 oznacza, że chodzi o zmienne charakteryzujący pierwszą próbę, subskrypt 2 — zaś — drugą próbę. Jeśli otrzymana wartość statystyki u większy jest od wartości rozkładu normalnego na wybranym poziomie istotności (tj. nie mniejszym niż 0,05, a więc wyższa jest niż 1,96), odrzucamy hipotezę głoszącą, że różnice między średnimi są nieistotne; tym samym uznajemy, że wartości tych średnich są istotnie różne. Co do szczegółów por. J. Greń: *Modele i zadania statystyki matematycznej*, wyd. II, Warszawa 1970, s. 63.

Wyniki porównania ze sobą tych średnich ująć można w następujący sposób. Średnie spożycie w 1985 t. nie różniło się od zaobserwowanego w 1980 r. w żadnej ze wspomnianych wyżej podgrup (wszystkie występujące różnice były statystycznie nieistotne). Równocześnie we wszystkich podgrupach utworzonych, biorąc pod uwagę wiek respondentów, poziom konsumpcji mężczyzn był istotnie wyższy od poziomu konsumpcji kobiet. Jeśli teraz popatrzeć na różnice poziomu spożycia osób w rozmaitych grupach wieku, okazuje się, że istotnie mniej piją najmłodsi respondenci (w wieku 16-19 lat) i najstarsi (w wieku 60 i więcej lat), obserwacja ta odnosi się do ogółu badanych oraz osobno do kobiet i osobno do mężczyzn. Ponadto poziom spożycia napojów alkoholowych u mężczyzn 40-59-letnich był istotnie niższy od poziomu konsumpcji 30-39-letnich. Wszystkie te zależności były statystycznie istotne na poziomie istotności co najmniej 0,03.

Omawiając różnice w poziomie spożycia między kobietami i mężczyznami oraz osobami w poszczególnych grupach wieku, nie wymieniono ani razu wysokości charakteryzujących ten poziom średnich. Nie było to przypadkowe i dawało wyraz pewnemu generalnemu stosunkowi do nich. Otóż, jak pamiętamy, ilość alkoholu, jaką udało się uchwycić w badaniach z 1980 i 1985 r. stanowiła około połowy sprzedanego (a więc pewnie też wypitego) w tych latach alkoholu. Średnie spożycie napojów alkoholowych, którymi operujemy, nie odzwierciedlają więc rzeczywistych rozmiarów konsumpcji napojów wysokowych i są z pewnością poważnie zaniżone. W tej sytuacji nie ma potrzeby zajmowania się ich bezwzględными wartościami. Jeśli natomiast przyjąć założenie, że są one wszystkie w przybliżeniu w tym samym stopniu zaniżone, różnice w ich wysokości stają się ogromnie interesujące. Można je bowiem uznać za informujące o tym, jakie kategorie respondentów mają rzeczywiście wyższy, a jakie niższy poziom spożycia alkoholu.

Patrząc w ten sposób na owe średnie, przystąpimy do dalszej analizy, której przedmiotem jest wpływ na poziom spożycia takich zmiennych, jak miejsce zamieszkania, wykształcenie, przynależność do grupy społeczno-zawodowej, ocena własnej sytuacji materialnej i „religijność” (tablice 11-15). Ze względu na to, że rozmiary konsumpcji alkoholu zależą w dużej mierze od wieku konsumentów a zwłaszcza od tego, czy chodzi o mężczyzn, czy o kobiety, analiza prowadzona jest w taki sposób, aby wyeliminować wpływ tych zmiennych. Wymaga ona pewnej ostrożności związanej z faktem, że liczebności niektórych wyróżnionych podgrup respondentów są bardzo małe. Sprawia to, że wysokość średnich, jako opartych na skromnej liczbie obserwacji, podlega dużym przypadkowym wahaniom i trudno opierać na nich jakieś dalej idące wnioski. Praktycznie uznaliśmy, że nie będziemy zajmować się średnimi dla podgrup liczących mniej niż 30 osób.

Jakie obserwacje można więc poczynić co do wpływu wymienionych wyżej zmiennych na poziom konsumpcji napojów alkoholowych?

Poziom spożycia w mieście i na wsi należy uznać za wyrównany, jest tak, jeśli chodzi o picie przez kobiety, nie w pełni jednak, jeśli chodzi o mężczyzn: na wsi

Tablica 11. Spożycie alkoholu* w 1985 r. według płci, wieku i miejsca zamieszkania respondentów

Wiek		Ogółem		Mężczyźni		Kobiety	
		miasto	wieś	miasto	wieś	miasto	wieś
Ogółem	\bar{x}	5,52	6,35	8,76	10,71	2,52	1,94
	l.b.	1080	728	519	367	561	359
16-19 lat	\bar{x}	2,89	1,50	4,89	2,20	1,38	0,29
	l.b.	58	30	25	19	33	11
20-29 lat	\bar{x}	5,78	8,34	8,93	13,26	2,87	2,93
	l.b.	246	177	118	93	128	83
30-39 lat	\bar{x}	7,15	6,83	12,25	12,33	3,02	1,66
	l.b.	219	132	98	64	121	68
40-59 lat	\bar{x}	5,48	6,02	8,42	9,89	2,49	2,01
	l.b.	484	332	244	169	240	162
60 i więcej lat	\bar{x}	2,09	3,57	3,39	8,78	0,95	0,29
	l.b.	73	57	34	22	39	35

* Średnie roczne spożycie (\bar{x}) w litrach 100° alkoholu, przypadające na 1 respondentą.

istotnie więcej niż w mieście piją bowiem młodzi mężczyźni w wieku 20-29 lat ($p < 0,05$).

Wykształcenie zdaje się w niewielkim stopniu różnicować picie przez kobiety,, nieco wyraźniejszy wpływ wywiera ono natomiast na picie przez mężczyzn: najwięcej piją mający wykształcenie podstawowe i niepełne średnie, a w starszych grupach wieku także legitymujący się wykształceniem przewyższającym średnie.

Wśród osób należących do rozmaitych grup społeczno-zawodowych znów poziom spożycia kobiet wydaje się znacznie mniej zróżnicowany niż mężczyzn; przy czym rolniczki piją chyba mniej niż kobiety należące do innych grup. Wśród mężczyzn więcej od pozostałych piją robotnicy wykwalifikowani i niewykwalifikowani, przy czym daje się to zauważyć we wszystkich grupach wieku, dla których analiza taka jest możliwa.

Poziom spożycia zdaje się tylko słabo wiązać z sytuacją materialną respondenta, aczkolwiek ogólnie rzecz biorąc widać pewną tendencję do dalej idącego ograniczenia konsumpcji w miarę zmniejszania się zasobności.

Wyraźnie zdaje się natomiast oddziaływać na spożycie „religijność” : wierzący i praktykujący zdają się pić mniej niż wierzący i niepraktykujący, a zwłaszcza niewierzący. Tendencja ta widoczna jest zarówno u mężczyzn, jak u kobiet i w różnych grupach wieku.

Tablica 12. Spożycie alkoholu* w 1985 r. według płci, wieku i wykształcenia respondentów

Wiek		Ogółem					Mężczyźni					Kobiety				
		niepełne podstawowe	podstawowe	niepełne średnie	średnie	ponad średnie	niepełne I podstawowe	podstawowe	niepełne średnie	średnie	ponad średnie	niepełne podstawowe	podstawowe	niepełne średnie	średnie	ponad średnie
Ogółem	\bar{x}	4,70	6,23	7,60	4,71	5,11	9,80	10,17	11,48	7,59	8,00	1,99	2,20	2,70	2,17	2,71
	l.b.	130	784	276	394	209	45	397	154	185	95	85	385	122	209	114
16-19 lat	\bar{x}	0,80	2,98	2,26	0,21	—	0,80	5,31	1,88	0,13	—	—	0,57	2,52	0,27	—
	l.b.	4	53	22	8	—	4	27	9	3	—	—	26	13	5	—
20-29 lat	\bar{x}	4,97	7,86	10,58	4,53	2,65	7,97	11,20	15,85	7,55	2,20	1,37	3,85	1,45	2,64	2,83
	l.b.	11	164	82	109	51	6	90	52	42	15	5	73	30	67	36
30-39 lat	\bar{x}	11,78	7,55	8,88	5,78	4,67	21,11	12,43	13,28	10,98	10,26	0,11	2,28	4,17	2,82	1,32
	l.b.	9	150	58	91	40	5	78	30	33	15	4	72	28	58	25
40-59 lat	\bar{x}	5,68	5,85	6,09	4,55	6,79	10,31	9,86	8,72	6,89	10,02	3,59	2,85	1,48	1,48	3,32
	l.b.	61	366	107	169	108	19	181	59	56	42	184	48	73	73	52
60 i więcej lat	\bar{x}	2,22	3,16	2,10	3,91	1,35	5,51	8,05	3,61	5,69	1,40	0,34	1,02	0,08	0,65	0,90
	l.b.	45	51	7	17	10	11	21	44	11	9	34	30	3	6	1

* Średnie roczne spożycie (\bar{x}) w litrach 100° alkoholu, przypadające na 1 respondenta.

Tablica 13. Spożycie alkoholu[^] w 1985 r. według płci, wieku i przynależności respondentów do grupy społeczno-zawodowej

Wiek		Ogółem					Mężczyźni					Kobiety				
		rolnik indywidualny	robotnik niewykw.	robotnik wyk.	pracownik umysłowy	inny	rolnik indywidualny	robotnik niewykw.	robotnik wyk.	pracownik umysłowy	inny	rolnik indywidualny	robotnik niewykw.	robotnik wyk.	pracownik umysłowy	inny
Ogółem	\bar{x}	5,44	6,28	7,90	4,14	4,93	9,76	11,18	11,30	6,51	8,87	1,87	2,36	2,29	2,54	1,24
	l.b.	315	218	575	640	29	143	97	358	258	14	170	121	217	382	15
16-19 lat	\bar{x}	1,24	5,80	3,28	1,35	3,20	1,83	9,61	5,24	0,92	3,20	0,36	1,24	0,99	1,63	—
	l.b.	15	11	26	28	2	9	6	14	11	2	6	5	12	17	—
20-29 lat	\bar{x}	9,93	5,98	9,09	3,78	8,74	12,60	9,31	12,68	6,38	13,96	6,83	1,81	2,11	2,78	0,48
	l.b.	50	54	150	147	10	28	30	99	41	6	21	24	51	106	4
30-39 lat	\bar{x}	6,84	9,28	8,86	4,94	2,62	11,64	16,67	12,84	10,04	5,80	1,00	3,83	2,23	2,81	1,03
	l.b.	51	40	120	132	6	28	17	75	39	2	23	23	45	93	4
40-59 lat	\bar{x}	4,54	5,94	7,83	4,47	3,34	9,19	11,51	10,66	6,53	5,62	1,52	2,36	2,91	2,48	1,82
	l.b.	157	87	252	299	10	62	34	160	147	4	94	53	92	152	6
60 i więcej lat	\bar{x}	3,27	3,67	2,15	1,90	0,00	8,17	7,33	4,77	2,84	—	0,26	1,38	0,61	0,56	0,00
	l.b.	42	26	27	34	1	16	10	10	20	—	26	16	17	14	1

* Średnie roczne spożycie (\bar{x}) w litrach 100^o alkoholu przypadające na 1 respondenta.

Tablica 14. Spożycie alkoholu* w 1985 r. według płci i wieku respondentów oraz oceny ich-własnej sytuacji materialnej

Wiek		Ogółem					Mężczyźni					Kobiety				
		bardzo dobra	całkiem niezła	średnia	nie najlepsza	zła	bardzo dobra	całkiem niezła	średnia	nie najlepsza	zła	bardzo dobra	całkiem niezła	średnia	nie najlepsza	zła
Ogółem	\bar{x}	6,16	6,32	5,96	5,27	5,84	10,52	10,72	9,48	8,77	11,11	3,57	2,49	2,32	2,11	0,73
	l.b.	35	282	990	434	63	13	132	503	206	31	22	148	487	228	32
16-19 lat	\bar{x}	2,03	2,91	2,39	2,43	0,00	—	8,55	2,81	3,60	0,00	2,03	0,09	1,90	0,28	0,00
	l.b.	2	18	48	17	2	—	6	26	11	1	2	12	22	6	1
20-29 lat	\bar{x}	7,29	7,09	6,83	5,08	24,06	12,20	11,73	10,61	7,88	27,04	6,06	3,30	2,58	2,74	3,20
	l.b.	10	77	240	88	8	2	35	127	40	7	8	41	113	48	1
30-39 lat	\bar{x}	10,48	5,61	7,86	6,37	3,22	23,18	9,18	14,55	10,84	4,84	4,12	1,74	3,15	1,41	1,34
	l.b.	9	50	184	95	13	3	26	76	50	7	6	24	108	45	6
40-59 lat	\bar{x}	3,39	7,34	5,50	5,47	4,18	6,11	12,53	8,58	8,60	7,80	0,22	3,01	1,97	2,68	0,82
	l.b.	13	118	461	195	27	7	54	246	92	13	6	63	215	103	14
60 i więcej	\bar{x}	0,09	1,99	2,90	3,31	1,59	0,09	3,39	4,70	9,20	6,69	—.	0,06	1,17	0,37	0,06
	l.b.	1	19	57	39	13	1	11	28	13	3	—	8	29	26	10

* Średnie roczne spożycie (x) w litrach 100° alkoholu przypadające na 1 respondenta.

Tablica 15. Spożycie alkoholu* w 1985 r. według płci, wieku i „religijności” respondentów

Wiek		Ogółem			Mężczyźni			Kobiety		
		wierzący i praktykujący	wierzący i niepraktykujący	niewierzący	wierzący i praktykujący	wierzący i niepraktykujący	niewierzący	wierzący i praktykujący	wierzący i niepraktykujący	niewierzący
Ogółem	\bar{x}	4,73	8,34	9,74	8,59	11,21	10,64	1,93	3,12	7,55
	l.b.	1271	434	96	534	280	68	735	154	28
16-19 lat	\bar{x}	1,09	7,28	0,80	1,67	9,21	1,55	0,58	3,96	0,06
	l.b.	67	19	2	31	12	1	36	7	1
20-29 lat	\bar{x}	5,57	10,22	6,32	9,96	13,46	6,96	2,42	4,26	5,05
	l.b.	279	111	33	117	72	22	161	39	11
30-39 lat	\bar{x}	5,82	9,37	12,58	11,01	14,81	13,19	1,99	3,03	11,67
	l.b.	245	91	15	104	49	9	141	42	6
40-59 lat	\bar{x}	4,74	7,19	11,79	8,31	9,36	12,80	2,08	2,53	8,58
	l.b.	571	198	42	244	135	32	326	63	10
60 i więcej lat	\bar{x}	2,25	4,61	10,22	5,24	5,72	10,22	0,66	0,13	—
	l.b.	109	15	4	38	12	4	71	3	—

* Średnie roczne spożycie (\bar{x}) w litrach 100^o alkoholu przypadające na 1 respondenta.

III. PICIE WÓDKI A PICIE WINA

W poprzednich dwóch rozdziałach mowa była przede wszystkim o tym, ile i jakich napojów pije się u nas (i piło 5 lat temu), jaki jest rozkład pijących i wypijanego przez nich alkoholu, kim są pijący w kategoriach podstawowych zmiennych społeczno-demograficznych. Obecnie zajmiemy się tym, jak pije się u nas alkohol i kwestią czy obyczajowość związana z piciem alkoholu przejawia się w jakiś specyficzny sposób w zależności od rodzaju spożywanego napoju. Mówiąc konkretniej, będzie chodziło o odpowiedź na pytanie, czy wino pije się tak samo, jak wódkę, czy jakoś inaczej, a jeśli tak, to w czym się to wyraża.

W badaniach poświęconych społecznym aspektom picia alkoholu tradycyjnie zwraca się uwagę na okoliczności, w jakich się pije. Najczęściej rozumie się przez to okazję, w związku z którą spożywano alkohol (a więc bliższe określenie, dlaczego pito alkohol, czym się wówczas zajmowano), miejsce, w którym się to działo, towarzystwo (jego charakter, wielkość, więź tworzących je osób z respondentem), przeciąg czasu, w ciągu którego pito alkohol, czy spożywano go w czasie jakiegoś posiłku, czy bez niego itp. Spośród wielu możliwych rozwiązań wybraliśmy takie, które było bliskie poprzednio stosowanych w prowadzonych u nas badaniach, zawierało jednak też pewne pozytywne, jak się zdawało, innowacje. W rezultacie w kwestionariuszu użytym w badaniu z 1985 r. umieszczono pytania zmierzające

do określenia charakteru okazji, miejsca i wielkości towarzystwa, w którym spożywano ostatnim razem alkohol.

W stosunku do poprzednich badań, zwłaszcza tych z 1968 i 1980 r., wprowadzono wszakże trzy zmiany. Najważniejsza z nich polegała na połączeniu pytań o okazję, miejsce i towarzystwo z rodzajem spożywanego alkoholu. Tak więc pytano o nie osobno w odniesieniu do picia wódki i osobno w odniesieniu do picia wina, a nie — jak w poprzednich badaniach — łącznie. Druga zmiana polegała na dodaniu pytania o czas trwania „okazji” picia alkoholu, trzecia zaś — na pominięciu pytania o to, czy picie towarzyszyło jedzenie jakichś potraw lub picie napojów. Dodanie to związane było z chęcią określenia stopnia intoksykacji alkoholem, o czym będzie bliżej mowa w następnym rozdziale, pominięcie zaś — potrzebą „zrobienia miejsca” w tak już przeciążonym pytaniom kwestionariuszu, a ponadto przekonaniem, że w powtarzanych badaniach niektóre pytania zadawane być mogą nie za każdym razem, ale w większych, odstępach czasu.

Pewnym charakterystycznym rysem picia wódki i wina w naszym społeczeństwie jest wykorzystywanie bądź stwarzanie dla tego celu jakiejś okazji. Pije się więc te napoje, aby coś uświetnić, tj. w czasie lub w związku z pewną uroczystością rodzinną (imieniny, urodziny), religijną (chrzciny dziecka, wesele), państwową (różnego rodzaju otwarcia, rocznice), dla uczczenia radości (wygrania przez ulubioną drużynę meczu, zdania matury, przyjęcia dziecka na studia) albo dla zagłuszenia smutku (w związku z przegraną przez tę drużynę meczu, niepowodzeniem w pracy, w sprawach osobistych). Podaje się też alkohol i pije, aby okazać swą gościnność, podkreślić znaczenie gościa albo podniosły, ważny czy wyjątkowy charakter odwiedzin itp. Przykłady takie można by mnożyć, nie o nie jednak chodzi, ale o podkreślenie, że spożywanie alkoholu (z wyjątkiem jednak chyba picia piwa) postrzegane jest jako wymagające pewnego specjalnego uzasadnienia.

Uzasadnień takich nie trzeba wszakże mylić z przyczynami picia, tkwiącymi znacznie głębiej i wymagającymi subtelniejszej analizy dokonywanej w kategoriach, którymi posługuje się społeczna i indywidualna psychologia (a po części i medycyna). Gdy mówi się natomiast o rodzajach okazji picia, ma się na myśli zjawiska powierzchowne, bliższe pozorom niż przyczynom, obiegowym nazwom niż samej rzeczy, potocznym sformułowaniom niż ewokującym „zachowania alkoholowe” potrzebom. Tak rozumiane okazje łatwiej ulegać mogą przekształceniom pod wpływem zmieniających się okoliczności, same są bowiem tylko jakby zewnętrzną powłoką, „opakowaniem” głębiej tkwiących, trwalszych zjawisk kulturowych. Tak np. wydaje się, że brak alkoholu na rynku i wprowadzona w jego następstwie w początku lat osiemdziesiątych reglamentowana sprzedaż napojów alkoholowych doprowadziły do ograniczenia liczby okazji picia, zwłaszcza u osób mało pijących, i do zaniku ugruntowującego się stopniowo, szczególnie w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, obyczaju picia koniaku lub wódek gatunkowych w rozmaitych sytuacjach urzędowych i społecznych nie postrzega-

nych poprzednio jako uzasadniające, czy nawet dopuszczające, picie alkoholu, choćby w symbolicznych ilościach. Czy zjawiska te pojawiły się tylko w stosunkowo wąskich kręgach społecznych, czy też wystąpiły w szerszej skali dającej się uchwycić w ogólnokrajowym badaniu ankietowym, czy wystąpiły tylko na krótko w schyłkowej części sztucznej prosperity lat siedemdziesiątych i zmiecione zostały przez znacznie trwalsze zjawiska kryzysowe dominujące w obecnym dziesięcioleciu, jest kwestią otwartą, której nie da się definitywnie rozstrzygnąć drogą analizy zgromadzonego tu materiału empirycznego. Nie znaczy to, że rodzaje okazji picia nie są interesujące; zasługują one na uwagę, dają one bowiem wyraz stereotypom, w jakich postrzegane są u nas sytuacje spożywania alkoholu.

Pytania o okazje picia pojawiały się w naszych badaniach nad spożyciem alkoholu od samego ich początku, przypomnienie udzielanych na nie odpowiedzi wydawało się więc pozytywne (tablica 16). Ogólnie można powiedzieć, że struk-

Tablica 16. Okazje picia „ostatnim razem” wódki lub wina wg badań z 1961, 1968* i 1980 r. oraz picia wódki i picia wina wg badania z 1985 r.

Rodzaje okazji	1961		1968		1980		1985			
	Ostatnia okazja picia									
	wódki lub wina						wódki		wina	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Ogółem	2367	100	2859	100	1666	100	1329	100	1020	100
Premia, nagroda, niespodziewany zarobek				5,1	24	1,4	19	1,4	7	0,7
Wyplata, sprzedaż produktów rolnych		6,3			24	1,4	35	2,6	22	2,2
Spotkanie ze znajomymi, kolegami, przyjaciółmi				27,80	456	27,4	377	28,4	341	33,4
Spotkanie z rodziną					301	18,1	187	14,1	223	21,9
Większa uroczystość rodzinna		31,2		42,3	464	27,9	347	26,1	178	17,4
Zabawa, większa uroczystość towarzyska					91	5,5	95	7,1	48	4,7
Bez specjalnej okazji, tak się złożyło		14,4		11,5	207	12,4	142	10,7	124	12,2
Żeby załatwić sprawę wymagającą „wypicia kieliszka”		x		x	55	3,3	60	4,5	19	1,9
Inne					35	2,1	58	4,4	36	3,5
I Trudno powiedzieć		15,4		13,3	9	0,5 I	9	0,7	22	2,1

*Odsetki odnoszące do wyników badania z 1961 i 1968 r. przeliczono opierając się na danych zamieszczonych w pracach: A. Świącicki: *Alkohol...*, s. 183 oraz J. E. Falewicz: *Spożycie...*, s. 29-30; pominięto kategorię „nie pije, brak danych”

tura okazji picia wódki i wina jest ogromnie stabilna: dominują wśród nich spotkania i uroczystości rodzinne oraz uroczystości i spotkania z osobami bliskimi spoza kręgu rodzinnego? Najpoważniejsza zmiana, jaką można było zaobserwować między 1968 a 1980 rokiem, wiązała się ze zwiększeniem w strukturze okazji roli spotkań (z rodziną lub przyjaciółmi), co zgodne byłoby z sygnalizowanym wyżej przekonaniem o upowszechnianiu się w latach siedemdziesiątych wzoru przyjmowania (czy podejmowania) alkoholem w sytuacjach dawniej temu nie służących. Zwraca też uwagę pewne zmniejszenie udziału wypadków picia w związku ze spodziewanym lub nieoczekiwanym otrzymaniem pieniędzy. Porównanie rodzaju okazji picia w 1980 i 1985 r. możliwe jest tylko z pewnym przybliżeniem, co związane jest z sygnalizowanym wyżej nieco innym ujęciem odpowiednich pytań w kwestionariuszu. Zachowując niezbędną, w tym wypadku — zwiększoną, ostrożność powiedzieć można w każdym razie tyle, że w strukturze okazji nie zaszły najprawdopodobniej jakieś poważniejsze zmiany.

W rodzajach okazji picia wódki i picia wina wystąpiły natomiast statystycznie istotne różnice ($\chi^2 = 77,10$; $df=9$; $p < 0,001$; $T = 0,10$; $n = 2349$). Podkreślenia wymaga w szczególności to, że w czasie większych uroczystości rodzinnych i towarzyskich pije się przede wszystkim wódkę a nie wino, w czasie zaś spotkań z osobami z kręgu rodzinnego lub z przyjaciółmi pije się teraz częściej wino niż wódkę. Jest też interesujące, że „bez specjalnej okazji” pije się zarówno wódkę, jak wino. Wreszcie dość oczywiste wydaje się, że „żeby załatwić sprawę, której załatwienie wymaga »wypicia kieliszka«, pije się przede wszystkim wódkę.

Okazje picia wódki różne były dla mężczyzn i dla kobiet ($\chi^2 = 69,67$; $df = 6$; $p < 0,01$; $T = 0,15$; $n = 1262$); te ostatnie piły przede wszystkim z rodziną i w czasie większych uroczystości towarzyskich, zdecydowanie rzadziej niż mężczyznom zdarzało im się pić przy pozostałych rodzajach okazji. Pewne różnice w strukturze okazji picia wódki wystąpiły też między mieszkańcami miast i mieszkańcami wsi ($\chi^2 = 13,48$; $df = 6$; $p < 0,04$; $T = 0,07$; $n = 1262$). Nie chodzi oczywiście o to, że bardziej miejską okazją był niespodziewany zarobek, a wiejską — „wypłata, sprzedaż produktów rolnych”, ale okoliczność, że na wsi względnie częściej niż w mieście piło się przy spotkaniach z rodziną, co może łączyć się z bardziej odświętnym charakterem takich odwiedzin niż to ma miejsce w mieście.

Rodzaje okazji picia związane też były z wiekiem respondentów ($\chi^2 = 49,88$; $df = 24$; $p < 0,02$; $T = 0,09$; $n = 1262$), co uwidoczniło się szczególnie u osób w obu skrajnych grupach wieku. W wypadku najmłodszych (tj. 16-19-letnich) picie wódki następowało przede wszystkim w związku ze spotkaniami z przyjaciółmi oraz zabawami i większymi uroczystościami towarzyskimi, a więc poza swym domem rodzinnym; u najstarszych zaś (tj. w wieku 60 i więcej lat) picie przede wszystkim w związku ze spotkaniami i uroczystościami rodzinnymi.

Wykształcenie respondentów nie różnicowało ich, jeśli chodzi o okazje picia, podobnie jak ocena własnej sytuacji materialnej.

Struktura okazji picia wódki zależna była natomiast od przynależności do grupy społeczno-zawodowej ($x^2 = 51,58$; $df = 24$; $p < 0,001$; $T = 0,09$; $m = 1244$). Rolnicy częściej od pozostałych pili ją w czasie spotkań i uroczystości rodzinnych i — co oczywiste — w związku z „wypłatą, sprzedażą produktów rolnych”. Robotnicy (niewykwalifikowani i wykwalifikowani) pili zwłaszcza w czasie spotkań z przyjaciółmi, a poza tym „bez specjalnej okazji” i aby załatwić jakąś sprawę, pla pracowników umysłowych najbardziej charakterystyczne wydawało się natomiast picie z przyjaciółmi oraz w czasie większych uroczystości rodzinnych i towarzyskich.

Wreszcie związek okazji picia z „religijnością” ($x^2 = 32,64$; $df = 12$; $p < 0,02$; $T = 0,09$; $n = 1260$) przejawiał się w tym, że osoby mówiące o sobie, że są wierzące i praktykujące, częściej od innych piły w czasie spotkań i uroczystości rodzinnych oraz z okazji „wypłaty, sprzedaży produktów rolnych”, gdy pozostali względnie częściej pili przy innych wyróżnionych okazjach.

Okazje picia wina wyraźnie były inne w przypadku mężczyzn i w przypadku kobiet ($x^2 = 53,12$; $df = 6$; $p < 0,001$; $T = 0,15$; $n = 962$). Kobiety piły wino przede wszystkim w czasie uroczystości rodzinnych i spotkań z rodziną, w czasie których mężczyźni pili wino względnie rzadziej. Zdecydowanie męskimi okazjami picia wina było spożywanie go w związku z premią, wypłatą, a także żeby coś załatwić i bez okazji.

Związek rodzaju okazji picia wina i wieku konsumentów ($x^2 = 53,73$; $df = 24$; $p < 0,01$; $T = 0,05$; $n = 962$) przejawiał się podobnie jak w odniesieniu do spożywania wódki, co nie ograniczyło się jednak tylko do dwóch skrajnych grup wieku. Generalnie rzecz biorąc, młodszy (16-19-letni, ale również 20-29-letni) pili wino w czasie spotkań z przyjaciółmi, kolegami, znajomymi oraz w czasie większych uroczystości towarzyskich, gdy najstarsi (a więc w wieku 40—59 lat i 60 i więcej lat) pili wino względnie częściej z okazji spotkań i uroczystości rodzinnych. Picie wina z innych okazji było znacznie rzadsze i nie wydawało się wyraźnie wiązać z wiekiem konsumentów.

Rodzaje okazji picia wina powiązane były ponadto z „religijnością” ($x^2 = 32,22$; $df = 12$; $p < 0,002$; $T = 0,10$; $n = 961$). Wierzący i praktykujący, jeśli już w ogóle pili wino, to spożywali je przede wszystkim w sytuacjach spotkań i uroczystości rodzinnych, gdy wierzący i niepraktykujący oraz niewierzący konsumowali wino względnie częściej w czasie spotkań towarzyskich. Ponadto wierzący i praktykujący pili wino rzadziej niż pozostali przy wszystkich innych okazjach.

Ani poziom wykształcenia, ani przynależność do rozmaitych grup społeczno-zawodowych, ani zamieszkiwanie na wsi lub w mieście, ani ocena własnej sytuacji materialnej przez respondentów nie różnicowały okazji picia wina.

Drugim elementem charakteryzującym okoliczności picia wódki i wina, który znalazł wyraz w kwestionariuszach badań z 1968, 1980 i 1985r., było miejsce spożywania napojów alkoholowych (tablica 17). W odniesieniu do niego można

Tablica 17. Miejsce picia „ostatnim razem” wódki lub wina wg badań z 1968* i 1980 r. oraz picia wódki i picia wina wg badania z 1985 r.

Rodzaje miejsc	1968		1980		1985			
	Miejsce ostatniego spożywania:							
	wódki lub wina				wódki		wina	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Ogółem	2915	100	1687	100	1329	100	1002	100
We własnym mieszkaniu		37,7	658	39,0	456	34,3	453	45,2
W mieszkaniu znajomych rodziny, kolegów		32,7	616	36,5	548	41,3	346	34,5
W kawiarni		4,5	57	3,4	27	2,0	52	5,2
W barze, restauracji		17,2	191	11,3	145	10,9	46	4,6
W miejscu pracy		5,5	96	5,7	59	4,4	28	2,8
Pod gołym niebem (na ulicy, w parku)		1,7	39	2,3	45	3,4	50	5,0
W innym miejscu		0,7	30		41	3,1	24	2,4
Trudno powiedzieć				1,8	8	0,6	3	0,3

* Odsetki odnoszące się do wyników badania z 1968 r. przeliczono opierając się na danych zamieszczonych w pracy J. K. Falewicz: *Spożycie...* s. 31; pominięto kategorie „brak danych”.

mówić o stopniowo postępujących zmianach. Najważniejszym ich elementem jest stopniowe eliminowanie spośród miejsc, w których pije się alkohol — lokali gastronomicznych (z wyjątkiem może kawiarni, mających jednak marginalne znaczenie). W tych warunkach picie we własnym domu lub domu członków rodziny lub znajomych stało się jeszcze częstsze niż dawniej, co jest może w wielu wypadkach korzystne ze względu na pewien stopień kontroli picia, jaka w miejscach tych może być zapewniona, jeśli tylko nie przekształciły się one w pijackie meliny. Z drugiej wszakże strony niektórzy ludzie pijący może dawniej w barach i restauracjach nie przenieśli się do prywatnych mieszkań, ale na świeże powietrze, co stanowi zmianę jednoznacznie niekorzystną. Wreszcie z satysfakcją odnotować trzeba pewien spadek w ciągu ostatniego pięciolecia udziału wypadków, kiedy to picie odbywało się w miejscu pracy. Sprawą tą zajmiemy się szczegółowo w następnym rozdziale.

Miejsca picia wódki i picia wina różniły się do pewnego stopnia ($\chi^2 = 78,58$; $df = 7$; $p < 0,001$; $T = 0,11$; $n = 2331$). I wódkę, i wino spożywano przede wszystkim w prywatnych mieszkaniach, jednak wino częściej pito u siebie, a wódkę — u innych. Częściej niż wódkę spożywano pod gołym niebem wino (pewnie owocowe) i w kawiarniach (pewnie gronowe). W pozostałych miejscach pito częściej wódkę niż wino.

Miejsca picia wódki przez kobiety i przez mężczyzn różniły się wyraźnie ($\chi^2 = 75,42$; $df = 5$; $p < 0,001$; $T = 0,16$; $n = 1279$). Kobiety piły przede wszystkim w mieszkaniach, zwłaszcza u siebie, i czasem w kawiarniach, nieco

rzadziej niż mężczyźni w miejscu pracy i zdecydowanie rzadziej niż cni w barach i restauracjach, a zupełnie wyjątkowo — pod gołym niebem. Miejsca picia wódki były także nieco inne w mieście i na wsi ($x^2 = 13,89$; $df = 5$; $p < 0,02$; $T = 0,07$; $n = 1280$). Typowo miejskim miejscem, w którym pito mocne napoje alkoholowe była kawiarnia, na wsi zaś nieco częściej niż w mieście pito na świeżym powietrzu, w miejscu pracy i w restauracji.

Wiek miał również znaczenie dla wyboru miejsca picia ($x^2 = 55,54$; $df = 20$; $p < 0,001$; $T = 0,10$; $n = 1280$). Respondenci mający powyżej 40 lat najczęściej pili u siebie w domu, najmłodszy zaś u swoich przyjaciół; u pozostałych — miejsca te były bardziej zróżnicowane. Pewne swoistości co do miejsca picia wódki dały się zauważyć u osób o różnym stopniu wykształcenia ($x^2 = 33,72$; $df = 20$; $p < 0,03$; $T = 0,08$; $n = 1273$), aczkolwiek u wszystkich jako miejsce picia dominował własny dom i dom swoich przyjaciół lub znajomych. Otóż osoby mające ukończoną szkołę podstawową i wykształcenie nie sięgające średniego, a więc ci, którzy pili stosunkowo najwięcej wódki, pili też częściej od pozostałych w barach i restauracjach, na świeżym powietrzu i w miejscu pracy.

Jeśli chodzi o grupę społeczno-zawodową ($x^2 = 46,99$; $df = 20$; $p < 0,001$; $T = 0,09$; $n = 1262$), zwraca uwagę, że robotnicy pili nieco rzadziej w swoim domu i swoich znajomych, a częściej w restauracjach, w miejscu pracy, pod gołym niebem. Sytuacja materialna, tak jak postrzegana była przez respondentów, miała pewne znaczenie w odniesieniu do miejsca picia ($x^2 = 46,17$; $df = 20$; $p < 0,001$; $T = 0,09$; $n = 1278$). Osoby mające się lepiej, częściej piły wódkę u siebie w domu, mające się zaś gorzej niż średnio — częściej piły w rozmaitych lokalach, w miejscu pracy i na świeżym powietrzu.

„Religijność” nie różnicowała miejsc picia wódki.

Jeśli chodzi o miejsca picia wina, kobiety spożywały je przede wszystkim u siebie w domu, u znajomych, a jeśli w lokalach, to raczej w kawiarniach niż w restauracjach; w pozostałych miejscach, a zwłaszcza pod gołym niebem, częściej pili mężczyźni ($x^2 = 69,18$; $df = 5$; $p < 0,001$; $T = 0,18$; $n = 975$). W pewnym niewielkim stopniu różniła się struktura miejsc picia wina w mieście i na wsi ($x^2 = 13,67$; $df = 5$; $p < 0,02$; $T = 0,08$; $n = 975$); w mieście pito względnie częściej w domach, na wsi — nieco częściej w rozmaitych lokalach i pod gołym niebem. Także wiek różnicował miejsca picia wina: respondenci mający 40-59 lat i 60 i więcej lat częściej pili u siebie w domu, młodsi zaś częściej w mieszkaniach swoich znajomych ($x^2 = 55,21$; $df = 20$; $p < 0,001$; $T = 0,11$; $n = 975$). Był to więc taki sam obraz zależności, jak w odniesieniu do miejsc picia wódki, podobnie było też ze związkiem wykształcenia i miejsc picia wina ($x^2 = 46,41$; $df = 20$; $p < 0,001$; $T = 0,10$; $n = 970$); w lokalach, w pracy, pod gołym niebem względnie częściej pili mający ukończoną szkołę podstawową i mający nie ukończoną szkołę średnią; ale dla wszystkich respondentów, bez względu na poziom wykształcenia, najczęściej występującym miejscem picia było mieszkanie — własne i znajomych. W odniesieniu do grupy społeczno-zawodowej sytuacja

była taka, że robotnicy (zwłaszcza wykwalifikowani) względnie częściej pili wino poza domem (własnym lub znajomych), natomiast w domu spożywali je częściej rolnicy, a szczególnie pracownicy umysłowi ($x^2 = 50,28$; $df = 20$; $p < 0,001$; $T = 0,11$; $n = 961$).

W odróżnieniu od miejsc picia wódki, miejsca picia wina nie były związane z oceną własnej sytuacji materialnej, były natomiast powiązane z „religijnością” ($x^2 = 30,13$; $df = 10$; $p < 0,001$; $T = 0,10$; $n = 974$): deklarujący się jako wierzący i praktykujący pili wino przede wszystkim we własnym domu, pozostali zaś względnie częściej pili je w domach innych osób, a ponadto w rozmaitych miejscach publicznych.

Trzecim elementem określającym bliżej okoliczności picia wódki i wina jest wielkość towarzystwa, w którym spożywano alkohol (tablica 18). W odniesieniu do niego możemy mówić raczej o stabilności niż o zmianie w sposobie picia tych napojów alkoholowych; było ono zachowaniem występującym w naszej kulturze przede wszystkim zbiorowo; samotnie pijący stanowili i stanowią wśród respondentów nieznaczny margines. Jeśli chodzi natomiast o różnice w wielkości towarzystwa, w którym pije się wódkę i w którym pije się wino, to zarysowały się pewne wyraźne różnice ($x^2 = 17,88$; $df = 3$; $p < 0,001$; $T = 0,07$; $n = 2310$). Wyraziły się one w tym, że w porównaniu z wódką wino jest napojem bardziej „kameralnym”, częściej pitym samotnie, razem z drugą osobą lub w mniejszym liczebnie towarzystwie.

Mężczyźni częściej niż kobiety pili wódkę samotnie, z drugą osobą i w małym towarzystwie ($x^2 = 44,44$; $df = 3$; $p < 0,001$; $T = 0,14$; $n = 1320$); podobnie w mieście częściej niż na wsi pito samotnie, z drugą osobą oraz w dużym towarzystwie, w małym zaś częściej na wsi ($x^2 = 12,56$; $df = 3$; $p < 0,006$; $T =$

Tablica 18. Towarzystwo w czasie picia „ostatnim razem” wódki lub wina wg badań z 1968* i 1980 r. oraz picia wódki i wina wg badania z 1985 r.

Wielkość towarzystwa, w którym pito	1968		1980		1985			
	Towarzystwo picia							
	wódki lub wina				wódki		wina	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Ogółem	2934	100	1669	100	1322	100	996	100
Samotnie		1,2	27	1,6	20	1,5	24	2,4
W towarzystwie jednej osoby		12,4	136	8,1	131	9,9	127	12,8
W małym towarzystwie (do 4 osób)		43,5	763	45,8	576	43,6	473	47,5
W dużym towarzystwie (5 i więcej osób)		42,9	732	43,8	594	44,9	365	36,6
Trudno powiedzieć		—	11	0,7	1	0,1	7	0,7

* Odsetki odnoszące się do wyników badania z 1968 r. przeliczono opierając się na danych zamieszczonych w pracy JK. Falewicz: *Spożycie...*, s. 32; pominięto kategorie „brak danych”.

0,007; n = 1321). Wiek, wykształcenie, przynależność do grupy społeczno-zawodowej i ocena własnej sytuacji materialnej nie miały znaczenia jeśli chodzi o wielkość towarzystwa. Natomiast osoby wierzące i praktykujące częściej od pozostałych piły w dużym towarzystwie ($\chi^2 = 13,90$; df = 6; p < 0,04; T = 0,07; n 1319).

Sytuacje, w jakich piją wino kobiety i mężczyźni, różnią się nieco w ten sposób, że kobiety spożywają alkohol raczej w liczniejszym towarzystwie niż mężczyźni i zdecydowanie rzadko piły same ($\chi^2 = 29,04$; df = 3; p < 0,001; T = 0,13; n = 989). W odniesieniu do wszystkich innych rozpatrywanych tu elementów charakteryzujących respondentów (tj. miejsca zamieszkania, wieku, poziomu wykształcenia, przynależności do grupy społeczno-zawodowej, oceny własnej sytuacji materialnej oraz „religijności”) brak było statystycznie istotnych różnic jeśli chodzi o wielkość towarzystwa.

Czwartym z wyróżnionych w badaniu z 1985 r. elementem charakteryzującym okoliczności spożywania wódki oraz spożywania wina był czas trwania okazji picia alkoholu. Przedstawiał się on następująco:

	wódka	wino
1 godzina	235 (18,9%)	254(27,2%)
2 godziny	293(23,6%)	247(26,3%)
3 godziny	246(19,8%)	214(22,8%)
4 godziny	189(15,1%)	111(11,8%)
5 godzin	132 (10,6%)	68 (7,2%)
6 godzin i więcej	149(12,0%)	44 (4,7%)
	1244 (100 %)	938 (100%)

Jak widać, różnica trwania okazji picia każdego z tych napojów była wyraźna ($\chi^2 = 63,10$; df=5; p< 0,001; T = 0,11; n = 2182): okazje picia wódki ciągnęły się znacznie dłużej niż picia wina. Ponad 3/4 sytuacji, w których pito wino, zamknęło się w granicach 3 godzin, w czasie takim zamknęło się 3/5 sytuacji picia wódki. Jako pewnego rodzaju ciekawostkę podać można, że w próbie znalazło się 9 osób informujących, że ostatni raz piło wódkę 24 i więcej godzin (w wypadku 1 z nich — nawet 48 godzin), wśród pijących wino były 3 takie osoby.

Czas trwania picia na wsi krótszy był niż w mieście zarówno picia wódki ($\chi^2 = 14,78$; df = 5; p < 0,02; T = 0,07; n = 1244), jak picia wina ($\chi^2 = 11,73$; df=5; p < 0,04; T = 0,07; n = 938). Pijące kobiety istotnie częściej niż mężczyźni uczestniczyły w okazjach dłużej się przeciągających, i to zarówno takich, przy których piły wódkę ($\chi^2 = 26,21$; df = 5; p < 0,001; T = 0,10; n = 1243), jak i takich, przy których piły wino ($\chi^2 = 40,15$; df = 5; p < 0,001; T = 0,14; n = 938). Inne elementy charakteryzujące respondentów nie wykazywały powiązania z czasem trwania sposobności picia wódki oraz picia wina.

Dotychczas rozpatrywaliśmy każdy z elementów spożywania wódki z osobna. Spróbujemy połączyć je obecnie w jedną całość (tablica 19), aby odtworzyć w ten sposób podstawowe wzory picia wódki występujące w naszym społeczeństwie. Jako kryterium najdogodniej przyjąć okazję picia.

Najczęstszą okazją picia wódki było spotkanie ze znajomymi, kolegami, przyjaciółmi; odbywało się ono w połowie wypadków u nich w domu, a w co czwartym — we własnym domu respondenta (w co siódmym — w barze lub restauracji). Spotkanie takie było stosunkowo krótkie i trwało przeciętnie niecałe 3 godziny; brało w nim udział 4-5 osób, a więc niewielkie grono i uczestniczyły w nim osoby pijące tylko nieznacznie więcej niż pije ogół konsumentów wódki²⁶.

Niewiele rzadziej występowały jako okazje picia wódki większe uroczystości, rodzinne. Odbywały się one prawie wyłącznie w mieszkaniach prywatnych częściej — co oczywiste — w innym mieszkaniu niż własnym respondenta, trwały znacznie dłużej, bo przeciętnie ponad 5 godzin i miały wielu uczestników. Przeciętne spożycie wódki biorących w nich udział osób stanowiło niewiele ponad połowę występującego w całej zbiorowości i było najniższym spożyciem wszystkich podgrup respondentów wyłonionych ze względu na rodzaj okazji picia.

Pewne podobieństwo z tą okazją wykazywały dwie dalsze, a mianowicie spotkania z członkami rodziny oraz większe uroczystości towarzyskie. Picie wódki z osobami z grona rodzinnego odbywało się w prawie 2/3 wypadków u siebie w domu i w prawie 1/3 wypadków w innych prywatnych mieszkaniach, zapewne należących do owych spotykanych członków rodziny; zupełnie wyjątkowo spotkania takie następowały gdzie indziej. Trwały one zwykle nieco ponad 3 godziny, a więc trochę dłużej niż spotkania z przyjaciółmi i brało w nich, udział kilka osób, były zatem liczniejsze niż spotkania koleżeńskie. Podobnie jak w wypadku zabaw lub innych większych uroczystości towarzyskich, spożycie wódki przez ich uczestników kształtowało się na poziomie znacznie niższym od przeciętnego. Wspomniane uroczystości towarzyskie odbywały się przeważnie także w domach prywatnych, z natury rzeczy znacznie częściej u znajomych respondenta niż u niego

²⁶ To ostatnie stwierdzenie wymaga pewnego komentarza, wypowiadamy je bowiem nie znając rozmiarów spożycia wódki każdego uczestnika takiego spotkania, a wiemy tylko, ile wódki konsumuje biorący w nim udział respondent. Czynimy tak, gdyż traktujemy respondentów, którzy ostatnim razem pili w takiej właśnie sytuacji (a więc z okazji spotkania z przyjaciółmi, kolegami, znajomymi), jakby stanowili reprezentacyjną próbę uczestników takich spotkań. Rzecz oczywista, że biorą w nich udział pijący więcej, mniej i nie pijący wcale, wypowiedane jednak stwierdzenie dotyczy przeciętnej wielkości spożycia wódki a nie rozkładu jej konsumpcji. Można by powiedzieć, że formułując je postępujemy tak jak przy określaniu ogólnych rozmiarów spożycia respondentów, kiedy ustaliliśmy je na podstawie informacji o czasie picia ostatnim razem i wypitej wówczas ilości alkoholu, traktując je jako typowe dla sposobu picia respondenta. W tym wypadku sposób ten traktujemy jako typowy (przeciętny) dla sposobu picia innych osób biorących z nim udział „w spotkaniu z przyjaciółmi, kolegami, znajomymi”. Podobnie postępować będziemy także w wypadku innych rodzajów okazji.

samego, w 1/3 wypadków miejscem ich były różnego rodzaju lokale lub inne nie wyszczególnione dokładnie pomieszczenia.

Pozostałe okazje, tj. picie bez okazji, aby coś załatwić, w związku z nagrodą lub sprzedażą produktów rolnych, są znacznie mniej liczne i zdają się mieć pewne wspólne cechy widoczne niezależnie od ich różnych swoistości. Po pierwsze, wszystkie one odbywane były w bardzo rozmaitych miejscach, wśród których prywatne mieszkania niekoniecznie dominowały (np. sprawy uznawane za „wymagające kieliszka” załatwiano przy wódce najczęściej w barze lub restauracji, a potem — w miejscu pracy). Po drugie, trwały one stosunkowo krótko, bo ok. 2 godzin. Po trzecie, uczestniczyło niewielkie grono 3-4 osób. Po czwarte wreszcie, roczne spożycie wódki biorących udział w picu z takiej okazji osiągnęło poziom znacznie przewyższający przeciętny, przy czym swoisty rekord osiągnęli w tym zakresie pijący „bo tak się złożyło”, a więc bez specjalnej okazji.

Pewnego uzupełnienia tych informacji dostarcza spojrzenie na nie cd innej strony, a mianowicie przez pryzmat miejsc picia. Kiedy pije się wódkę w prywatnych mieszkaniach, trwa to stosunkowo dłużej (3-4 godziny), dzieje się w licznych towarzystwach (6-7 osób), w którym przede wszystkim obchodzi się rozmaite uroczystości rodzinne, spotyka się z członkami rodziny, przyjaciółmi i znajomymi; uczestnicy tych przyjęć i spotkań to przede wszystkim osoby pijące stosunkowo mniej. W lokalach siedzi się przy kieliszku krócej (2-3 godziny) i w mniejszym towarzystwie — 4-5 osób, z którymi spotyka się, aby wypić, załatwić coś, opić (np. nagrodę), zabawić się. W miejscu pracy i pod gołym niebem pije się jeszcze krócej (ok. 2 godzin), w mniejszym towarzystwie (4-5 osób) chyba również jest dużo pijących, którym nie jest często potrzebna specjalna okazja, żeby się napić.

I jeszcze parę uzupełniających informacji. Czas trwania sposobności picia wódki łączył się wyraźnie z wielkością towarzystwa i ilością spożywanego alkoholu; w miarę wydłużania się czasu rosła liczba osób biorących w tej sposobności udział i malała ilość pitego przez uczestników alkoholu.

Zarysowany powyżej obraz okoliczności picia wódki jest bardzo podobny do uzyskanego w 1980 r. przy wykorzystaniu analogicznych informacji (z wyjątkiem tylko tej dotyczącej czasu trwania sposobności picia). Wyróżniono wówczas trzy podstawowe wzory spożywania napojów alkoholowych, które nazwano: rodzinno-uroczystościowym, koleżeńsko-towarzyskim i pijacko-zadaniowym. Jak widać, dadzą się one w pełni zastosować do picia wódki w 1985 r. Pierwszy z tych wzorów, rodzinno-uroczystościowy, obejmuje okazje picia wódki w postaci uroczystości rodzinnych i towarzyskich (część z tych ostatnich to zapewne też uroczystości rodzinne, w których respondent uczestniczył jako osoba zaprzyjaźniona) oraz spotkania z rodziną; osoby w nich uczestniczące piły zbliżone ilości wódki rocznie (6,78-8,03 litra) — przeciętnie 7,33 litra. Były to ilości istotnie mniejsze ($p < 0,001$) od spożywanym przez pijących zgodnie ze wzorem koleżeńsko-towarzyskim (13,17 litra), dla których okazją spożywania wódki było spotkanie

Tablica 19. Charakterystyka okoliczności picia wódki wg badania z 1985 r.

Rodzaje okazji	Ogółem	Miejsce ostatniego razu picia wódki (w odsetkach)*							Średnia wielkość towarzystwa w którym pito**	Średni czas trwania „okazji” picia (w godz.)	Średnie roczne spożycie wódki (w litrach napoju)
		własne mieszkanie	mieszkanie znajomych	kawiarnia	bar, restauracja	miejsce pracy	pod gołym niebem	inne miejsce			
Ogółem	1319	34,6	41,5	2,0	11,0	4,4	3,4	3,1	6,45	3,47	12,96
Premia, nagroda, niespodziewany zarobek	19	21,1	5,3	10,5	10,5	7,3	5,3		5,16***	2,47***	6,39***
Wypłata, sprzedaż prod, rolnych	35	14,3	22,9	34,3	17,1	11,4			4,15	2,09	21,66
Spotkanie ze znajomymi, kolegami, przyjaciółmi	377	25,2	46,4					2,7	4,49	2,74	13,17
Spotkanie z rodziną	187	65,8	32,6	2,9	15,4	3,4	4,0	1,1	6,44	3,18	8,00
Większa uroczystość rodzinna	347	37,8	57,3	0,5	2,6	0,9		1,4	9,16	5,10	6,78
Zabawa, większa uroczystość towarzyska	95	14,7	50,6	4,2	16,8	2,1	1,1	10,5	9,16	4,38	8,03

Bez specjalnej okazji, tak się złożyło	141	33,3	24,8	3,6	17,7	6,4	12,8	1,4	3,87	2,40	29,17
Żeby załatwić sprawę wymagającą „wypicia kieliszka”	60	13,3	11,7	6,7	35,0	25,0	8,3	20,7	3,43	1,98	20,80
Inne	58	50,0	22,5	—	3,4	1,7	1,7	—	5,31	2,96	12,54
Średnia wielkość towarzystwa, w którym pito**	6,45	6,30	7,22	4,52***	5,13	5,36	4,22	7,51			
Średni czas trwania „okazji” picia (w godz.)	3,47	3,27	4,00	2,13***	2,95	1,80	2,21	5,14			
Średnie roczne spożycie wódki (w litrach)	12,96	9,46	10,66	13,30***	20,60	24,72	21,95	13,00			

* Odsetki te obliczone są w stosunku do liczby respondentów pijących ostatnim razem z poszczególnych rodzajów okazji (a więc po wierszach tablicy).

** Średnia wielkość towarzystwa, w którym respondent pił ostatnim razem, obliczona została następująco: jeśli pił samotnie, uznano, że było to towarzystwo jednoosobowe, jeśli razem z drugą osobą — dwuosobowe, jeśli był w „małym towarzystwie (do 4 osób)” — czterosobowe, jeśli był w „dużym towarzystwie (5 i więcej osób)” — uznano je za dziesięcioosobowe.

Średnie te obliczone są dla zbiorowości mniejszych niż 30.

z przyjaciółmi, kolegami, znajomymi. Wreszcie konsumujący wódkę zgodnie ze wzorem pijacko-zadaniowym (25,99 litra rocznie) pili istotnie więcej od poprzedniej grupy ($p < 0,001$), spożywali wódkę bez specjalnej okazji, aby coś załatwić w związku z otrzymaniem wypłaty, sprzedają produktów rolnych.

Odtworzenie podstawowych wzorów picia wina kupowanego i domowego nasuwa trudności płynące z faktu stosunkowo niewielkiej liczby konsumentów tych napojów, jaka znalazła się w próbie. Sprawilo to, że o picu wina w związku z niektórymi okazjami bardzo niewiele można powiedzieć. W tej sytuacji trzeba było pójść po innej drodze niż przy analizowaniu wzorów picia wódki: zamiast rozpatrywać najpierw poszczególne rodzaje okazji, a następnie próbować łączyć je w grupy, aby dojść w ten sposób do występujących u nas wzorów picia, połączone okazje spożywania wina od razu we wspomniane grupy. Umożliwia to co: najwyżej sprawdzenie, czy w odniesieniu do konsumowania wina można mówić o występowaniu analogicznych wzorów picia jak przy spożywaniu wódki. Okazało się, że jest tak tylko częściowo (tablica 20), a pewne kwestie uznać trzeba za otwarte, stojący bowiem do dyspozycji materiał nie pozwala na ich rozstrzygnięcie. Odnosi się to do picia obu rodzajów wina, przy czym w większym stopniu do spożywania wina domowego niż wina kupowanego.

Przede wszystkim — nawiązując do danych o strukturze okazji picia wódki i picia wina (tablica 16) — przypomnieć trzeba, że to ostatnie częściej niż wódkę pito w sytuacjach spotkań i uroczystości rodzinnych i towarzyskich. Teraz kiedy przedmiotem uwagi stały się osobno okazje picia wina kupowanego i okazje picia wina domowego, widać to jeszcze wyraźniej: charakter rodzinno-uroczystościowy (spotkania z rodziną, większe uroczystości rodzinne i towarzyskie) miało 2/5 sposobności picia wina kupowanego i 1/2 sposobności picia wina domowego, a charakter koleżeńsko-towarzyski — więcej niż 1/3 dalszych sposobności spożycia tych napojów. Biorąc pod uwagę okoliczności określające bliżej te sposobności, można uznać, że oba te wzory picia odnoszą się także do spożywania obu wymienionych rodzajów wina.

Wzór rodzinno-uroczystościowy picia wina kupowanego i wina domowego charakteryzowały bowiem następujące elementy: miejscem spożywania tych napojów było przede wszystkim własne mieszkanie, a potem mieszkanie znajomych, przy czym inne miejsca, w postaci lokali, występowały rzadko, a jeśli chodzi o picie wina domowego, to można by nawet powiedzieć, że wyjątkowo. W okazjach tych brało udział liczne grono osób, trwały stosunkowo długo, a spożycie pijących przy tych sposobnościach osób było znacznie niższe od poziomu średniej konsumpcji — odpowiednio — wina kupowanego lub domowego.

Również spożywanie wina w czasie spotkań ze znajomymi (wzór koleżeńsko-towarzyski) wykazywało swoiste cechy analogiczne do znanych już z omówienia okazji picia wódki. Tak więc miejscami spotkań, aczkolwiek również dominowały wśród nich mieszkania własne lub znajomych, bywały też lokale, miejsce pracy lub jakiegokolwiek inne miejsca, w tym znajdujące się pod gołym niebem. Pito w czasie

Tablica 20. Charakterystyka okoliczności picia wina kupowanego i wina domowego wg badania z 1985 r.

Pijący wino	Okoliczności picia	Ogółem	Miejsce ostatniego razu picia wina (w odsetkach)*					Średnia wielkość towarzystwa, w którym pi ¹⁰	Średni czas trwania „okazji” picia (w godz)	Średnie roczne spożycie wina (w litrach)
			własne mieszkanie	mieszkanie znajomych	kawiarnia, bar, restauracja	miejsce pracy	pod gołym niebem			
Kupo- wane	Ogółem	683	40,1	38,4	12,0		6,0	5,81	2,63	13,13
	Spotkanie z rodziną, większa uroczystość	286	51,4	42,0	6,6	3,5		7,54	3,30	7,07
	Spotkanie ze znajomymi	264	31,8	43,1	14,1		8,3	5,23	2,37	13,55
	Premia, wypłata, bez okazji, żeby coś załatwić	133	32,3	21,1	19,5	2,7	14,3	3,53	1,76	23,47
						12,8				
	Średnia wielkość towarzystwa, w którym pito**	5,81	5,52	6,73	5,23	3,63***	4,29			
	Średni czas trwania okazji picia (w godz.)	2,63	2,63	2,92	2,49	1,39***	1,70			
	Średnie roczne spożycie wina kup. (w litrach)	13,13	16,83	9,25	15,29	32,23***	36,34			
	Ogółem	459'	53,8	35,1	6,1	2,2	2,8	5,94	2,76	12,19
	Spotkanie z rodziną, większa uroczystość	230	61,7	36,1	2,2			7,28	3,42	7,44
	Spotkanie ze znajomymi	154	44,2	40,3	9,7	2,6	3,2	5,32	2,35	15,65
	Premia, wypłata, bez okazji, żeby coś załatwić	75	49,3	21,3	10,7	8,0	10,7	3,13	1,69	15,87
Domowe	Średnia wielkość towarzystwa, w którym pito**	5,94	5,77	6,56	4,76***	3,18***	4,43***			
	Średni czas trwania okazji picia (w godz.)	2,76	2,81	2,88	2,08***	1,64***	1,92***			
	Średnie roczne spożycie wina dom. (w litrach)	12,19	12,29	10,40	16,45***	8,24***	15,51***			

* Co do treści odsyłać, por. tablica 19.

tych okazji w wyraźnie mniejszym towarzystwie niż w sytuacjach charakterystycznych dla wzoru rodzinno-uroczystościowego, same okazje też trwały krócej, natomiast biorący w tych spotkaniach udział pili więcej, w przybliżeniu tyle, ile wynosiło przeciętne spożycie pijących te rodzaje wina.

Nie jest natomiast jasne, czy w odniesieniu do picia wina, zwłaszcza domowego, można mówić o wzorze pijacko-zadaniowym, w każdym razie w tym samym sensie, w jakim zarysował się on w związku z piciem wódki. Wątpliwości te płyną z paru źródeł. Po pierwsze, picie wina, aby coś załatwić, pojawiało się tylko sporadycznie, co zdaje się świadczyć, iż wino nie jest napojem powszechniej postrzeganym jako nadający się do takich celów. Po drugie, w bardzo także niewielu wypadkach pito wino, aby „oblać” otrzymanie wypłaty, nagrody, nieoczekiwanego zarobku czy w związku ze sprzedażą produktów rolnych. Wreszcie po trzecie, w całej tej grupie okazji dominuje tylko jedna — picie bez specjalnej okazji. W wypadku wódki takie jej spożywanie zdawało się mieć jednoznacznie pijacki charakter, ale czy tak samo jest w wypadku wina? Może spożywa się je, przynajmniej częściowo, tak jak pije się u nas niekiedy piwo albo w krajach śródziemnomorskich wino, jako napój towarzyszący posiłkom albo służący gaszeniu pragnienia?

Z drugiej jednak strony odpowiedzi na pytania zawarte w kwestionariuszu dostarczają także argumentów na rzecz poglądu przeciwnego, tj. takiego, zgodnie z którym mamy tu jednak do czynienia z „pijackim piciem”, w każdym razie wina kupowanego. Spożywanie tego wina przy wspomnianych sposobnościach — praktycznie przede wszystkim — bez specjalnej okazji — trwa względnie krótko, odbywa się w niewielkim, parosobowym gronie, a poziom jego konsumpcji przez uczestników takich libacji przekracza prawie dwu- i trzykrotnie poziom spożycia osób pijących wino kupowane zgodnie ze wzorem koleżeńsko-towarzyskim i rodzinno-uroczystościowym. Argumenty takie słabsze są w odniesieniu do pijących wino domowe, co prawda i oni piją bez specjalnej okazji (i przy innych okazjach tej grupy) przede wszystkim w małym, parosobowym gronie i podczas raczej krótko trwających spotkań, ale globalny poziom spożycia przez nich wina domowego tożsamy jest z poziomem spożycia pijących je w czasie spotkań ze znajomymi. Może więc w odniesieniu do picia wina domowego należałoby raczej mówić o dwóch podstawowych wzorach spożywania go: rodzinno-uroczystościowym i koleżeńsko-towarzyskim.

IV. PICIE W PRACY

Jednym z wyróżnionych w kwestionariuszu miejsc picia wódki oraz picia wina był zakład pracy. Jak pamiętamy (tablica 17), był on w 1985 r. rzadziej wymieniany jako miejsce picia ostatnim razem wódki (4,4 %) i wina (2,8 %) niż w 1980 r. (5,7 %). Oznacza to co prawda, że w stosunku do innych miejsc spożywania alkoholu, zwłaszcza prywatnych mieszkań, a nawet lokali gastronomicznych, zakład pracy ma znaczenie co najwyżej trzeciorzędne, nie pozwala to jednak na wypowiedzianie jakichkolwiek sądów o rozmiarach zjawiska picia w pracy. Aby naświetlić tę sprawę, wprowadzono do kwestionariusza, wzorem badania z 1980 r., odpowiednie pytania. Kierowano je tylko do osób aktualnie zatrudnionych w uspołecznionych zakładach pracy. Było ich wśród respondentów 1254 osoby; stanowiło to 69,4% próby, tj. tyle samo co w 1980 r. Należy podkreślić, że osoby te zapytywano, kiedy ostatnim razem zdarzyło im się pić w pracy alkohol, a więc nie tylko o spożywanie wódki czy wina, ale także — piwa. Przedmiotem bezpośredniego zainteresowania były dwie kwestie: jak bardzo rozpowszechnione jest wśród osób zatrudnionych w uspołecznionych zakładach picie w pracy alkoholu, a ponadto z jakich okazji jest on tam spożywany (tablica 21).

W obu kwestiach w ciągu ostatniego pięciolecia zaszły poważne zmiany. Przede wszystkim zmniejszyło się wyraźnie nasilenie picia w pracy. Kiedy w 1980 r. tylko co trzeci zatrudniony w uspołecznionym zakładzie pracy mówił, że nie zdarzało mu się pić w pracy albo zdarzyło mu się kiedyś bardzo dawno temu, to w 1985 r. — był już takim co drugi. Zmniejszyły się także liczby osób, które piły dziś lub wczoraj, w ciągu ostatniego tygodnia, miesiąca itd. ($x^2 = 114,16$; $df = 5$; $p < 0,01$; $T = 0,14$; $n = 2459$). W toku opracowania wyników badania z 1980 r. podjęto próbę określenia przypuszczalnej częstości incydentów spożywania alkoholu w pracy. Dokonano tego przyjmując analogiczne założenie jak przy ocenie częstości picia, dla której podstawą były początkowe pytania kwestionariusza, a więc że upływ czasu między ostatnim razem spożywania alkoholu a rozmową z ankierem stanowił połowę czasu oddzielającego dwie okazje picia²⁷. W rezultacie ustalono, że w 1980 r. incydentów takich przypadało rocznie na 1 zatrudnionego respondenta (tj. łącznie z tymi, co do których przyjęto, że nie pili alkoholu w pracy w ciągu ostatniego roku) — 14,6. Takie samo oszacowanie dokonane na podstawie danych badania z 1985 r. pokazało, że w tym ostatnim roku incydentów takich przypadało na 1 zatrudnionego respondenta 7,3 rocznie, tj. dwukrotnie mniej. Wyniki naszych badań świadczą o wyraźnej zmianie sytuacji na lepsze. Trzeba ją jednak nadal uważać za daleką od normalnej, jeśli ciągle

²⁷ Biorąc pod uwagę, że w pracy nie jest się codziennie (nie przychodzi się w niedziele i święta, w okresie urlopu, choroby), przyjęto, że pijący „dziś lub wczoraj” spożywali w pracy alkohol 160 razy rocznie, pijący „kilka dni temu — do tygodnia” — 30 razy, pijący „dawniej niż tydzień — do miesiąca” — 10 razy rocznie, „dawniej niż miesiąc — do pół roku” — 2 razy rocznie; „jeszcze dawniej niż pół roku” — 1 raz rocznie; „bardzo dawno lub wcale” — 0 razy.

Tablica 21. Picie w pracy w 1980 i 1985 r. : z jakiej okazji i jak dawno temu

Kiedy ostatnim razem respondent pil w pracy ?

Okazja picia w pracy	ogółem 1980 r.		ogółem 1985 r.			dziś lub wczoraj		kilka dni temu — do tygodnia		dawniej niż tydzień temu — do miesiąca		dawniej niż miesiąc temu-do pół roku		jeszcze dawniej niż pół roku temu		bardzo dawno lub wcale	
	l.b.	%	l.b.	%	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Ogółem, 1980 r.	1285	100	X	X	X	65	5,1	183	14,2	227	17,7	231	18,0	177	13,8	402	31,2
Ogółem 1985 r.	X	X	1174	100	100	21	1,8	118	10,1	115	9,8	181	15,4	146	12,4	593	50,5
Czyjeś imieniny lub urodziny	456	35,5	353	30,1	100	2	0,6	35	9,9	49	13,9	82	23,2	75	21,3	110	31,2
Własne imieniny lub urodziny	109	8,5	58	4,2	100	—	—	6	10,4	5	8,6	15	25,9	10	17,2	22	37,9
Święto państwowe lub inne	44	3,4	46	3,9	100	—	—	2	4,4	4	8,7	7	15,2	11	23,9	22	47,8
Podwyżka, premia	60	4,7	49	4,2	100	—	—	10	20,4	5	10,2	20	40,8	7	14,3	7	14,3
Wypłata	51	4,0	57	4,9	100	3	5,3	17	29,8	15	26,3	8	14,0	5	8,8	9	15,8
Inne powody, aby ktoś postawił	89	6,9	80	6,8	100	4	5,0	14	17,5	8	10,0	16	20,0	21	26,3	17	21,2
Bez specjalnego powodu	222	17,3	141	12,0	100	12	8,5	34	24,1	27	19,2	31	22,0	11	7,8	26	18,4
Trudno powiedzieć, nie pamięta	254	19,7	390	33,2	100	—	—	—	—	2	0,5	2	0,5	6	1,5	380	97,5
Średnie roczne spożycie alkoholu (w litrach 100°)	X		6,69			30,30*		15,26		10,95		7,54		5,95		3,24	

* Średnia obliczona dla zbiorowości mniejszej niż 30.

połowa zatrudnionych stwierdza, że piła w pracy alkohol w ciągu ostatniego roku.

Nasuwa się oczywiście od razu pytanie, kim jest taki pijący. Niepokojąca odpowiedź, jaka narzuca się w pierwszej chwili, brzmi — każdym, ani bowiem wiek, ani wykształcenie, zamieszkanie w mieście lub na wsi, ani wreszcie ocena własnej sytuacji materialnej nie różnicowały respondentów jeśli chodzi o picie, niepicie i częstość picia alkoholu w pracy. Odpowiedź taka nie byłaby jednak zupełnie ścisła. Przede wszystkim istotnie rzadziej niż mężczyźni piły w pracy kobiety ($x^2 = 81,42$; $df = 5$; $p < 0,001$; $T = 0,17$; $n = 1245$). Zależało ono dalej od przynależności do grupy społeczno-zawodowej ($x^2 = 30,64$; $df = 15$; $p < 0,001$; $T = 0,08$; $n = 1212$): najczęściej pili w pracy robotnicy wykwalifikowani, nieco rzadziej robotnicy niewykwalifikowani, dalej rolnicy (ściślej — chłopo-robotnicy) i najrzadziej — pracownicy umysłowi. Ponadto w bardzo szczególny sposób, odmienny od obserwowanego w związku z innymi kwestiami, układała się zależność picia w pracy od „religijności” ($x^2 = 36,32$; $df = 10$; $p < 0,001$; $T = 0,10$; $n = 1241$). Otóż więcej było nie pijących w pracy, a jeśli już pijących — to dawniej, wśród określających się jako niewierzący (byli to zapewne przede wszystkim różnego rodzaju aktywiści) oraz jako wierzący i praktykujący — niż jako wierzący i niepraktykujący.

Najważniejszym może elementem odróżniającym pijących w pracy od pozostałych — tłumaczącym w poważnym stopniu ich zachowanie — jest łączna wielkość spożycia wszystkich napojów alkoholowych. Im była ona większa, tym bliżej rozmowy z ankierem lokował się ostatni raz picia alkoholu w pracy, przy czym spożycie nie pijących w pracy było nawet pięciokrotnie mniejsze niż takich, którzy ostatni raz pili w pracy nie dawniej niż przed tygodniem. Tak więc po prostu zatrudnieni przenoszą do zakładu pracy swoje przyzwyczajenia i dają wyraz ukształtowanym już własnym potrzebom²⁸.

Nie znaczy to, aby atmosfera zakładu pracy, jego swoista podkultura, nie miały mieć znaczenia dla spożywania na jego terenie alkoholu. Na pewien aspekt tego zagadnienia rzucić mogą nieco światła informacje o tym, z jakiej okazji respondentci pili w pracy alkohol (tablica 21). Również w tym zakresie zaszły w 1985 r. istotne zmiany w stosunku do sytuacji sprzed 5 lat ($x^2 = 72,59$; $df = 7$; $p < 0,001$; $T = 0,11$; $n = 2459$). Wyraziły się one przede wszystkim w zmniejszeniu się udziału picia alkoholu w pracy z czysto osobistych okazji w rodzaju imienin czy urodzin. Ich obchodzenie w miejscu zatrudnienia, należące, zwłaszcza w rozmaitych urzędach i biurach, do swoistego rytuału, podkreślającego istnienie idącej w poprzek podległości służbowych więzi między pracownikami, stało się trwałym elementem podkultury naszego zakładu pracy, mającym istotne znaczenie

²⁸ Nie jest tak jednak zawsze i nie jest to żadna konieczność, co pokazuje przykład niewierzących. Aczkolwiek bowiem ogólny poziom ich spożycia napojów alkoholowych był dwukrotnie wyższy niż wierzących i praktykujących (9,84 litra czystego alkoholu, wobec 4,71 litra tych ostatnich), to jednak w pracy pili tyle samo.

w szczególności dla spełniania przez zakład jego pozaprodukcyjnych funkcji. Dopuszczanie czy nawet kultywowanie tego obyczaju nie oznacza jednak przecież konieczności tolerowania picia w takich wypadkach alkoholu. Tę więc zmianę ocenić należy z pewnością pozytywnie. Jako na pozytywną zmianę wskazać też trzeba na zmniejszenie się wypadków spożywania alkoholu w związku z typowo pijackimi okazjami („wypłata”, „bez specjalnego powodu”). Zastanawia natomiast utrzymanie swojej — marginesowej zresztą — pozycji picia na terenie zakładu pracy alkoholu w związku z obchodzeniem jakichś świąt (w tym również państwowych), pomimo stanowczych zakazów takiego rodzaju świętowania wielokrotnie powtarzanych przez władze.

Powstaje oczywiście kwestia, w jakim stopniu do picia w pracy znajdują zastosowanie wyróżnione poprzednio wzory spożycia wódki, a mianowicie rodzinno-uroczystościowy, koleżeńsko-towarzyski i pijacko-zadaniowy. Kwestii tej nie można oczywiście rozważać w odniesieniu do blisko 1/3 pracujących, którzy nie potrafili określić okazji picia, z reguły zresztą dlatego, że albo w nich nie uczestniczyli, albo miały one miejsce bardzo dawno temu i już ich nie pamiętają. Specyfika środowiska zakładu pracy sprawia, że wzory rodzinno-uroczystościowy i koleżeńsko-towarzyski łączą się w jeden²⁹. Jego wyrazem jest obchodzenie imienin i urodzin własnych i kolegów, które stanowią ciągle (podobnie zresztą jak w 1980 r.) okazję picia w pracy dla największej liczby respondentów. Ale nie tylko, sądząc po częstotści picia i ogólnej ilości wypijanego alkoholu, zaliczyć by tu należało wypicie z powodu otrzymania podwyżki, premii oraz — przynajmniej częściowo — picia, gdy ktoś postawił. Pijący w pracy zgodnie z tym wzorem nie są grupą jednolitą. Ich roczna konsumpcja zamykała się w granicach 4,94-7,68 litrów czystego alkoholu (przy średniej dla całej zbiorowości zatrudnionych w uspołecznionych zakładach pracy — jak to wynika z tablicy 21 — wynoszącej 6,69). Jest rzeczą zastanawiającą, że najmniejsze spożycie alkoholu cechowało tych, którzy ostatnim razem pili w pracy z okazji własnych imienin lub urodzin (4,94 litra) oraz z powodu podwyżki, premii (5,90 litra), co w zestawieniu z faktem, że pijący z okazji czyichś imienin lub urodzin pili więcej (6,78 litra), nie mówiąc już o pijących^ bo ktoś postawił (7,68 litra), mogłoby wskazywać na istnienie w zakładach pracy koleżeńskiego przymusu stawiania alkoholu. Zachęca to dodatkowo do nieustawiania w wysiłkach zmierzających do usunięcia picia alkoholu z zakładów pracy, ale ponadto wskazuje na istnienie również wśród pijących tam potencjalnych sojuszników dla takich działań.

Jako osobny wzór, nazwijmy go zgodnie z opracowaniem wyników badania z 1980 r. urzędowo-obrzędowym, potraktujemy okazję w postaci święta państwowego (lub innego); roczna konsumpcja alkoholu osób pijących zgodnie z nim

²⁹ W 1980 r. również nie można było wydzielić pijących zgodnie ze wzorem koleżeńsko-towarzyskim, ale wówczas łączyli się oni wyraźnie z pijącymi zgodnie ze wzorem pijacko-zadaniowym.

wynosiła 6,81 litra czystego alkoholu, a więc pokrywała się niemal ze średnią dla ogółu pracujących w uspołecznionych zakładach pracy.

Wreszcie za pijących według wzoru pijacko-zadaniowego uznać trzeba pijących z okazji wypłaty, co sugerowałoby, że piją oni regularnie, i pijący bez specjalnego powodu, dla których picie jest prawdopodobnie powodem picia; roczna konsumpcja pierwszych wynosiła 13,94 litra, drugich zaś 14,23 litra czystego alkoholu, dwukrotnie przewyższała więc średnią dla ogółu pracujących.

V. INTOKSYKACJA ALKOHOLEM

Bez względu na to, jakie są powody spożywania alkoholu i co pijący spodziewają się — jeśli cokolwiek — uzyskać w następstwie picia: zapomnienie czy radość, poczucie siły czy zbliżenie do innych — alkohol wywołuje intoksykację osoby pijącej. Jest on jak wiadomo trucizną, której wprowadzenie do organizmu powoduje różnorodne zakłócenia w normalnym jego funkcjonowaniu. Ograniczając się w tym miejscu do kwestii oddziaływania alkoholu na psychikę, powiedzieć trzeba, że należy on do grupy trucizn hamujących aktywność ośrodkowego układu nerwowego.

Stwierdzenie to może wydawać się zaskakujące, gdyż zdaje się pozostawać w sprzeczności z potocznymi obserwacjami, wskazującymi raczej na wzrost aktywności osób znajdujących się pod wpływem alkoholu, w każdym razie po wypiciu niewielkich jego ilości. Tę rozbieżność charakteru oddziaływania alkoholu i jego ujawniających się w zachowaniu następstw tłumaczy się tym, że alkohol obniżając ogólny poziom aktywności ogranicza również siłę wewnętrznych hamulców, powstrzymujących od angażowania się w niektóre rodzaje zachowań w sytuacjach uważanych za nieodpowiednie dla nich. Zmniejszając samokontrolę i osłabiając więzy nakładane przez kulturę na swobodną ekspresję, alkohol powoduje poczucie odprężenia, poprawia nastrój i wyzwala zdolność do postępowania w sposób mniej lub bardziej wykraczający poza zwykły repertuar własnych zachowań.

W miarę zwiększania się ilości wchłanianego przez organizm alkoholu, coraz widoczniejsze staje się jego oddziaływanie upośledzające czynności psychiczne, co daje się zauważyć nawet w przejawach nadmiernej aktywności. Polega ona na zwolnieniu procesów myślowych, trudnościach w koncentrowaniu uwagi, wydłużaniu się czasu reakcji, zaburzeniach zapamiętywania, a ponadto w zmniejszeniu koordynacji ruchowej, trudnościach w utrzymaniu równowagi ciała itp.

T. Kulisiewicz następująco przedstawia skutki działania alkoholu w zależności od jego stężenia we krwi. Przy stężeniu 0,2-0,5% „upośledzenie wyższych czynności mózgu” w postaci ograniczenia zdolności do samokrytycyzmu wyraża się w takich formach, jak „wzmoczone samopoczucie, beztraska, uwolnienie od niepokoju, przytępienie hamulców społecznych i moralnych, osądu, ostrożności”.

Ponadto powoduje zmniejszenie „precyzji ruchów, popełnianie błędów”, podejmowanie ryzykownych zachowań, impulsywnych działań, ale również wywołując „zwolnienie czasu reakcji, ospałość”. Przy stężeniu alkoholu we krwi 0,51-1,5‰ pojawiają się wyraźne objawy zatrucia, „chwiejny chód, bełkotliwa mowa, nieopanowanie emocjonalne, znaczne upośledzenie sprawności ruchowej i zachowania się”, przy stężeniu 1,51-3‰ występuje „głęboki sen, osłupienie”, przy 3,1-5‰ — „śpiączka alkoholowa”, przy 5‰ zaś — „śmierć”³⁰.

Ustawa z dnia 26 X 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (Dz. U. nr 35, poz. 230) zawiera w art. 46 definicję „stanu po użyciu alkoholu” (dawniej „stanu wskazującego na użycie alkoholu”), który zachodzi wówczas, gdy stężenie alkoholu we krwi mieści się w granicach 0,2-0,5 oraz „stanu nietrzeźwości”, z którym ma się do czynienia, gdy stężenie alkoholu we krwi przekracza 0,5‰. Określenia te zadomowiły się w naszym języku prawnym i prawniczym przed wielu laty, a takie ich znaczenie, jak przyjęte w powołanej wyżej ustawie, ukształtowane zostało już dawno pod wpływem nauk medycznych przez doktrynę prawa karnego i orzecznictwo Sądu Najwyższego. Pierwszym z tych określeń operuje prawo wykroczeń ustalające karalność rozmaitych zachowań, jeśli dopuszczające się ich osoby znajdowały się w chwili czynu w stanie wskazującym na użycie alkoholu. Drugim określeniem posługuje się prawo karne przewidujące karalność jako przestępstwo różnych zachowań przedsięwziętych w stanie nietrzeźwości. Wymienione tu progi intoksykacji alkoholem (0,2‰ i 0,5‰) mają więc istotne znaczenie prawne, a przekraczanie ich łączy się w pewnych okolicznościach z daleko idącymi następstwami.

W toku opracowywania wyników swojego pierwszego badania (z 1961 r.) A. Świącicki zwrócił uwagę na kwestię poziomu intoksykacji alkoholem osób pijących w naszym kraju³¹. Jak można się zorientować z całości jego wywodów, celem ich było ukazanie następstw, jakie w zakresie intoksykacji ma istniejąca u nas struktura wypijanych napojów alkoholowych i ich spożywane ilości. Jak wiadomo cechą charakterystyczną tej struktury jest picie przede wszystkim mocnych napojów, pod postacią których spożywana jest znaczna większość wypijanego alkoholu, a ponadto spożywanie przez liczącą się część konsumentów dużych ilości alkoholu jednorazowo. Powoduje to, że w porównaniu z krajami mającymi znacznie nawet wyższy ogólny poziom spożycia, mierzonego liczbą litrów czystego alkoholu przypadającą na 1 mieszkańca, w których to krajach pije się jednak przede wszystkim napoje słabe (zwłaszcza wino, jak we Francji i Włoszech), poziom intoksykacji jest kilkakrotnie niższy niż u nas.

Jako narzędzie swojej analizy A. Świącicki przyjął „jednostkę intoksykacji” zdefiniowaną jako „obecność 1‰ (wagowego) alkoholu we krwi w ciągu jednej

³⁰ Por. T. Kulisiewicz: *Uzależnienie alkoholowe*, Warszawa 1982, s. 47.

³¹ Por. A. Świącicki: *Spożycie napojów...*, s. 318-324.

minuty”³². Wielkość intoksykacji określonej w takich jednostkach zależy od rozmaitych czynników, z których najważniejszymi i uwzględnionymi przez A. Świącickiego, były: ilość spożytego alkoholu, picie w trakcie (bezpośrednio po) posiłku lub bez jedzenia, czas trwania picia oraz ciężar ciała pijącego. Wielkość intoksykacji określono dla różnych ilości wypitych jednorazowo (przy czym częstość wypijania takich ilości znana była dzięki badaniu z 1961 r.), przy założeniu, że połowa pijących wódkę lub wino i 1/4 pijących piwo spożywa je łącznie z jedzeniem, pozostali zaś bez jedzenia, że ciężar ciała mężczyzn wynosi przeciętnie 70 kg, kobiet zaś 55 kg, oraz że czas niezbędny do wypicia 0,25-0,50 litra wódki lub wina wynosi ok. 1 godziny, 0,50-0,75 litra — 2 godziny, ponad 0,75 litra zaś — ok. 3 godzin. Rozmiary intoksykacji ustalono na moment największego stężenia alkoholu we krwi, przy czym A. Świącicki przyjmował, że moment ten występuje w 45 minut po zakończeniu picia.

Posługując się takim narzędziem określił najpierw wielkość intoksykacji spowodowanej różnymi ilościami wódki, wina i piwa; następnie wielkość intoksykacji wódką mężczyzn w mieście i na wsi i kobiet w mieście i na wsi oraz wielkość intoksykacji winem i piwem mężczyzn w mieście. Wielkości te obliczał on dla 1 litra 100° alkoholu wypitego w postaci każdego z tych napojów, dla rocznego spożycia każdego z nich, oraz zestawiał wielkość intoksykacji winem w Polsce i we Francji. Znacznie wyższy stopień intoksykacji alkoholem w Polsce niż we wspomnianych krajach, związany z właściwymi dla naszego kraju przyzwyczajeniami do picia przede wszystkim napojów mocnych, wypijanych ilości i częstym picciem bez jedzenia, tłumaczy występowanie poważniejszych następstw picia u nas niż we wspomnianych krajach. Jest to końcowa konkluzja analizy przedsięwziętej przez A. Świącickiego.

Przygotowując się do przeprowadzenia badania z 1985 r., postanowiono podjąć ponownie to zagadnienie, ale wybierając inne podejście do niego. Powtórzenie analizy dokonanej przez A. Świącickiego wydawało się o tyle mało atrakcyjne, że jej wynik był z góry znany: wobec znacznego wzrostu ogólnego poziomu konsumpcji napojów alkoholowych, jaki nastąpił po 1961 r., przy pewnym pogorszeniu struktury spożycia i zwiększeniu jego koncentracji, a nadto przy zachowaniu w generalnych zarysach sposobu picia — wskaźniki intoksykacji musiały ulec podwyższeniu. Przedmiotem takiego powtórzenia byłoby więc co najwyżej określenie stopnia ich zwiększenia.

Owo inne podejście wyraziło się w podjęciu próby oceny poziomu intoksykacji alkoholem każdego respondenta, jakie nastąpiło w trakcie — opisanego dość szczegółowo w odpowiedziach na pytania kwestionariusza — ostatniego razu spożywania przez niego wódki i wina. W celu tym użyto niemal takich samych informacji jak te, do których odwołał się A. Świącicki, z tym wszakże że nie były one charakterystykami całej zbiorowości pijących, ale odnosiły się do każdego piją-

³² *Ibidem*, s. 319.

cego respondenta z osobna. Informacjami tymi były: ilość wypitego ostatnim razem alkoholu (odpowiednio: wódki, wina kupowanego i wina domowego), czas trwania sposobności picia, płeć respondenta i jego waga³³. Oceny takie mogą być z natury rzeczy przeprowadzane wyłącznie w odniesieniu do osób pijących każdy z wymienionych rodzajów alkoholu, do tego osób, co do których wiadomo było ile wypili ostatnim razem³⁴.

Przedmiotem zainteresowania było w pierwszym rzędzie ustalenie, jak często picie wódki i wina prowadzi u nas do przekraczania wspomnianych wyżej, ustawowo określanych, progów nietrzeźwości (tablica 22). Informacje o stopniu

³³ Impuls do wybrania tego podejścia dała lektura pracy J. Simpury: *Drinking contexts and social meaning of drinking*, w.: *The Finnish Foundation of Alcohol Studies*, vol. 33, Helsinki 1983, w której zostało ono zastosowane. J. Simpura wykorzystał teoretyczne i empiryczne ustalenia przedstawione w broszurze F. Justa: *Zur Physiologie des Alkoholgenusses*, Institut für Gärungsgewerbe, Berlin 1952, wskazujące na możliwości określania poziomu alkoholu we krwi na podstawie informacji dotyczących ilości wypitego alkoholu, czasu trwania okazji picia oraz wagi ciała pijącego. Korzystając z prac J. Simpury, F. Justa i J. Skali (*Alkoholizm*, Warszawa 1966) zdecydowano, aby koncentrację alkoholu we krwi obliczać posługując się następującymi wzorami:

$$\text{dla mężczyzn: } k = \frac{7,9a - 0,1 \text{ wt}}{0,68 \text{ w}} \quad ; \quad \text{dla kobiet } k = \frac{7,9a - 0,085 \text{ wt}}{0,55 \text{ w}}$$

w których: k — oznacza koncentrację alkoholu we krwi (w %),
a — oznacza ilość spożytego alkoholu 100° (w centylitrach),
w — oznacza wagę ciała pijącego (w kg),
t — oznacza długość czasu spożywania alkoholu (w godz.).

Wzory te, jak również powody przyjmowania rozmaitych mnożników występujących w nich zmiennych, są zupełnie nieoczywiste, wymagają więc nieco bardziej szczegółowego wyjaśnienia, które dla jasności ujęte jest w punktach odnoszących się do poszczególnych członów tych wzorów.

(1) Jeden mililitr alkoholu etylowego waży 0,79 g (Skala, s. 25); wyjaśnia to pierwsze wyrażenie znajdujące się w liczniku prawej części wzoru: liczbę centylitrów wypitego alkoholu mnoży się przez 7,9, aby zamiast w miarach objętości wyrazić ją w jednostkach Wagowych.

(2) Zawartość wody w organizmie, czyli tej części jego tkanki, która wchłania alkohol, wynosi u mężczyzn 0,68, u kobiet 0,55; jego spalanie u mężczyzn następuje z szybkością 0,1 g na 1 kg wagi na 1 godz., a u kobiet — 0,085 g; wszystko są to oczywiście wartości przeciętne, od których mogą pojawiać się spore odchylenia osobnicze (Just, s. 5-7; Skala, s. 26-27). Stąd drugie wyrażenie znajdujące się w liczniku prawej części wzoru służy odjęciu tej ilości spożytego alkoholu, która została spalona w organizmie w czasie trwania okazji picia.

(3) W mianowniku prawej części wzoru umieszczona jest ta część wagi ciała, która wchłania alkohol.

Posługując się tymi wzorami przyjmuje się, że koncentracja alkoholu we krwi (k) — w momencie zakończenia picia — zależy od ilości spożytego alkoholu (a), wagi ciała pijącego (w) i długości czasu spożywania alkoholu (t). Jest to naturalnie wielkie uproszczenie, bo poza różnicami osobniczymi koncentracja ta zależy od wielu czynników, przede wszystkim od tego czy alkohol spożywany był „na pusty brzuch”, czy po jedzeniu lub wraz z jedzeniem, od przyspieszającej spalanie aktywności ruchowej w czasie spożywania alkoholu itp. Stosując te wzory zakłada się, że odchylenia te rozkładają się równomiernie po obu stronach wartości przyjmowanych w nich mnożników i dzięki temu nie wpływają na ocenę stopnia koncentracji alkoholu we krwi w wyróżnianych grupach respondentów.

³⁴ Liczebności ich podane są w tablicy 2.

intoksykacji skłaniają do poczynienia paru obserwacji. Jedna z nich jest dość oczywista — napoje mocne (określane ogólnym mianem wódki) pite są znacznie częściej niż napoje słabe (wina) w sposób powodujący wystąpienie stanu nietrzeźwości. Co trzeci spożywający wódkę respondent pijąc ją ostatnim razem wprowadził się w stan nietrzeźwości, przy czym co ósmy był poważnie zamroczony alkoholem (miał powyżej 1,5‰ alkoholu we krwi); ponadto co szósty spośród konsumujących wódkę respondentów znalazł się w stanie wskazującym na użycie alkoholu (0,02-0,5‰). Tylko co piąty pił ją w sposób, który nie wywołał wymienionych wyżej skutków.

Picie wina znacznie rzadziej wiodło do zamroczenia alkoholem (wprowadził się w taki stan co 15-20 spożywający je) czy — ogólniej mówiąc — do stanu nietrzeźwości (łącznie co piąty konsument), a nadto do stanu wskazującego na użycie alkoholu (co szósty konsument). Bardzo znaczną grupę, bo przekraczającą 1/3, stanowili spożywający wino, u których ostatnia okazja picia go nie wywołała intoksykacji alkoholem. Różnice między konsumentami wina kupowanego i domowego są w tym zakresie niewielkie i statystycznie nieistotne, aczkolwiek ukazują pewną lekko zarysowaną tendencję do grupowania się konsumentów wina domowego raczej wśród mniej się nim intoksykujących w porównaniu z konsumentami wina kupowanego, wśród których nieco więcej zdaje się być osób pijących go ostatnio w sposób prowadzący do przekraczania progów trzeźwości³⁸.

Osiągany stopień intoksykacji wiązał się silnie z ogólnym poziomem spożycia, im wyższy był ten poziom, tym większe były też ogólne rozmiary spożycia tych napojów, przy czym zależność ta występowała specjalnie wyraźnie w wypadku konsumentów wódki.

Tak więc spożycie osób, które upiły się pijąc wódkę ostatnim razem (miały poziom alkoholu we krwi przekraczający 1,5‰), wynosiło blisko 32 litry wódki rocznie, gdy spożycie tych, którzy pijąc ją nie wprowadzili się nawet w stan podchmielenia (mieli poziom alkoholu we krwi niższy niż 0,2 ‰), wynosiło niecałe 3 litry, było więc aż jedenastokrotnie mniejsze. Odpowiednie różnice nie były aż tak wielkie w wypadku obu rodzajów wina, ale także znaczne.

Dla oceny intoksykacyjnych funkcji spełnianych przez poszczególne napoje alkoholowe istotne znaczenie mają też informacje dotyczące liczby okazji, przy których spożywający je upijali się, wprowadzali się w stan nietrzeźwości bądź „w stan po użyciu alkoholu”, oraz dotyczące ogólnej ilości wypijanego alkoholu (tablica 22). Porównując w tym aspekcie picie wódki z piciem wina, pamiętać trzeba przede wszystkim, że okazje picia wódki zdarzają się — przy naszej oby-

³⁵ W odniesieniu do ponad 1/4 spożywających wódkę lub wino nie udało się określić stopnia intoksykacji wywołanego ostatnią sposobnością picia tych napojów. Aby ocenić stopień intoksykacji, potrzeba bowiem łącznego uwzględnienia informacji pochodzących z aż 4 pytań kwestionariusza; brak odpowiedzi na choć jedno z nich uniemożliwia dokonanie oceny. Najczęściej braki takie występowały w odniesieniu do wagi respondenta, najwidoczniej ankietarzy nie przywiązywali do jej ustalenia specjalnego znaczenia, nie zdając sobie sprawy z użytku, jaki ma się z tej informacji robić.

Tablica 22. Osoby pijące wódkę, wino kupowane i wino domowe według poziomu intoksykacji w następstwie ostatniej okazji spożywania tych napojów i średniego spożycia oraz liczba okazji picia i ilość wypitych napojów

Rodzaj napoju	Poziom intoksykacji (w ‰ alkoholu we krwi)	Liczba osób		Średnie roczne spożycie (w litrach napoju)	Liczba okazji		Odsetek ogólnej ilości wypitego napoju
		l.b.	%		l.b.	%	
Wódka	Ogółem	1297	100	12,96	78 412	100	100
	powyżej 1,5‰	163	12,6	31,68	12 738	16,2	30,7
	powyżej 0,5 do 1,5‰	317	24,4	12,80	18 516	23,6	24,3
	0,2 do 0,5‰	211	16,3	6,95	14 989	19,1	8,7
	poniżej 0,2‰	264	20,4	2,80	11 655	14,9	4,4
	brak danych	342	26,3	15,81	20 514	26,2	31,9
Wino kupowane	Ogółem	744	100	13,13	29 556	100	100
	powyżej 1,5‰	48	6,5	23,78	933	3,2	11,9
	powyżej 0,5 do 1,5‰	103	13,8	24,10	4 130	14,0	25,3
	0,2 do 0,5‰	133	17,9	9,81	4 658	15,8	13,1
	poniżej 0,2‰	259	34,8	4,78	11 412	38,5	12,8
	brak danych	201	27,6	18,03	8 423	28,5	36,9
Wino domowe	Ogółem	504	100	12,19	19 735	100	100
	powyżej 1,5‰	26	5,1	41,92*	907	4,6	16,7
	powyżej 0,5 do 1,5‰	68	13,5	19,79	2 462	12,5	22,5
	0,2 do 0,5‰	92	18,3	10,11	2 879	14,6	15,3
	powyżej 0,2‰	190	37,7	4,73	7 050	35,7	14,8
	brak danych	128	25,4	15,13	6437	32,6	30,7

* Średnia ta obliczona jest dla zbiorowości mniejszej niż 30.

czajowości związanej z pićem napojów alkoholowych — parokrotnie częściej niż spożywania wina. Jeśli więc dowiadujemy się, że przy 3-5 % okazji picia wina i 16% okazji picia wódki dochodziło do upicia się (intoksykacji przekraczającej poziom 1,5‰ alkoholu we krwi), to nie należy stąd wnosić, że upijanie się wódką zdarza się trzy do pięciu razy częściej niż winem, ale — na co wskazują liczby bezwzględne jednych i drugich okazji — kilkunastokrotnie częściej.

Informacje o liczbach okazji picia wódki i wina w połączeniu z danymi o stopniu intoksykacji tymi napojami umożliwiają oszacowanie, jak wiele osób w kraju przekracza progi nietrzeźwości. Przenosząc liczebności uzyskane w badanej próbie na populację generalną, jaką stanowi dla nas ludność kraju w wieku 16 i więcej lat (wg stanu na 31 XII 1985 r.), otrzymuje się następujące wyniki. Dla większej czytelności dogodnie jest przedstawienie ich w postaci informującej o tym, jaka liczba osób przekracza u nas każdego dnia kolejne progi nietrzeźwości:

poziom alkoholu we krwi	wódki	po wypiciu wina kupowanego	wina domowego
powyżej 1,5‰	526 tys.	28 tys.	27 tys.
powyżej 0,5 do 1,5‰	765 tys.	123 tys.	73 tys.
0,2-0,5‰	620 tys.	139 tys.	86 tys.
	1911 tys.	290 tys.	186 tys.

Liczby te uzyskano uznając, że jednego dnia jeden człowiek pije nie więcej niż jeden raz; dla sumowania liczb osób intoksykowanych różnymi napojami trzeba jeszcze założyć, że jednego dnia poszczególne osoby piły ilości prowadzące ewentualnie do przekraczania progów nietrzeźwości tylko jednego z wyróżnionych napojów. Równocześnie jednak pamiętać należy, że są to liczby minimalne; w stosunku do pokażnej części pijących nie można bowiem było ustalić stopnia ich intoksykacji, przy czym sądząc po ogólnych rozmiarach ich spożycia poszczególnych napojów alkoholowych było wśród nich przypuszczalnie sporo osób, które pijąc ostatnim razem przekraczały — może nawet znacznie — próg nietrzeźwości.

Cóż więc oznaczają te liczby? Wskazują one, że każdego dnia blisko 2,5 mln osób przekraczało w 1985 r. próg nietrzeźwości (nie były to oczywiście każdego dnia te same osoby); spośród nich w stanie nietrzeźwości było 1,5 mln, przy czym pijanych (tj. mających powyżej 1,5‰ alkoholu we krwi) było wśród tych ostatnich ok. 600 tys. Poważna większość tych osób wprowadzała się w stan intoksykacji wódką, przy czym proporcja ich była tym większa, im znaczniejszy był poziom intoksykacji. Jest to niewątpliwie bardzo ostrożne oszacowanie; warto więc przypomnieć, że J. K. Falewicz oceniał, iż już w 1977 r. „ok. 3 mln osób codziennie przekracza próg nietrzeźwości”³⁶.

Zwrócić należy również uwagę na pewien nie rozważany dotąd w tej pracy aspekt koncentracji spożycia, wyrażający się w tym, że osoby upijające się konsumowały nieproporcjonalnie wielką do swojej liczebności część ogólnej ilości wypijanego alkoholu. W wypadku wódki 12,6% takich właśnie jej konsumentów wypijało w czasie 16,2% okazji picia 30,7% ogólnej ilości spożywanej wódki, 20,5% zaś pijących wódkę w sposób nie powodujący intoksykacji spożywało ją w czasie 14,9 % okazji, konsumując 4,4 % jej całej wypitej ilości. Tak rozumiane przejawy koncentracji spożycia w wypadku wina kupowanego i wina domowego były odpowiednio mniejsze, choć również widoczne. Upijający się tymi napojami wypijali podobne ilości wina co 6-7-krotnie liczniejsi konsumenci wina pijący je w sposób nie prowadzący do intoksykacji.

Upijanie się, wprowadzanie się w stan nietrzeźwości, stan po użyciu alkoholu bądź picie nie wywołujące intoksykacji jednego napoju zwiększyło prawdopodobieństwo podobnego sposobu picia również innego napoju alkoholowego, pod

³⁶ Por. J. K. Falewicz: *Walka o trzeźwość narodu*, Warszawa 1982, s. 26.

warunkiem oczywiście, że w ogóle piło się jakiś inny taki napój. Jak wiadomo z poprzednich ustaleń (tablica 5), między poszczególnymi napojami zbieżności: ich picia bądź niepicia, częstości picia oraz ilości wypijanych jednostek razowo. Teraz odnotować można jeszcze jeden przejaw współwystępowania sposobów picia różnych napojów, polegający na zbieżności stopnia intoksykacji: wódką i winem kupowanym ($\chi^2 = 111,60$; $df = 9$; $p < 0,001$; $T = 0,29$; $n = 433$), wódką i winem domowym ($\chi^2 = 55,21$; $df = 9$; $p < 0,001$; $T = 0,25$; $n = 289$) oraz winem domowym ($\chi^2 = 74,23$; $df = 9$; $p < 0,001$; $T = 0,34$; $n = 214$).

Kolejną nasuwającą się kwestią są okazje picia, a ściślej mówiąc odpowiedź na pytanie, przy jakich okazjach picie doprowadza częściej, a przy jakich rzadziej do przekraczania progów nietrzeźwości.

Przede wszystkim stwierdzić trzeba, że zbieżność rodzajów okazji i poziomu intoksykacji wódką była statystycznie istotna ($\chi^2 = 116,34$; $df = 24$; $p < 0,001$; $T = 0,16$; $n = 929$). Jest też godne uwagi, że z wielkości owej intoksykacji odczytać można wyróżnione w rozdziale III wzory spożywania alkoholu. Ci, którzy pili zgodnie ze wzorem rodzinno-uroczystościowym (tj. z okazji uroczystości towarzyskich i rodzinnych oraz spotkań z rodziną), względnie rzadziej przekraczali progi nietrzeźwości i upijali się. Wśród pijących według wzoru koleżeńsko-towarzyskiego (tj. w czasie spotkań ze znajomymi, kolegami, przyjaciółmi) względnie liczniej reprezentowani byli zarówno pijący, którzy nie wykazywali znamion intoksykacji, jak i upijający się. Były to więc dwie skrajne grupy, reprezentujące zapewne dwie odmienne kategorie osób szukających towarzystwa: takich, dla których spędzanie czasu w gronie przyjaciół jest celem, oraz takich, dla których jest ono środkiem wykorzystywanym dla osiągnięcia właściwego celu w postaci picia. Wreszcie wśród spożywających wódkę zgodnie ze wzorem pijacko-zadaniowym (okazje w postaci otrzymania nagrody, wypłaty, sprzedaży produktów rolnych, picia dla załatwienia jakiejś sprawy oraz bez specjalnej okazji) nadreprezentowani byli wprowadzający się w stan nietrzeźwości i upijający się.

Okazje picia i stopień intoksykacji powiązane były także w wypadku pijących wino kupowane ($\chi^2 = 78,47$; $df = 6$; $p < 0,001$; $T = 0,25$; $n = 499$) oraz wino domowe ($\chi^2 = 30,20$; $df=6$; $p < 0,001$; $T = 0,19$; $n = 348$). Jak już była o tym mowa w poprzednim rozdziale, stosunkowo mniejsze liczby pijących te napoje uniemożliwiały przeprowadzenie pełnej analizy okazji ich picia i zmusiły do ograniczenia się do sprawdzenia, czy również w odniesieniu do picia wina wyróżnione wyżej wzory spożywania alkoholu zachowują aktualność, przy czym istotne wątpliwości powstały w odniesieniu do wzoru pijacko-zadaniowego.

Obecna analiza potwierdza te ustalenia, w każdym razie w odniesieniu do picia wina zgodnie ze wzorem rodzinno-uroczystościowym; zarówno pijący przy wiążących się z tym wzorem okazjach wino kupowane, jak i wino domowe zdecydowanie rzadziej niż można by tego oczekiwać w związku z ich liczebnościami przekraczali progi nietrzeźwości. Pijący z okazji spotkania ze znajomymi, kolegami

lub przyjaciółmi (wzór koleżeńsko-towarzyski), a zwłaszcza w związku z pozostałymi okazjami (tj. przede wszystkim „bez specjalnej okazji”), częściej niż by to wynikało z ich liczebności przekraczali progi nietrzeźwości, a nawet upijali się zarówno winem kupowanym, jak i domowym. Potwierdza to wątpliwości co do występowania wzoru pijacko-zadaniowego picia wina i wzmacnia przypuszczenie, że w wypadku picia wina mamy u nas do czynienia z dwoma, a nie trzema podstawowymi wzorami spożywania go: rodzinno-uroczystościowym i koleżeńsko-towarzyskim, przy czym formuła tego ostatniego zdaje się być o tyle szersza, że mieści też w sobie picie wina bez specjalnej okazji, może więc właśnie po to, aby wprowadzić się w stan podchmielenia.

Powstaje wreszcie pytanie, kim są osoby przekraczające poszczególne progi nietrzeźwości, jak można by te osoby bliżej określić w kategoriach podstawowych zmiennych społeczno-demograficznych. Pierwszym krokiem w kierunku udzielenia odpowiedzi na tak postawione pytanie jest ustalenie, z którymi to spośród tych, zmiennych wykazuje statystycznie istotną zbieżność osiąganie kolejnych szczebli intoksykacji (tablica 23). Jak się okazuje, większość rozpatrywanych zmiennych powiązana była ze stopniem intoksykacji, w każdym razie niektórymi napojami, przy czym wystąpiły w tym zakresie charakterystyczne i warte wydobycia różnice zarówno między picciem poszczególnych napojów, jak i między mężczyznami i kobietami.

Zacząć trzeba od tej ostatniej kwestii, w odniesieniu do niej nie było bowiem różnic między napojami; w wypadku picia wódki czy wina mężczyźni istotnie częściej niż kobiety przekraczali progi nietrzeźwości i upijali się. Jest też godne zwrócenia uwagi, że spośród rozpatrywanych dalszych — poza płcią — sześciu zmiennych charakteryzujących respondentów, trzy — różnicowały mężczyzn pcd względem stopnia intoksykowania się, i to każdym z analizowanych trzech napojów, gdy w odniesieniu do kobiet zmienne te nie odgrywały takiej roli. Żadna z tych zmiennych nie wykazywała zbieżności z intoksykowaniem się przez kobiety winem kupowanym, jedna tylko miała pewne znaczenie w wypadku picia wódki i dwie w wypadku picia wina domowego. Zdaje się to przemawiać za trafnością podkreślanej w piśmiennictwie obserwacji, zgodnie z którą w ekscesywnym (czy patologicznym) piciu kobiet zmienne osobowościowe zdają się odgrywać większą rolę niż w piciu mężczyzn³⁷, poddawanych również silnym presjom środowiskowym zachęcającym do picia (tzw. „przymus towarzyski”). Przy ogólnie mniej tolerancyjnym stosunku opinii społecznej do picia przez kobiety niż przez mężczyzn i mniejszej w wypadku kobiet ilości okazji picia, co wiąże się m. in. z odmiennością ich pozycji społeczno-zawodowej³⁸, te spośród nich,, które intensywnie piją, są zapewne silniej niż mężczyźni wewnętrznie motywo-

³⁷ Por. T. Kulisiewicz: *op. cit.*, s. 87.

³⁸ Por. np. K. -H. Reuband: *Erscheinungsformen des Frauenalkoholismus — alte und neue Fragen*, w: H. Berger, A. Legnaro, K.-H. Reuband: *Frauenalkoholismus*, Kolhammer, Stuttgart 1983, zwłaszcza s. 12-15.

Tablica 23. Zbieżność poziomów intoksykacji wódką, winem kupowanym i winem domowym oraz zmiennych charakteryzujących respondentów

Zmienne charakteryzujące respondentów	Indeks intoksykacji wódką			Indeks intoksykacji winem kupowanym			Indeks intoksykacji winem domowym		
	ogółem	mężczyźni	kobiety	ogółem	mężczyźni	kobiety	ogółem	mężczyźni	kobiety
Miejsce zamieszkania (miasto, wieś)	poniżej poziomu istotności	poniżej poziomu istotności	poniżej poziomu istotności	poniżej poziomu istotności	poniżej poziomu istotności	poniżej poziomu istotności	$Z^2 = 12,11$ df = 3 p < 0,008 T = 0,14 n = 362	$Z^2 = 13,52$ df = 3 p < 0,004 T = 0,22 n = 167	poniżej poziomu istotności
Płeć	$X^2 = 76,51$; df = 3 p < 0,001 T = 0,22; n = 933			$X^2 = 45,17$; df = 3 p < 0,001 T = 0,22; n = 517			$X^2 = 24,92$; df = 3 p < 0,001 T = 0,20; n = 362		
Wiek	$X^2 = 36,50$ df = 12 p < 0,001 T = 0,11 n = 933	$X^2 = 28,85$ df = 12 p < 0,005 T = 0,13 n = 532	poniżej poziomu istotności	$X^2 = 31,99$ df = 12 p < 0,002 T = 0,07 n = 517	$X^2 = 26,90$ df = 12 p < 0,008 T = 0,17 n = 272	poniżej poziomu istotności	poniżej poziomu istotności	$X^2 = 22,29$ df = 12 p < 0,04 T = 0,20 n = 167	poniżej poziomu istotności
Wykształcenie	$X^2 = 25,84$ df = 12 p < 0,02 T = 0,09 n = 929	$X^2 = 27,77$ df = 12 p < 0,006 T = 0,12 n = 529	poniżej poziomu istotności	$X^2 = 23,53$ df = 12 p < 0,03 T = 0,11 n = 515	$X^2 = 21,04$ df = 12 p < 0,05 T = 0,15 n = 270	poniżej poziomu istotności	poniżej poziomu istotności	poniżej poziomu istotności	poniżej poziomu istotności

Grupa społeczno-zawodowa	$X^2 = 39,69$ df = 12 p < 0,001 T = 0,11 n = 922	$X^2 = 27,29$ df = 12 p < 0,008 T = 0,12 n = 525	poniżej poziomu istotności	$z^2 = 37,67$ df = 12 p < 0,001 T = 0,15 n = 513	$X^2 = 31,33'$ df = 12 p < 0,002 T = 0,18 n = 271	poniżej poziomu istotności	$z^4 = 27,65$ 1 df = 12 p < 0,007 T = 0,15 n = 361	poniżej poziomu istotności	33.06 \\ df = 12 p < 0,001 T = 0,22 n = 195
Ocena sytuacji materialnej	poniżej poziomu istotności	poniżej poziomu istotności	$X^2 = 22,53$ df = 12 p < 0,04 T = 0,13 n = 401	poniżej poziomu istotności	poniżej poziomu istotności	poniżej poziomu istotności	poniżej poziomu istotności	poniżej poziomu istotności	$X^2 = 21,21$ df = 12 p < 0,05 T = 0,18 n = 194
„Religijność”	$Z^2 = 14,83$ df = 6 P < 0,3 T = 0,08 n = 933	poniżej poziomu istotności	poniżej poziomu istotności	$z^2 = 20,18$ df = 6 p < 0,003 T = 0,13 n = 517	poniżej poziomu istotności	poniżej poziomu istotności	$z^2 = 13,77$ df = 6; p < 0,04 T = 0,12 n = 362	$z^2 = 12,96$ df = 6 p < 0,05 T = 0,18 n = 167	poniżej poziomu istotności

wane, aby pić, muszą bowiem przekroczyć w tym celu rozmaite bariery obyczajowe nie odnoszące się do mężczyzn.

Kiedy patrzy się z kolei na zmienne różnicujące respondentów przekraczających kolejne progi nietrzeźwości pijąc poszczególne napoje, zwraca uwagę okoliczność, iż zmienne te są niemalże tożsame, jeśli chodzi o wódkę i wino kupowane, natomiast do pewnego stopnia inne jeśli chodzi o wino domowe. Ekscesywne picie tego ostatniego zdaje się więc być jakby częściowo odmiennie uwarunkowane.

Pierwszą taką odmienność odnotować można w odniesieniu do różnic w ekscesywnym piciu w mieście i na wsi : nie wystąpiły one, jeśli chodzi o picie wódki i wina kupowanego, pojawiły się natomiast, jeśli chodzi o picie wina domowego. To ostatnie w sposób prowadzący do silniejszej intoksykacji spożywane było przez mężczyzn istotnie częściej na wsi niż w mieście, w wypadku kobiet różnic takich nie dało się zauważyć.

Przekraczanie progów nietrzeźwości w następstwie picia wódki zdarzało się przede wszystkim mężczyznom w wieku 30-39 lat, a potem 20-29-letnich; podobnie było z pijącymi wino kupowane. Brak było natomiast związku między wiekiem a przekraczaniem tych progów w wypadku kobiet. Pojawienie się zależności między wiekiem mężczyzn a stopniem ich intoksykacji winem domowym wyda je się przypadkowe w tym sensie, że występujące różnice aczkolwiek wystarczająco duże, aby okazały się statystycznie istotne, nie układały się w jakiś wyraźny zarysowany wzór.

Związek wykształcenia mężczyzn z okresowym picciem wódki i wina kupowanego rysował się bardzo wyraźnie: pili tak przede wszystkim mający wykształcenie niepełne średnie, podstawowe i niepełne podstawowe, a zdarzało się to rzadziej mężczyznom mającym wykształcenie średnie i wyższe od średniego.

Przekraczanie progów nietrzeźwości i upijanie się wódką charakteryzowało przede wszystkim robotników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych, w mniejszym stopniu rolników i w najmniejszym — pracowników umysłowych. Był to więc taki porządek, jaki dał się zauważyć przy rozpatrywaniu informacji dotyczących rozmiarów spożycia: najwięcej — jednorazowo i w skali rocznej — pili robotnicy, a najmniej — choć częściej — pili pracownicy umysłowi. Jeśli chodzi o wino kupowane, obraz ten wydaje się być nieco inny: nieumiarkowane picie tego wina widoczne było przede wszystkim u robotników niewykwalifikowanych i rolników, znacznie rzadziej natomiast w pozostałych grupach społeczno-zawodowych. Podobnie było również z picciem — ale przez kobiety — wina domowego.

Sytuacja materialna (w ocenie samego respondenta) wiązała się z ekscesywnym picciem, ale tylko kobiet, i to zarówno wódki, jak wina domowego. Zbieżność ta wyraziła się w częstszym nadmiernym picciu kobiet uznających sytuację swoją i swojej wspólnie zamieszkałej rodziny za „bardzo dobrą” i „całkiem niezłą”.

Wreszcie respondenci określający siebie jako wierzący i praktykujący pili nadmiernie względnie rzadziej niż wierzący i niepraktykujący oraz niewierzący. Zależność ta występowała w odniesieniu do picia i wódki, i wina kupowanego, i wina domowego.

VI. STYLE PICIA

Rozdział III tej pracy poświęcony był analizie ostatniej okazji spożywania wódki i wina oraz towarzyszącym temu okolicznościom. Na ich podstawie starano się odtworzyć rozmaite wzory występujących u nas sposobów picia. Niektóre spośród spożytkowanych wówczas, zresztą marginalnie, informacji, a mianowicie dotyczące ilości wypitego alkoholu i częstości picia, chcielibyśmy wykorzystać obecnie, aby spojrzeć na kwestię sposobu picia od innej strony. Próba taka była już podjęta z zadowalającym rezultatem na materiale pochodzącym z badania z 1980 r., interesujące wydawało się więc zobaczenie, czy i ewentualnie jakie zmiany pojawiły się w pięć lat później. To inne spojrzenie polega na usiłowaniu odтворzenia pewnego charakterystycznego dla respondentów, bardziej utrwalonego sposobu picia alkoholu, nazywanego tu umownie stylem picia. Jako kryteria wyróżnienia takich stylów przyjęto ilość alkoholu wypijanego jednorazowo oraz częstość jego spożywania. Opierając się na tych kryteriach wyodrębniono cztery style picia napojów alkoholowych: dużo i często, dużo, ale rzadko, mało, ale często, oraz mało i rzadko. O każdym z takich stylów picia można mówić w odniesieniu do spożywania każdego napoju alkoholowego (tablica 24).

Informacje o stylach picia skłaniają do poczynienia trojakiego rodzaju spostrzeżeń: odnoszących się do częstości i występowania wyróżnionych stylów picia, do zmian tych częstości w 1985 r. w porównaniu z 1980 r. oraz różnic ich częstości w odniesieniu do picia poszczególnych napojów.

Jeśliby zestawili pijących mało (tj. poniżej 20 centylitrów wódki, 30 centylitrów wina lub 60 centylitrów piwa) ze spożywającymi dużo jednorazowo, to trzeba byłoby stwierdzić, że pijący mało zdecydowanie dominują. Pijący mało każdego z napojów alkoholowych stanowili większość przekraczającą 60 % konsumentów. Jeśliby z kolei zestawili spożywających napoje alkoholowe rzadko (tj. rzadziej niż w przybliżeniu raz w tygodniu) ze spożywającymi je często, dominująca pozycja pijących rzadko zaznaczyłaby się jeszcze silniej, z wyjątkiem wszakże piwa, które pije rzadko tyle samo respondentów co często; pijący rzadko wódkę stanowili 66 %, wino zaś — 81 %. Gdy patrzy się na zmiany w tak bardzo ogólnie ujętych sposobach picia, zwraca uwagę, że w ciągu ostatniego pięciolecia nastąpiło pewne przesunięcie spożycia konsumentów wódki i wina w kierunku picia dużo i picia często.

Najpowszechniej występującym wśród pijących stylem spożywania napojów alkoholowych jest picie mało i rzadko, z tym wszakże że o ile wino piła tak ponad

Tablica 24. Style picia poszczególnych napojów alkoholowych według badania 1980 i 1985

Rok	Rodzaj napoju	Style picia									
		ogółem pijący*		dużo i często**		dużo i rzadko		mało i często		mało i rzadko	
		l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
1980	Wódka										44,9
	Wino kupowane	1432	100	228	15,9	280	19,6	281	19,6	643	61,0
	Wino domowe	814	100	56	6,9	173	21,3	88	10,8	497	64,1
	Piwo	535	100	20	3,8	119	22,2	53	9,9	343	36,5
1985	Wódka	769	100	174	22,6	84	10,9	230	30,0	281	43,1
	Wino kupowane	1281	100	219	17,1	289	22,6	214	16,7	559	53,6
	Wino domowe	733	100	48	6,5	201	27,4	90	12,3	394	56,2
	Piwo	493	100	38	7,7	122	24,7	56	11,4	277	56,2
		751	100	178	23,8	107	14,2	197	26,2	269	35,8

* Osoby, co do których są zarówno dane o ilości, jak o częstotliwości spożywania danego napoju.

** Przez „dużo” rozumie się: w wypadku wódki wypijanie jednorazowo powyżej 20 centylitrów; w przypadku wina (kujawskiego i domowego) — powyżej 30 centylitrów; w wypadku piwa — powyżej 60 centylitrów. Przez „często” rozumie się picie w przybliżeniu 1 raz w tygodniu lub częściej.

połowa konsumentów, wódkę — poniżej połowy, to piwo — co trzeci. Drugim co do częstości stylem było picie dużo i rzadko, pił tak w przybliżeniu co czwarty konsument wódki i wina, natomiast więcej konsumentów piwa piło je mało i często, a nawet dużo i często. Specjalne zainteresowanie budzi oczywiście kategoria pijących dużo i często : pił tak prawie co czwarty konsument piwa, co szósty — wódki, co trzynasty — wina domowego i co piętnasty — wina kupowanego. Przybyło ich w porównaniu ze stanem sprzed pięciu laty, ale jeszcze bardziej zwiększył się udział pijących dużo i rzadko. Przesunięcie w stylach picia (widoczne w tablicy 24) jest jednak jeśli chodzi o spożywanie wódki i piwa statystycznie nieistotne, istotne okazało się natomiast w wypadku stylów picia wina kupowanego ($\chi^2 = 10,43$; $df=3$; $p < 0,02$; $T = 0,06$; $n = 1547$) oraz wina domowego ($\chi^2 = 11,03$; $df = 3$; $p < 0,02$; $T = 0,08$; $n = 1028$).

W rozdziale I rozważana była kwestia współzależności picia poszczególnych napojów alkoholowych. Analiza ta pokazała, że picie jednego z nich zwiększało prawdopodobieństwo picia innego, że również częstość picia niektórych spośród tych napojów powiązana była z częstym picciem innych i że wreszcie picie dużych ilości jednych napojów zwiększało szanse, że także inne napoje pite będą w większych ilościach. Ustalenia te zachęcały do sprawdzenia, jak przedstawia się współzależność stylów picia poszczególnych napojów alkoholowych (tablica 25).

Rozważanie współwystępowania stylów picia wymaga podkreślenia, i to bardzo mocnego, jednej kwestii, a mianowicie konsekwencji znanego już z poprzednich wywodów faktu, że poza nie pijącymi wódki, stanowiącymi tylko ok. 1/4 ogólnej liczby respondentów, nie pijący każdego z pozostałych napojów przekra-

Tablica 25. Współwystępowanie* stylów spożywania poszczególnych napojów alkoholowych

Rodzaj napoju	Pijący i nie pijący poszczególnych napojów (w odsetkach)**					
	wino kupowane		wino domowe		piwo	
	pijący	nie pijący	pijący	nie pijący	pijący	nie pijący
Wódka pijący	35,8	35,0	22,3	48,6	38,9	31,9
nie pijący	4,8	24,4	5,0	24,1	2,6	26,6
Wino pijący			15,7	24,8	24,0	16,5
kupo- nie pijący			11,6	47,9	17,5	42,0
wane						
Wino pijący					15,1	12,2
domo- nie pijący					26,4	46,3
we						
Wódka	$X^2 = 170,42$ T = 0,30 n = 647		$X^2 = 69,30$ T = 0,24 n = 403		$X^2 = 117,52$ T = 0,24 n = 704	
Wino kupowane			$X^2 = 112,43$ T = 0,36 n = 284		$X^2 = 121,30$ T = 0,31 n = 434	
Wino domowe					$X^2 = 76,03$ T = 0,30 n = 273	

*Współwystępowanie stylów picia każdej pary napojów alkoholowych jest statystycznie istotne; $p < 0,001$; $df = 9$.

** Odsetki w każdym kwadracie obliczone są w stosunku do całej zbiorowości 1808 respondentów; do grupy nie pijących włączono również nieliczne osoby, które nie odpowiedziały na pytanie, czy piją dany napój.

czali połowę badanych, a ponadto, że spore grupy piły tylko niektóre napoje. W rezultacie, co jest oczywiste, mówienie o ewentualnym współwystępowaniu tych samych stylów picia dowolnej pary napojów alkoholowych możliwe jest tylko w odniesieniu do zachowań osób pijących oba te napoje, a ponadto — co nie jest już wcale oczywiste, bo stanowi rezultat konkretnego ukształtowania rozmiarów rozważanych zbiorowości — odnosi się do mniejszości konsumentów każdego z tych napojów. Aby ukazać, o jakie tu podgrupy chodzi i jaką część ogółu respondentów one stanowią, umieszczono w pierwszej części tablicy 25 odpowiednie odsetki. O współwystępowaniu stylów picia można więc mówić w odniesieniu do co najwyżej 1/3 respondentów (tyle bowiem stanowią pijący i wino kupowane, i wódkę oraz pijący wódkę i piwo); proporcja ta spada do 1/7 w wypadku pijących i wino domowe, i piwo. U pijących dowolne dwa napoje współwystępowanie stylów picia było silnie zaznaczone. Współczynniki zbieżności zamieszczone w drugiej części tablicy 25 oznaczają, że jeśli pijący jeden napój alkoholowy spożywali go zgodnie z którymś z wyróżnionych czterech stylów picia, to również wysoce prawdopodobne było, że pijąc inne spożywali go zgodnie z tymże stylem. Analogiczna analiza materiałów otrzymanych na podstawie badania z 1980 r. doprowadziła do takich samych wniosków, co przemawia za zasadnością przypuszczenia,.

że style picia stanowią pewien trwały element sposobu spożywania u nas alkoholu

Zadać można pytanie, jak mają się style picia do okazji i spożywania alkoholu. Odpowiedź na nie, udzieloną w odniesieniu do picia wódki (tablica 26), sformułować by można następująco. Zbieżność stylów i okazji picia wódki jest nieprzystępowa ($\chi^2 = 183,64$; $df = 24$; $p < 0,001$; $T = 0,17$; $n = 1274$). Gdy patrzy się na okazje spożywania wódki przez pryzmat stylów jej picia, odnaleźć można wyróżnione poprzednio wzory konsumowania wódki (powstałe z grupowania rozmaitych okazji), a mianowicie rodzinno-uroczystościowy, koleżeńsko-towarzyski i pijacko-zadaniowy. Wśród pijących zgodnie z pierwszym z nich (okazje: spotkanie z rodziną, większe uroczystości rodzinne i towarzyskie) najwięcej było pijących ją mało i rzadko; jeśli już zdarzali się wśród nich pijący dużo, to w większości byli to pijący dużo i rzadko, nie zaś dużo i często. Na przeciwnym skraju lokowali się spożywający wódkę zgodnie z ostatnim z tych wzorów, tj. pijacko-zadaniowym (okazje: bez specjalnej okazji, żeby coś załatwić, wypłata, nagroda). Większość spośród nich stanowili pijący dużo, a wśród nich większość — pijący dużo i często, pijący mało i rzadko stanowili natomiast niewielką grupkę. Między tymi dwoma skrajnymi grupami znajdowali się pijący zgodnie ze wzorem

Tablica 26. Okazje a style picia wódki

Okazje picia wódki	Style picia wódki									
	ogółem		dużo i często		dużo i rzadko		mało i często		mało i rzadko	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Ogółem	1274	100	218	17,1	287	22,5	214	16,8	555	43,6
Nagroda, niespodziewany zarobek	19	100	3	15,8	4	21,1	2	10,5	10	52,6
Wypłata, sprzedaż produktów rolnych	34	100	7	20,6	10	29,4	8	23,5	9	26,5
Spotkanie ze znajomymi	366	100	71	19,4	86	23,5	67	18,3	142	38,8
Spotkanie z rodziną	177	100	18	10,2	31	17,5	35	19,8	93	52,5
Większa uroczystość rodzinna	334	100	30	9,0	67	20,0	32	9,6	205	61,4
Zabawa, większa uroczystość towarzyska	92	100	5	5,4	28	30,4	14	15,2	45	49,0
Bez specjalnej okazji	138	100	55	39,9	32	23,1	31	22,5	20	14,5
Żeby załatwić sprawę	56	100	18	32,2	21	37,5	6	10,7	11	19,8
Inne	58	100	11	19,0	8	13,8	19	32,8	20	34,4

Tablica 27. Zbieżność stylów picia poszczególnych napojów alkoholowych i zmiennych charakteryzujących respondentów

I Zmienne charakteryzujące respondentów	Stylepicia			
	wódki	wina kupowanego	wina domowego	piwa
Miejsce zamieszkania (miasto, wieś)	poniżej poziomu istotności	$X^2 = 16,03$; $df = 3$ $p < 0,002$ $T = 0,11$; $n = 733$	$X^2 = 9,33$; $df = 3$ $p < 0,03$ $T = 0,10$; $n = 493$	poniżej poziomu istotności
Płeć	$X^2 = 217,68$; $df = 3$ I $p < 0,001$ $T = 0,31$; $n = 1280$	$X^2 = 84,20$; $df = 3$ $p < 0,001$ $T = 0,26$; $n = 733$	$X^2 = 32,80$; $df = 3$ $p < 0,001$ $T = 0,20$; $n = 493$	$X^2 = 65,44$; $df = 3$ $p < 0,001$ $T = 0,22$; $n = 751$
Wiek	poniżej poziomu istotności	$X^2 = 25,30$; $df = 12$ $p < 0,02$ $T = 0,10$; $n = 733$	$X^2 = 22,87$; $df = 12$ $p < 0,03$ $T = 0,12$; $n = 493$	poniżej poziomu istotności
Wykształcenie	$X^2 = 37,65$; $df = 12$ $p < 0,001$ $T = 0,09$; $n = 1274$	$X^2 = 25,26$; $df = 12$ $p < 0,02$ $T = 0,10$; $n = 730$	$X^2 = 26,93$; $df = 12$ $p < 0,01$ $T = 0,13$; $n = 491$	$X^2 = 32,47$; $df = 12$ $p < 0,002$ $T = 0,11$; $n = 745$
Grupa społecznozawodowa	$X^2 = 43,97$; $df = 12$ $p < 0,001$ $T = 0,10$; $n = 1263$	$X^2 = 36,49$; $df = 12$ $p < 0,001$ $T = 0,12$; $n = 723$	$X^2 = 42,90$; $df = 12$ $p < 0,001$ $T = 0,16$; $n = 487$	$X^2 = 42,13$; $df = 12$ $p < 0,001$ $T = 0,07$; $n = 741$
Ocena sytuacji materialnej	poniżej poziomu istotności	poniżej poziomu istotności	poniżej poziomu istotności	poniżej poziomu istotności
„Religijność”	$X^2 = 28,77$; $df = 6$ $p < 0,001$ $T = 0,10$; $n = 1279$	poniżej poziomu istotności	$X^2 = 12,92$; $df = 6$ $p < 0,05$ $T = 0,10$; $n = 493$	poniżej poziomu istotności

koleżeńsko-towarzyskim (okazja: spotkanie ze znajomymi), rozkład stylów picia najbliższy był wśród nich przeciętnego, tj. takiego jaki wystąpił w całej zbiorowości respondentów.

Przejdźmy obecnie do ostatniej kwestii rozważanej w związku ze stylami picia, a mianowicie czy style te charakteryzują w jakiś sposób poszczególne kategorie pijących wyróżnione ze względu na zmienne społeczno-demograficzne (tablica 27). Zwraca przy tym uwagę jedna okoliczność: jeśli wpływ ten występował, przejawiał się w podobny sposób bez względu na to, o picie jakiego napoju alkoholowego chodziło; style picia, za którymi stały ukształtowane nawyki pijącego, okazały się czynnikiem silniej zaznaczającym swoją obecność niż zwyczajowe swoiści sposobu picia poszczególnych napojów.

Wśród mieszkańców miast nieco więcej było pijących dużo, a zwłaszcza dużo i często — mniej zaś pijących mało, w szczególności mało i rzadko, różnice te były jednak niewielkie i okazały się statystycznie istotne tylko w wypadku konsumentów wina kupowanego i domowego. Bardzo zdecydowanie różnił się styl picia mężczyzn i kobiet, co widoczne było w odniesieniu do spożywania wszystkich napojów alkoholowych. Wśród mężczyzn mocno zaznaczyli swoją obecność pijący dużo i często, wśród kobiet zaś — pijące mało i rzadko, było to widoczne zwłaszcza wśród konsumentów piwa i wódki, a słabiej w odniesieniu do pijących wino kupowane i domowe. Wiek nie różnicował stylów picia wódki i piwa, co jest zaskakujące. Jego wpływ widoczny był natomiast u konsumentów wina: w miarę przechodzenia od młodszych do starszych grup wieku wzrastał udział pijących mało i często oraz mało i rzadko.

Wyraźnie rysowała się zależność między stylami picia i wykształceniem: im było ono wyższe, tym mniej było wśród konsumentów pijących dużo i często oraz dużo i rzadko, a tym więcej pojawiało się pijących mało i rzadko oraz mało i często. Podobnie było w odniesieniu do grupy społeczno-zawodowej: pijących dużo i często, ale także dużo i rzadko spotkać można było przede wszystkim wśród robotników wykwalifikowanych, następnie niewykwalifikowanych, dalej rolników i względnie najmniej wśród pracowników umysłowych. Ocena własnej sytuacji materialnej okazała się nie mieć związku ze stylami picia. Związek „religijności” i stylów picia zarysował się natomiast wyraźnie w odniesieniu do picia wódki i wina domowego, a nie wystąpił w wypadku stylów picia wina kupowanego i piwa. Tam gdzie się ujawnił, wyraził się w tendencji osób określających się jako wierzące i praktykujące do picia raczej mało i rzadko niż dużo i często, gdy w pozostałych grupach tendencja taka nie była zaznaczona.

VII. UZALEŻNIENIE OD ALKOHOLU

Koncepcje uzależnienia od alkoholu ulegały w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat różnym zmianom, w niemałej mierze pod wpływem prac E. M. Jellinka. Pogląd, że chodzi tu o pewien stan chorobowy jest jednak znacznie

starszy i w piśmiennictwie fachowym wywodzony jest z prac pochodzących z przełomu XVIII i XIX wieku³⁹. W tym ujęciu alkoholizm to tyle, co choroba alkoholowa, a obecnie — w terminologii przyjętej w 1975 r. przez Światową Organizację Zdrowia — zespół uzależnienia alkoholowego. Zespół ten definiowany jest następująco: „Stan zmian psychicznych i zwykle także somatycznych, spowodowany używaniem alkoholu, charakteryzujący się określonymi reakcjami behawioralnymi i innymi, które z reguły obejmują skłonność do stałego lub okresowego używania alkoholu w celu doznania jego efektów psychicznych, a czasem także — aby uniknąć złego samopoczucia wynikającego z braku alkoholu”⁴⁰. Termin „alkoholizm” używany jest także w innych znaczeniach. Dwa dalsze podaje I. Wald. Zgodnie z jednym — mianem alkoholizmu obejmuje się „wszelkie rodzaje picia wykraczające poza normy przyjęte w danej kulturze i prowadzące do szkodliwych następstw”, co jest już określeniem o znacznie szerszym zakresie niż zespół uzależnienia alkoholowego. Zgodnie z drugim — alkoholizm oznacza „całkoksztalt patologii społecznej związanej z piciem napojów alkoholowych”⁴¹.

Dwa ostatnie znaczenia nadawane terminowi „alkoholizm” świadczą o przekonaniu, że koncepcja choroby jest zbyt wąska dla zrozumienia zjawiska picia alkoholu, nawet jego ekscesywnych i systematycznych postaci, a zwłaszcza dla myślenia o kształtowaniu polityki społecznej wobec tego zjawiska. Co więcej, aczkolwiek nie ulega wątpliwości, że stany abstynencyjne czy zatrucie alkoholem mają charakter patologiczny w sensie medycznym, wysuwne są poważne wątpliwości, czy nawet „zespół uzależnienia alkoholowego” (dawny „alkoholizm” w pierwszym z wymienionych znaczeń) traktować należy jako chorobę, a nie jako swoiste zjawisko kulturowe czy zespół interakcji społecznych⁴².

Bez względu na to, jak pojmuje się charakter zespołu uzależnienia alkoholowego, jego objawy są dostatecznie jasno i wnikliwie opisane, aby wiadomo było, o jaki stan rzeczy chodzi⁴³, choć naturalnie w indywidualnych, zwłaszcza granicz-

³⁹ Por. np. T. Kulisiewicz: *Uzależnienie alkoholowe*, Warszawa 1982, s. 21 i n.; J. Skala: *Alkoholizm*, Warszawa 1966, s. 81; E. M. Jellinek: *The disease concept of alcoholism*, Hillhouse Press, New Brunswick, N. J., 1960.

⁴⁴ Por. *Międzynarodowa Klasyfikacja Chorób, Urazów i Przyczyn Zgonów, IX Rewizja, Rozdział V, Zaburzenia Psychiczne* (w tłum. J. Jaroszyńskiego), „Biuletyn Instytutu Psychoneurologicznego”, 1983, nr 1-2, s. 34. Tłumaczenie to różni się znacznie od dawniejszego, zawartego w publikacji: *Międzynarodowa Klasyfikacja Chorób, Urazów i Przyczyn Zgonów*, Warszawa 1979.

⁴¹ Por. I. Wald: *Wstęp* (do części II), w: *Alkohol oraz związane z nim problemy społeczne i zdrowotne*, zbiór prac pod red. I. Walda, Warszawa 1986, s. 96.

⁴² Por. np. S. Shaw: *A Critique of the Concept of the Alcohol Dependence Syndrom*, „British Journal of Addiction” vol. 74, 1979, nr 4, s. 339-348; K. Poikolainen: *Alcoholism; a social construct*, „Journal of Drug Issues”, Fall 1982, s. 361-367. W polskim piśmiennictwie tak chyba trzeba rozumieć wywody zawarte w rozdz. V, *Pijaństwo — złożoność problemu, dylematy przeciwdziałania*, w: K. Frieske, R. Sobiech: *Pijaństwo, interpretacje problemu społecznego*, Warszawa 1984, s. 83-107.

⁴³ Por. np. S. Sidorowicz: *Próba pomiaru zespołu uzależnienia od alkoholu*. „Problemy

nych przypadkach pojawiać się mogą rozmaite trudności w jego diagnozowaniu. Biorąc pod uwagę stopień występującego u nas rozpowszechnienia picia alkoholu i rozmiary różnorodnych następstw tego zjawiska⁴⁴, powstaje problem określenia, jak często mamy do czynienia z wymienionym wyżej zespołem, a więc inaczej mówiąc — jak wielka jest u nas zbiorowość ludzi uzależnionych od alkoholu i wśród jakich grup społecznych występuje nagromadzenie takich ludzi. Odwołując się do siatki pojęciowej stosowanej w epidemiologii, należałoby więc powiedzieć, że chodzi o określenie „chorobowości punktowej”, czyli „o stwierdzenie jaka część populacji cierpi na daną chorobę w danym momencie”⁴⁵.

Jest rzeczą oczywistą, że szukanie rozwiązania tak zarysowanego problemu badawczego nie może nastąpić przez proste sięgnięcie do statystyki służby zdrowia, informującej o liczbie osób hospitalizowanych z rozpoznaniem zespołu uzależnienia alkoholowego i leczących się w związku z nim w poradniach. Poza tą statystyką pozostaje bowiem nieznaną co do swej wielkości zbiorowość osób z tym zespołem, które z takich czy innych względów nie leczą się. Wszelkie uogólnianie cech zbiorowości osób leczonych z powodu zespołu uzależnienia alkoholowego na zbiorowość osób nie leczonych jest o tyle trudne, że pełna lista powodów nieleczenia się, a zwłaszcza częstości występowania poszczególnych takich powodów, nie jest znana. Co więcej, są poważne podstawy do przypuszczenia, że leczeni stanowią dość nietypową grupę osób uzależnionych od alkoholu, zapewne uzależnionych w większym stopniu, częściej manifestujących społecznie nieaprobowane, szczególnie agresywne zachowania, częściej naruszających w rozmaity sposób porządek publiczny, częściej dezorganizujących życie swoich rodzin, ogólnie mówiąc — na skutek swoich zachowań bardziej rzucających się w oczy szerszemu otoczeniu. Tak więc określanie rozmiarów i cech ogólnej zbiorowości osób z zespołem uzależnienia alkoholowego na podstawie charakterystyk podzbiorowości osób leczących się przypominałoby próbę rozwiązywania równania z wieloma niewiadomymi w sytuacji braku informacji pozwalających przyporządkowywać tym niewiadomym konkretne wartości liczbowe. Jest to sytuacja znana dobrze kryminologom, zastanawiającym się nad problemem odtworzenia kształtu przestępczości rzeczywistej, gdy rozporządzają tylko danymi o przestępczości ujawnionej, sytuacja zmuszająca do odwołania się do masowych badań prowadzonych w populacji generalnej, jaką tworzy ludność kraju.

Jednym ze sposobów określania rozmiarów zbiorowości osób uzależnionych od alkoholu w populacji generalnej jest przeprowadzenie badania ankietowego

Alkoholizmu”, 1980, nr 6, s. 5-7; T. Kulisiewicz: *Uzależnienie...*, s. 73-85; J. Skala: *Alkoholizm...*, s. 13-24.

⁴⁴ Por. np. A. Świącicki: *Alkohol...*, wyd. II, Warszawa 1977, s. 156-165; J. K. Falewicz: *Walka o trzeźwość narodu*, s. 45-49. Por. też artykuły zamieszczone w części III pracy zbiorowej pod red. I. Walda: *Alkoholizm...*, s. 95-223.

⁴⁵ Por. B. MacMahon, T. F. Pugh: *Epidemiologia. Podstawy i metody*, Warszawa 1974, s. 41.

na losowo dobranej, reprezentatywnej próbie tej populacji, przy użyciu odpowiedniego instrumentu diagnostycznego, pozwalającego wyłowić spośród respondentów interesujące nas osoby. Tak więc wstępnym zadaniem jest znalezienie narzędzia, za pomocą którego można byłoby—kierując się treścią otrzymanych odpowiedzi na pytania zawarte w kwestionariuszu badania ankietowego — wyodrębnić takich respondentów, którzy w razie zbadania przez lekarza psychiatrę lub innego lekarza specjalistę w dziedzinie alkoholologii zostaliby uznani za uzależnionych od alkoholu.

W literaturze przedmiotu napotkać można wiele zestawów pytań, których zastosowanie można byłoby rozważyć. Pochodzą one przede wszystkim z lat siedemdziesiątych i są to np. testy: MAST⁴⁶, i jego skrócona wersja SMAST⁴⁷, CAGE⁴⁸, MALT⁴⁹, REICH⁵⁰. Opracowano je dla stosowania w praktyce klinicznej jako testy umożliwiające np. przy zbieraniu anamnezy od pacjentów szpitali ogólnych wychwycenie osób mających problemy związane z używaniem (nadużywaniem) alkoholu. Nic nie stoi oczywiście na przeszkodzie, aby czynić z takich testów użytek także w innej sytuacji, tj. w rozmowie ankietera z respondentem, przy czym jednak jedne z nich bardziej, a inne mniej się do tego nadają. Równocześnie zdawać sobie trzeba wszakże sprawę z tego, że takie inne niż pierwotne ich zastosowanie łączy się z pewnymi specjalnymi problemami.

Przy wyborze testu do badania okoliczności picia alkoholu i jego kulturowych wyznaczników (z 1985 r.) kierowano się przede wszystkim prostotą i łatwością umieszczenia go w kwestionariuszu. Tak np. test MAST składa się z 25 (ewent. 24) pytań, a nawet jego skrócona wersja (SMAST) ma ich 13 (ewentualnie 10), co w dużej mierze wyłączało możliwość użycia go w tym badaniu⁵¹. Podobnie by-

⁴⁶ Por. M. L. Selzer: *The Michigan Alcoholism Screening Test: The Quest for a New Diagnostic Instrument*, „American Journal of Psychiatry”, vol. 127, 1971, nr 12, s. 1653-1658.

⁴⁷Por. M. L. Selzer, A. Vinokur, L. van Rooijen: *A Self-Administered Short Michigan Alcoholism Screening Test (SMAST)* „Journal of Studies on Alcohol”, vol. 36, 1975, nr 1, s. 117-126; A. D. Pokorny, B. A. Miller, H. B. Kaplan: *The Brief MAST: A Shortened Version of the Michigan Alcoholism Screening Testy* „American Journal of Psychiatry”, vol. 129, 1972, nr 2, s. 347-348

⁴⁸Por. J. A. Ewing, B. A. Rose: *Identifying the Hidden Alcoholics w: Paper read at the 29th International Congress on Alcoholism and Drug Dependence, Sydney, Australia, Feb. 2-6, 1970*; D. Mayfield, G. McLead, P. Hall: *The CAGE Questionnaire: Validation of a New Alcoholism Screening Instrumenty* „American Journal of Psychiatry”, vol. 13, 1974, nr 10, s. 1121-1123.

⁴⁹ Por. W. Feuerlein, Ch. Ringer, H. Kufner, K. Antos: *Diagnose des Alkoholismusy* Der München Alkoholismustest (MALT), *Der Münchener Medizinische Wochenschrift*”, vol. 119. 1977. nr 40. s. 1275-1282.

⁵⁰ Por. T. Reich, L. N. Robins, R. A. Woodruff, jr, M. Taibleson, C. Rich, L. Cunningham: *Computer-Assisted Derivation of a Screening Interview for Alcoholism)* „Archives of General Psychiatry”, vol. 32, 1975, nr 7, s. 847-852; R. M. Castello, J. G. Baillargeon: *Alcoholism screening inventory: replication of Reich and extention*^ „British Journal of Addiction”, vol. 73. 1978. nr 4. s. 399-406.

⁵¹ Trudno także było sięgnąć w tym celu do opracowanego przez S. Sidorowicza inwentarza

ło z testem MALT ; niezależnie już nawet od tego, że część wypełniana przez pacjenta ma aż 24 pytania, to jego pierwsza, zawierająca 7 pytań część wypełniana ma być przez lekarza uwzględniającego wyniki badań laboratoryjnych. Za testem CAGE przemawiał fakt, że składa się on tylko z 4 pytań, otrzymał przychylną ocenę⁵² i znany jest w naszym piśmiennictwie⁵³, co pozwala przypuszczać, że będzie u nas szerzej stosowany. Przemawiał za nim również rodzaj pytań. Bez kłopotu może je stawiać ankieter w rozmowie z respondentem, czego nie można powiedzieć o niektórych pytaniach testu MAST., nie zawierających może niczego niewłaściwego jeśli zadawane są w gabinecie lekarskim, ale nie bardzo nadających się — w każdym razie w naszej kulturze — do tego, aby zadawać je po raz pierwszy widzianej osobie, która może w ogóle nie pije, a jeśli już pije, to prawdopodobnie bardzo umiarkowanie⁵⁴.

Ostatecznie zdecydowano się włączyć do kwestionariusza badania z 1985 r. pytania testu CAGE. Sądząc z publikowanych materiałów⁵⁵, rozporządzamy w naszym piśmiennictwie tylko jedną pracą badawczą odnoszącą się do tego testu. Autorzy jej, J. Morawski i G. Świątkiewicz, podjęli próbę sprawdzenia na bardzo niewielkiej zbiorowości pacjentów uzależnionych od alkoholu (21 osób) i nie uzależnionych (37 osób) pewnego zbliżonego do CAGE, ale jednak innego testu. W odróżnieniu do oryginalnej wersji testu, w której respondenci mieli do wyboru dwie odpowiedzi (tak, nie), tu przyjęto dla „zwiększenia mocy dyskryminacyjnej testu”³³ 5 odpowiedzi: „1. tak, często, 2. tak, czasami, 3. tak, ale wyjątkowo (1-2 razy), 4. nigdy, 5. nie pamiętam, trudno mi powiedzieć. Odpowiedziom pozytywnym nadano wartości punktowe 1-25 pkt, 2-5 pkt, 3-1 pkt³³. Wprowadzono w ten sposób dwie istotne modyfikacje: zmieniono rodzaj odpowiedzi i nadano im arbitralnie wagę; do tego doszła trzecia modyfikacja w postaci uznania za odpowiedź „tak”³³ tylko dwóch pierwszych spośród nich (tj. „tak, często”³³ i „tak,

zespołu objawów uzależnienia od alkoholu, zawierającego aż 19 pozycji, z których z każdą łączą się 4 różne możliwości odpowiedzi. Por. S. Sidorowicz: *op. cit.*

⁵²Por. J. A. Ewing: *Detecting Alcoholism. The CAGE Questionnaire*, „The Journal of the American Medical Association” vol. 252, 1984, nr 14, s. 1905-1907; M. W. Bernadt, J. Mumford, C. Tylor, B. Smith, R. M. Murray: *Comparison of Questionnaire and Laboratory Tests in the Detection of Excessive Drinking and Alcoholism*, „The Lancet” nr 8267, vol. I, 1982, s. 325-328

⁵³ Por. J. Morawski, G. Świątkiewicz: *Polska wersja testu uzależnienia od alkoholu CAGE*, „Problemy Alkoholizmu” vol. 32, 1985, nr 1, s. 9-10. Por. też *ABC alkoholizmu (Artykuły publikowane w „British Medical Journal”)*, Warszawa 1985, s. 23.

⁵⁴Do pytań takich zaliczyłbym następujące: Czy picie spowodowało kiedykolwiek problemy między Panem a Pańską żoną? Czy Pana żona (albo inny członek rodziny) zwracała się do kogoś o pomoc w związku z Pana pićciem? Czy utracił Pan kiedyś pracę w następstwie swojego picia? Jeśliby nawet przyjąć, że zadanie każdego z tych pytań z osobna byłoby możliwe, postawienie całej takiej ich serii mogłoby w wielu wypadkach prowadzić do przerwania przez respondenta rozmowy z ankieterem, zawierają one bowiem bardzo agresywnie wyrażoną sugestię, że respondent ma poważne problemy na tle swojego nadmiernego picia.

⁵⁵ Por. prace powołane w przyp. 53.

czasami”⁵⁶). Ponadto autorzy nie podjęli analizy porównawczej własnych wyników z wynikami podanymi przez J. A. Ewinga i B. A. Rose’a, nie zadali więc sobie trudu., aby stwierdzić, czy zamierzone w ich pracy „zwiększenie mocy dyskryminacyjnej testu” uwieńczone zostało powodzeniem, czy nie, a więc czy proponowane przez nich skomplikowanie stosowania testu CAGE przynosi jakies korzyści poznawcze⁵⁷.

W tej sytuacji, a również wobec bardzo małych grup osób, na których sprawdzono walory diagnostyczne testu, pracę ich uznać można co najwyżej za studium eksploracyjne, za którym pójść powinno właściwe badanie mierzące do ustalenia rozkładu odpowiedzi na pytania testu w naszych warunkach; pracy takiej pomimo upływu 2 lat od ogłoszenia omawianego artykułu nie wykonano.

J. Morawski i G. Świątkiewicz informują dalej, że: „Pytania testu CAGE zawarte były w kwestionariuszu wywiadu dla pacjentów stacjonarnych placówek (leczenia) odwykowego (n = 1116 osób) oraz dla próby pracowników zakładów przemysłowych z terenu kraju (n = 983)”⁵⁸. Jak wynika z dalszego wywodu⁵⁹, posłużono się zmodyfikowaną przez tych autorów wersją odpowiedzi, przy czym wbrew ich własnemu ustaleniu, że za „kryterium rozpoznawania uzależnienia od alkoholu” przyjęć należy 10 punktów, w wypadku wspomnianych wyżej pacjentów i pracowników zakładów przemysłowych przyjęto granicę 8 punktów. Abstrahując w tym momencie od tej ostatniej niekonsekwencji, stwierdzić trzeba,

⁵⁶ Wynika to z tablicy 1 i wywodu w ust. 4 i 8 od góry na s. 9 w ich artykule i pozostaje w sprzeczności z informacją o nadaniu odpowiedzi „tak, ale wyjątkowo (1-2 razy)” wagi 1 pkt.

⁵⁷ Po odtworzeniu z podanych odsetków rozkładu liczb bezwzględnych osób zbadanych przez J. A. Ewinga i B. A. Rose’a oraz J. Morawskiego i G. Świątkiewicz uzyskuje się następujące liczebności :

Liczba odpowiedzi „tak”	Uzależnieni		Nie uzależnieni	
	Ewing- -Rose	Morawski- -Świątkiewicz	Ewing- -Rose	Morawski- -Świątkiewicz
4	52	8	0	0
3	42	8	5	3
2	20	3	20	2
1	13	2	22	6
0	14	0	177	26
	142	21	224	37

(U Ewinga-Rose’a — odpowiedzi „tak”; u Morawskiego-Świątkiewicz — odpowiedzi „tak, często”, „tak, czasami”).

Różnice w rozkładach odpowiedzi osób uzależnionych od alkoholu otrzymane przez Ewinga-Rose’a i przez Morawskiego-Świątkiewicz są statystycznie nieistotne, podobnie jest także z różnicami rozkładów odpowiedzi osób nie uzależnionych od alkoholu. Ustalenie to nie przemawia za przypuszczeniem, że modyfikacja testu CAGE dała wynik pozytywny, nie jest też jednak dowodem, że dała wynik negatywny.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 9.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 10.

że zrobiony w ten sposób został bardzo doniosły krok w postaci zastosowania do badania pewnej podziorowości populacji generalnej testu, przeznaczonego do wstępnej tylko selekcji pacjentów. O niektórych konsekwencjach tego kroku będzie mowa.

Jeśli chodzi o test CAGE, to cechą jego, podobnie jak innych tego rodzaju instrumentów, jest to, że uzyskiwana za jego pośrednictwem „diagnoza” w postaci zakwalifikowania jakiejś grupy respondentów do kategorii uzależnionych od alkoholu ma tylko hipotetyczny, przybliżony charakter. Zachowania bowiem i odczucia, na których oparty jest test, wykazują nie tylko osoby uzależnione, ale także zdarzają się nie uzależnionym. Pojawia się tu, podobnie jak w odniesieniu do innych takich narzędzi pomiaru, problem tzw. trafności diagnostycznej testu, tj. jego zdolności do wskazywania jako na uzależnionych od alkoholu na tych, których uznano by za takich, gdyby poddać ich specjalistycznemu badaniu lekarskiemu. Tak rozumiana trafność testu jest funkcją dwóch jego komponentów: czułości i swoistości. Miarą pierwszego z nich (czułości) jest, jaką część zbiorowości uzależnionych da się za jego pośrednictwem wykryć. Miarą drugiego (swoistości) jest, jaka część osób nie uzależnionych nietrafnie uznano w rezultacie jego zastosowania za uzależnione. Test posiadałby cechę trafności w pełnym wymiarze (trafność = 1), gdyby jego czułość i swoistość były równe jedności, a więc w naszym wypadku, gdyby zastosowanie go prowadziło do potraktowania jako uzależnionych od alkoholu wszystkich uzależnionych, a żadnego nie uzależnionego.

Taka precyzja testu jest oczywiście nieosiągalna i trzeba zadowolić się znacznie mniejszą jego trafnością. Powstaje problem, jak postępować w praktyce. Rzecz jest o tyle trudna, że dążenie do maksymalizacji czułości odbywa się — w każdym razie od jakiegoś momentu — kosztem swoistości, a maksymalizowanie swoistości prowadzi do zmniejszenia czułości testu.

Aby uczynić ten wywód bardziej konkretnym, posłużyć się można jako przykładem pracą twórców testu CAGE. Test składa się z 4 pytań (por. tablica 28). W pierwotnym badaniu⁶⁰ twierdząco odpowiedzieli na wszystkie 4 pytania wyłącznie uzależnieni; chcąc więc maksymalizować swoistość testu należałoby przyjmując jako kryterium uzależnienia taki właśnie zestaw odpowiedzi. Wówczas jednak jego czułość byłaby niewielka, bo 4 razy „tak” odpowiedziało tylko 37 % uzależnionych. Przyjęcie takiego kryterium prowadziłoby więc do pozostawienia jako nie rozpoznanych blisko 2/3 zbiorowości uzależnionych, co trudno byłoby uznać za rozwiązanie zadowalające.

⁶⁰ Jego wyniki powołuję za D. Mayfield i in.: *op. cit.* Badanie to przeprowadzone było na 80-łóżkowym oddziale psychiatrycznym jednego ze szpitali w Durham w stanie Południowa Karolina; wśród pacjentów tego oddziału było sporo osób z rozpoznaniem alkoholizmu, aczkolwiek nie był to oddział dla tylko takich pacjentów. Pytania testu w mieszane były w kilkanaście innych; zadawano je w ciągu pierwszego tygodnia pobytu każdemu pacjentowi. Badaniem objęto wszystkich pacjentów przyjętych na oddział w ciągu roku.

Tablica 28. Odczucia i zachowania związane z pićm alkoholu (pytania testu CAGE)

Czy miał(a) Pan(i) kiedykolwiek w życiu następujące odczucia związane z alkoholem	Ogółem		Tak		Trudni mi powiedzieć		Nie	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
(1) Czy miał(a) Pan(i) kiedyś poczucie, że powinien(na) pić mniej ?	1754	100	526	30,0	300	17,1	928	52,9
(2) Czy czuł(a) się Pan(i) niekiedy zniecierpliwiony(^), gdy robiono Panu(i) wyrzuty z powodu picia alkoholu ?	1749	100	482	27,6	231	13,2	1036	59,2
(3) Czy zdarzyło się Panu(i) odczuwać wyrzuty sumienia z powodu picia ?	1749	100	459	26,2	221	12,6	1069	61,2
(4) Czy zdarzyło się Panu(i) sięgnąć po kieliszek zaraz po obudzeniu, żeby poprawić sobie samopoczucie lub pozbyć się kaca ?	1752	100	201	11,5	116	6,6	1435	81,9

Można wszakże postąpić inaczej i jako kryterium uzależnienia ustalić podanie co najmniej 3 odpowiedzi twierdzących. W pierwotnym badaniu twórców testu CAGE osób, które odpowiedziały 3 razy „tak”, było 30 % wśród uzależnionych, łącznie z poprzednimi było ich więc już 67 %. Jeśliby tak postąpić, czułość testu wydatnie by wzrosła (z 0,37 do 0,67). Równocześnie jednak zastosowanie kryterium co najmniej 3 twierdzących odpowiedzi sprawiłoby, że wśród uznanych za uzależnionych znalazłoby się 2 % spośród osób nie wykazujących znamion uzależnienia, przez co zmalałaby swoistość testu. Idąc dalej tym śladem, tj. stopniowego rozluźniania kryteriów przyjmowania uzależnienia, można byłoby uznać, że z osobami uzależnionymi ma się do czynienia, gdy udzieliły one co najmniej 2 twierdzących odpowiedzi na pytania testu CAGE; w pierwotnym badaniu autorów tego testu osoby takie stanowiły 81 % uzależnionych i 11 % nie uzależnionych. Jak widać przyjęcie tego ostatniego kryterium prowadziłoby do dalszego zwiększenia czułości testu i do dalszego obniżenia jego swoistości⁶¹.

Powyższy wywód nie przemawia przeciwko testowi CAGE i nie świadczy, że można nim dowolnie manipulować, aby otrzymywać za jego pośrednictwem takie wyniki, jakie w danym momencie wygodnie byłoby uzyskać. Unaocznia on tylko konsekwencje faktu, że test ten, jak wiele zresztą jemu podobnych, jest

⁶¹ Chcąc odwrócić taki „rozwój wypadków” i zahamować spadek swoistości towarzyszący zwiększaniu czułości testu, albo dążyć do zwiększania ich obu, nie wystarczy zmienianie kryteriów jego stosowania, trzeba w tym celu zacząć zmieniać jego pytania, a więc zacząć modyfikować sam test.

niezbyt ostrym narzędziem⁶² odróżniania osób uzależnionych od alkoholu od nie uzależnionych. Gdyby miało się go oceniać, trzeba byłoby najpierw przypomnieć, jakiemu „celowi miał służyć: stosowaniu na rozmaitych oddziałach szpitali ogólnych (ewentualnie specjalistycznych poradni), aby wyłowić takich pacjentów, którzy mogą mieć poważne problemy związane z piciem alkoholu, by poddać ich następnie odpowiedniemu badaniu. Jest to więc typowy *screening test* — którego zadaniem jest wyłowienie, z jakiejś szerszej zbiorowości, osób podejrzanych o pewną dolegliwość lub znajdujących się w jakimś stanie po to, aby tak wyselekcjonowaną podzbiorowość poddać właściwemu postępowaniu diagnostycznemu i ewentualnie terapeutycznemu⁶³.

Użycie testu CAGE w badaniu prowadzonym w populacji generalnej jest próbą daleko idącego rozszerzenia jego stosowności. Przede wszystkim nie ma on bowiem dostarczyć wyniku „wstępnego⁵⁵, weryfikowanego następnie właściwym postępowaniem diagnostycznym, ale „ostatecznego⁵⁵. W tych warunkach jego niska swoistość staje się poważnym problemem. Aby pokazać jak poważnym, znów posłużyć się przykładem wykorzystującym wyniki pierwotnego badania twórców testu CAGE.

Przypomnijmy, że przy przyjęciu za kryterium zaliczenia do kategorii uzależnionych udzielenie co najmniej 2 twierdzących odpowiedzi na pytania testu wśród osób, które tak właśnie odpowiedziały, znalazło się 81 % spośród rzeczywiście uzależnionych i 11 % spośród nie uzależnionych. Każdy z tych odsetków liczony jest w stosunku do innej zbiorowości, pierwszy — zbiorowości uzależnionych, drugi — nie uzależnionych. Jak ułożą się ich proporcje w próbie poddanej testowi, zależy więc będzie od tego, jak układają się te proporcje w populacji generalnej (całej ludności dorosłej), w której tych pierwszych jest względnie mało, a ci drudzy stanowią jej większość. Zgodnie z dotychczasowymi, najświeższymi

⁶² Nawet gdy rozporządza się testem o wysokiej czułości i swoistości, jak np. Warszawska Skala Neurotyczności, wówczas gdy stosuje się go do oszacowań chorobowości w populacji generalnej stanowiącej ogół ludności jakiegoś terenu, otrzymuje się rozmaite oceny tej chorobowości w zależności od tego czy maksymalizuje się jego czułość, czy swoistość. Por. Z. Bizoń: *Neurotyczność i nerwica a niektóre cechy społeczno-demograficzne*, w: *Wybrane zagadnienia patologii społecznej*, pod red. M. Jarosz, Warszawa 1975, s. 45.

⁶³ W ważnej dla oceny przydatności testu CAGE pracy M. W. Bernadt i in. (powołanej w przyp. 52), w której tę samą zbiorowość 385 pacjentów dwóch szpitali psychiatrycznych w Londynie poddano badaniom kilkoma testami laboratoryjnymi, a ponadto zastosowano wobec nich skróconą wersję testu MAST, testy CAGE i REICH, aby porównać ich zdolność wykrywania przypadków „nadmiernego picia” i „alkoholizmu”, stwierdzono m. in. co następuje. Wszystkie te trzy testy równie dobrze i z bardzo wysokim stopniem ścisłości (0,97-0,98) pokazywały osoby nie dotknięte „nadmiernym picciem” lub „alkoholizmem”. Równocześnie znacznie mniej efektywne były one w wyodrębnianiu osób, u których rozpoznano następnie te stany: skrócony test MAST czynił to z prawdopodobieństwem 0,62, REICH — 0,54, CAGE — 0,45. Ten ostatni wynik oznacza, że wśród osób, które odpowiadały „tak” na co najmniej 2 pytania testu CAGE, uzależnieni od alkoholu (podobnie jak „nadmiernie pijący”) stanowili tylko 45%; dodać trzeba, że wynik ten otrzymano w zbiorowości, w której osoby z tymi rozpoznaniem były liczne, stanowiły bowiem aż 16% (tamże, s. 327).

oszacowaniami, osób uzależnionych od alkoholu miało być u nas (1981 r.) 600-900 tys.⁶⁴ Jeśliby przyjąć za punkt wyjścia trzy hipotetyczne ich liczby na 1985 r. : 600 tys. (2,2 % ogółu ludności w wieku 16 i więcej lat), 900 tys. (3,3 %) i 1200 tys. (4,4 %), oraz wynik Ewinga-Rose'a, zgodnie z którym za uzależnionych od alkoholu uważa się osoby udzielające 2 lub więcej twierdzących odpowiedzi na pytania testu CAGE, przy czym znajduje się wśród nich 81 % uzależnionych i 11 % nie uzależnionych, otrzymałoby się następujące rezultaty. Przy liczbie 600 tys. uzależnionych: wśród uznanych za takich byłoby 14% rzeczywiście uzależnionych i 86 % fałszywie za takich uznanych, przy liczbie 900 tys. — odpowiednio 18 % i 82 %, przy liczbie 1200 tys. — odpowiednio 25 % i 75 %⁶⁵.

Wывód ten prowadzi do trzech wniosków. Po pierwsze, test CAGE nie pozwala na oszacowanie w znanych granicach błędu rozmiarów frakcji uzależnionych w populacji generalnej, jego niska swoistość sprawia bowiem, że wśród osób uznawanych na jego podstawie za uzależnione od alkoholu znajduje się wiele takich, które naprawdę nie są uzależnione⁶⁶. Po drugie, wielkość udziału tych

⁶⁴ Por. I. Wald, T. Kulisiewicz, J. Morawski, A. Bogusławski: *Raport o problemach polityki w zakresie alkoholu*. Warszawa 1981, s. 33. O podstawie tego oszacowania pisze się tam enigmatycznie, że stanowią ją badania prowadzone „w kraju i za granicą”.

⁶⁵ Odsetki te są rezultatem następujących obliczeń. Wg stanu na 31 XII 1985 r. osób w wieku 16 i więcej lat było w Polsce 27314 tys., 600 tys. stanowiło 2,2% tej liczby, 900 tys. — 3,3%, 1200 tys. zaś — 4,4%. Przy założeniu, że uzależnieni od alkoholu stanowią 2,2% ogółu ludności w wieku 16 i więcej lat; odsetki zgodne z rezultatami badania Ewinga-Rose'a należałoby obliczać dla uzależnionych od liczby 600 tys., dla nie uzależnionych zaś od liczby 26714 tys.; przy założeniu, że stanowi 3,3% — odpowiednio od liczby 900 tys. i 26414 tys. itd.

Liczba odpowiedzi „tak”	Ewing-Rose		Odsetek uzależnionych w populacji generalnej							
			2,2%		3,3%		4,4%		50%	
	uzależnieni = 100	nie-uzależnieni = 100	uzależnieni = 100	nie-uzależnieni = 100	uzależnieni = 100	nie-uzależnieni = 100	uzależnieni = 100	nie-uzależnieni = 100	uzależnieni = 100	nie-uzależnieni = 100
4	37	0	100	0	100	0	100	0	100	0
3+4	67	2	43	57	53	47	61	39	97	3
2+3 +										
+4	81	11	14	86	18	82	25	75	88	12

Jak widać, zdolność rozdzielcza testu CAGE związana jest ściśle ze stopniem, w jakim zbiorowość, do której się go stosuje, „nasycona” jest osobami uzależnionymi. Dla zbiorowości, w której uzależnieni stanowiliby 50%, byłby to, jak widać, bardzo efektywny instrument ich wyodrębniania.

⁶⁶ Z faktu tego J. Morawski i G. Świątkiewicz najwidoczniej nie zdawali sobie sprawy, skoro napisali : „Wśród pracowników powyżej 8 pkt. uzyskało 9,9 prac, mężczyzn i 0,5 prac, kobiet. Oznacza to ustalenie rozpowszechnienia alkoholu (chyba: „alkoholizmu”? — J. J.) w całej badanej próbie na 5,4 prac. (...) Przyjmując reprezentatywność próby pracowników dla zatrudnionych w gospodarce społecznej, można oszacować liczbę alkoholików wśród tej grupy na ok. 659 tys. osób, w tym ok. 26,5 tys. kobiet (dane na początek 1981 r.), (tamże, s. 10).

ostatnich, tj. nietrafnie uznanych za uzależnionych, jest po części funkcją rozmiarów oszacowywanej zbiorowości osób rzeczywiście uzależnionych od alkoholu. Po trzecie, stosując go w badaniach przeprowadzonych na próbie ogółu ludności, uzyskuje się ciąg podzbiorowości, w których uzależnieni występują w coraz to większej proporcji, również niemożliwej do ścisłego określenia.

Zanim przedstawi się omówienie wyników zastosowania testu, warto zatrzymać się chwilę na treści uzyskanych odpowiedzi na tworzące go pytania (tablica 28)⁶⁷, niezależnie bowiem od ich ewentualnej wartości jako instrumentu pozwalającego na wychwycenie osób podejrzanych o uzależnienie od alkoholu, dostarczają one bezpośrednio pewnej sumy informacji o odczuciach i zachowaniach związanych z piciem alkoholu przez objęte badaniem osoby. Jest więc interesujące, że aż blisko co trzeci respondent miał poczucie, że powinien mniej pić, że co czwarty odczuwał zniecierpliwienie, gdy robiono mu wyrzuty w związku z jego piciem i również co czwarty miał z tego powodu wyrzuty sumienia, że wreszcie co dziesiąty pił po przebudzeniu, aby pozbyć się kaca. Dalszych kilka do kilkunastu procent badanych nie było pewnych, czy im się to jednak nie zdarzało, tak więc zdecydowanie negatywnie na to pytanie odpowiedziało zaledwie 53-82 % respondentów (w zależności od tego, o które z wymienionych czterech pytań chodziło).

Odpowiedzi na te pytania rozmaicie układały się u różnych kategorii badanych, co również zasługuje na uwagę (tablica 29). Analiza informacji o tym, kto jak odpowiadał, pokazała, że odpowiedzi te zdają się wewnątrznie powiązane. Wyraziło się to w tym, że te same kategorie osób, które częściej udzielały twierdzących odpowiedzi na jedno pytanie, podobnie odpowiadały na inne. Oczywiście mowa tu o pewnej tendencji, bo jak to było widać z tablicy 28 częstości dawania odpowiedzi twierdzących (i odpowiednio — przeczących) były rozmaite i zależały od treści pytania.

Największe różnice wystąpiły, podobnie jak w odniesieniu do innych rozpatrywanych dotąd kwestii, między mężczyznami a kobietami. Te ostatnie istotnie rzadziej miały wymienione wyżej odczucia oraz rzadziej sięgały po alkohol po obudzeniu dla usunięcia następstw picia. Podobnie, i to w odniesieniu do wszystkich pytań, układała się zależność udzielanych odpowiedzi od wieku badanych: w miarę przechodzenia od młodszych do starszych respondentów wzrastała wielkość odsetka osób odpowiadających twierdząco; dopiero u osób w wieku 60

O wyniku tym, a może i całym tym tak bardzo wprowadzającym w błąd artykule, należałoby po wykazaniu jego niedostatków — jak o niefortunnym lapsusie — jak najprędzej zapomnieć.

Warto też może w tym miejscu zaznaczyć, że wywody zawarte w niniejszej pracy przedstawione zostały do publikacji Redakcji „Problemów Alkoholizmu”, która uznała jednak, że ogłoszeniem ich nie jest zainteresowana. Stanowisko to jest dziwne wobec ogłoszenia na łamach tego właśnie pisma informacji, które w tym tekście są prostowane.

⁶⁷ Pytania testu CAGE przełożono z oryginału, a ostateczną wersję przekładu przyjęto po skorygowaniu go przez H. Zaleską z OBOP i SP.

Tablica 29. Zbieżność odczuć i zachowań związanych z picciem oraz zmiennych charakteryzujących respondentów

Zmienne charakteryzujące respondentów	Poczucie, że powinno się pić mniej	Zniecierpliwienie wyrzutami z powodu picia	Odczuwanie wyrzutów sumienia	Picie zaraz po obudzeniu
Miejsce zamieszkania (miasto, wieś)	poniżej poziomu istotności	$X^2 = 8,77$; $df = 2$ $p < 0,02$ $T = 0,06$; $n = 1749$	poniżej poziomu istotności	poniżej poziomu istotności
Płeć	$X^2 = 137,54$; $df = 2$ $p < 0,001$ $T = 0,24$; $n = 1752$	$X^2 = 177,57$; $df = 2$ $p < 0,001$ $T = 0,27$; $n = 1747$	$X^2 = 93,46$; $df = 2$ $p < 0,001$ $T = 0,19$; $n = 1747$	$X^2 = 100,71$; $df = 2$ $p < 0,001$ $T = 0,20$; $n = 1750$
Wiek	$X^2 = 32,99$; $df = 8$ $p < 0,001$ $T = 0,008$; $n = 1754$	$X^2 = 26,88$; $df = 8$ $p < 0,001$ $T = 0,07$; $n = 1749$	$X^2 = 18,39$; $df = 8$ $p < 0,02$ $T = 0,06$; $n = 1749$	$X^2 = 28,06$; $df = 8$ $p < 0,001$ $T = 0,08$; $n = 1752$
Wykształcenie	$X^2 = 17,55$; $df = 8$ $p < 0,03$ $T = 0,06$; $n = 1740$	$X^2 = 27,07$; $df = 8$ $p < 0,001$ $T = 0,07$; $n = 1735$	poniżej poziomu istotności	poniżej poziomu istotności
Grupa społeczno-zawodowa	poniżej poziomu istotności	$X^2 = 45,13$; $df = 8$ $p < 0,001$ $T = 0,06$; $n = 1725$	poniżej poziomu istotności	$X^2 = 28,17$; $df = 8$ $p < 0,001$ $T = 0,08$; $n = 1728$
Ocena sytuacji materialnej	poniżej poziomu istotności	poniżej poziomu istotności	poniżej poziomu istotności	poniżej poziomu istotności
„Religijność”	$X^2 = 32,66$; $df = 4$ $p < 0,001$ $T = 0,10$; $n = 1747$	$X^2 = 44,35$; $df = 4$ $p < 0,001$ $T = 0,11$; $n = 1742$	$X^2 = 12,19$; $df = 4$ $p < 0,02$ $T = 0,06$; $n = 1742$	$X^2 = 48,43$; $df = 4$ $p < 0,01$ $T = 0,12$; $n = 1745$

i więcej lat udział ten wyraźnie się, zmniejszał. Najwydatniej taki wzór rozkładu odpowiedzi wystąpił przy pytaniu o picie dla usunięcia kaca. Również „religijność” różnicowała respondentów pod omawianym względem : osoby deklarujące się jako wierzące i praktykujące istotnie rzadziej odpowiadały twierdząco na każde z czterech analizowanych pytań, niż określający się jako wierzący i niepraktykujący, a zwłaszcza — jako niewierzący.

Niektóre spośród rozważanych odczuć i zachowań, mogących świadczyć o uzależnieniu od alkoholu, wykazywały też pewne związki z wykształceniem (im wyższe ono było, ale sięgające tylko do średniego nieukończonego, tym więcej było osób odpowiadających twierdząco na analizowane pytania) i grupą społeczno-zawodową (najwięcej odpowiedzi „tak” dawali robotnicy wykwalifikowani, a potem niewykwalifikowani).

Brak było natomiast związku między rodzajem odpowiedzi na te pytania a oceną własnej sytuacji materialnej.

Liczby respondentów, którzy na pytania tego testu odpowiedzieli twierdząco, przedstawiają się jak następuje:

Respondenci, którzy udzielili:

	l. b.	%
4 odpowiedzi „tak”	79	4,4
3 odpowiedzi „tak”	214	11,8
2 odpowiedzi „tak”	218	12,1
1 odpowiedź „tak”	274	15,1
0 lub brak odpowiedzi „tak”	1023	56,6
ogółem respondentów	1808	100

Powstaje kwestia, jakie wnioski można wyciągnąć z tych wyników. Dotychczasowe zastosowania testu CAGE wskazują, że w każdym razie 4 twierdzących odpowiedzi na pytania testu udzielały wyłącznie (albo prawie wyłącznie) osoby uzależnione od alkoholu i nie udzielały ich nigdy (bądź prawie nigdy) —nie uzależnione. Można więc bez obawy popełniania większego błędu przyjąć, że mamy w ich wypadku do czynienia z osobami uzależnionymi od alkoholu. Co do osób, które dały 3 odpowiedzi twierdzące, przypuszczać można, że jest wśród nich większe nagromadzenie uzależnionych, wśród osób zaś, które dały 2 twierdzące odpowiedzi — małe nagromadzenie uzależnionych. Co do osób, które udzieliły jednej takiej odpowiedzi lub nie udzieliły żadnej, przyjąć można, że praktycznie nie ma wśród nich uzależnionych.

Nie jest to naturalnie jedyna interpretacja tych wyników. Biorąc pod uwagę fakt, że uzależnienie od alkoholu jest pewnym stanem o dość nieostrych granicach, co tak wyraźnie wynikało z podanej na wstępie tego rozdziału definicji zespołu uzależnienia alkoholowego, można by spojrzeć na podane wyżej odpowiedzi na pytania testu CAGE inaczej. Można by mianowicie popatrzeć na nie tak, jakby prezentowały one stopnie zbliżania się do stanu uzależnienia od alkoholu, przy

czym na jednym końcu takiej skali znajdowałyby się osoby uzależnione (4 odpowiedzi „tak”), a na drugim — nie uzależnione (0 lub 1 odpowiedź „tak”);, osoby, które udzieliły 3 lub 2 twierdzących odpowiedzi, traktowane byłyby w takim wypadku jako znajdujące się bliżej lub dalej na drodze do uzależnienia.. Ujęcie takie nie sprzeciwia się stwierdzeniu, że poszczególne osoby albo są, albo nie są uzależnione, choć ze względu na płynność granic tego stanu mogą powstawać trudności w ustaleniu, czy występuje on u konkretnej osoby. Nie stawia się tu bowiem indywidualnych diagnoz, ale interesuje się pewną grupą, w której znajdują się zapewne osoby w różnym stopniu uzależnione, przedmiotem zaś zainteresowania są przeciętne cechy takiej właśnie grupy i uśrednione przez ich łączne rozpatrywanie wypowiedzi należących do niej respondentów.

Zastanović się wreszcie należy, czy nie można by jednak pokusić się — na podstawie otrzymanych wyników testu CAGE — o jakąś ocenę rozpowszechnienia u nas uzależnienia od alkoholu. Biorąc pod uwagę omówione wyżej ograniczenia testu i brak sprawdzenia mocy dyskryminacyjnej składających się na niego pytań na szerszym materiale, pochodzącym z naszego kraju, próbę taką trzeba by oprzeć na obcych ustaleniach, zakładając, że wyniki otrzymane w Polsce byłyby zbliżone⁶⁸. Uwzględniając poprzednie ustalenia dotyczące czułości i swoistości testu przy różnych kryteriach jego stosowania, należałoby zapewne określić przypuszczalną liczbę osób uzależnionych od alkoholu w 1985 r. na przewyższającą liczbę tych, które udzieliły 4 twierdzących odpowiedzi na pytania testu CAGE, a więc zbliżającą się do 1,5 min, zdając sobie sprawę, że jest to wielkość bliższa jej dolnej granicy. Prawdopodobieństwa błędu takiego oszacowania niepodobna niestety określić.

Ważniejsze od tego niepewnego oszacowania możliwej liczby osób uzależnionych od alkoholu jest przyjrzenie się bliżej charakterystyce tych, którzy podali 2, 3 i 4 twierdzące odpowiedzi na pytania testu, a więc wśród których osoby uzależnione występowały w coraz to większej proporcji albo — przy innej interpretacji — którzy coraz bardziej zbliżali się do stanu uzależnienia. Nieco informacji o nich zawiera tablica 30.

Na uwagę zasługują w niej przede wszystkim informacje o wielkości średniego spożycia alkoholu. Osoby uważane tu za uzależnione (4 twierdzące odpowiedzi) piły istotnie więcej ($p < 0,01$) od zaawansowanych na drodze uzależnienia (3 twierdzące odpowiedzi) ; ci ostatni oraz dający 2 twierdzące odpowiedzi pili istotnie więcej od dających jedną taką odpowiedź ($p < 0,01$); ci wreszcie pili istotnie

⁶⁸ Są pewne podstawy do przypuszczania, że jest tak w istocie, odsetki odpowiedzi twierdzących na poszczególne pytania testu CAGE, udzielane przez osoby zapytane w różnych badaniach zagranicznych (Ewing-Rose, jw. ; Rose jw.) i badaniu krajowym (Morawski-Świątkiewicz), są dość podobne, w każdym razie w tym sensie, że najczęściej takich odpowiedzi dawano na pytanie o odczuwanie potrzeby ograniczania picia i o odczuwanie winy z powodu własnego picia. Ponadto najmniej twierdzących odpowiedzi dawali nie uzależnieni na pytanie o picie po obudzeniu się w celu pozbycia się kaca.

Tablica 30. Spożycie alkoholu i liczba pijących go respondentów, którzy odpowiedzieli na pytania testu CAGE wg liczby odpowiedzi

Liczba odpowiedzi „tak”	Średnie roczne spożycie alkoholu*	Liczba osób					
		ogółem		mężczyźni		kobiety	
		l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
4	19,98	79	5,4	65	8,3	14	2,1
3	13,34	214	14,7	165	21,2	49	7,3
2	10,73	218	15,0	149	19,1	69	10,2
1	8,68	274	18,8	166	21,3	108	16,0
0	3,46	670	46,1	235	30,1	435	64,4
Ogółem	7,27	1455	100	780	100	675	100

* W litrach czystego alkoholu.

więcej ($p < 0,001$) niż tacy, którzy nie udzielili ani jednej twierdzącej odpowiedzi na pytania testu CAGE. Cokolwiek by się więc myślało o jego wartości jako instrumentu służącego do wydzielenia zbiorowości uzależnionych od alkoholu spośród osób wchodzących do próby ludności w wieku 16 i więcej lat, nie ulega wątpliwości, że różnicuje on respondentów na bardzo dużo, średnio i mało pijących, jego wyniki są więc w jakiś sposób z uzależnieniem od alkoholu powiązane.

Jedne grupy respondentów okazały się w większym, a inne w mniejszym stopniu podatne na uzależnienie od alkoholu, jeśli stopień ten mierzony byłby liczbą twierdzących odpowiedzi na pytania testu CAGE. Uzależnionych (i będących na drodze do uzależnienia) istotnie częściej napotykało się wśród mężczyzn niż wśród kobiet ($x^2 = 190,55$; $df = 4$; $p < 0,001$; $T = 0,26$; $n = 1455$), wśród respondentów w starszych grupach wieku — z wyjątkiem wszakże mających 60 i więcej lat — niż w młodszych grupach ($x^2 = 28,73$; $df = 16$; $p < 0,03$; $T = 0,07$; $n = 1449$), wśród mieszkańców wsi niż mieszkańców miast ($x^2 = 20,55$; $df = 4$; $p < 0,001$; $T = 0,08$; $n = 1456$), wśród określających się jako niewierzący a zwłaszcza jako wierzący i niepraktykujący niż wśród mówiących o sobie, że wierzą i praktykują ($x^2 = 41,04$; $df = 8$; $p < 0,001$; $T = 0,10$; $n = 1454$), wśród oceniających swoją sytuację materialną jako gorszą od średniej niż wśród uznających, że jest ona lepsza od średniej ($x^2 = 30,60$; $df = 16$; $p < 0,02$; $T = 0,07$; $n = 1453$).

Nie zaobserwowano natomiast takiego związku w poszczególnych grupach respondentów wyróżnionych ze względu na wykształcenie i przynależność do grupy społeczno-zawodowej.

REKAPITULACJA WAŻNIEJSZYCH USTALEŃ

1. Najbardziej rozpowszechnionym u nas napojem alkoholowym, pod postacią którego wypija się $\frac{2}{3}$ spożywanego alkoholu i który ma najwyższą liczbę konsumentów, jest wódka. Spożywający ją piją przeciętnie nieco częściej niż raz na tydzień, przy czym aczkolwiek większość pije ją rzadziej, a nawet znacznie rzadziej, to jednak co piąty konsument wódki pije ją, jeśli nie codziennie lub prawie codziennie, to co najmniej parę razy w tygodniu. Spożywający wódkę są charakterystycznie zróżnicowani także pod względem jej ilości wypijanej jednorazowo. I znów większość pijących ogranicza się do co najwyżej paru kieliszków, jednak znacząca mniejszość, bo sięgająca $\frac{1}{3}$ konsumentów, wypija jednorazowo $\frac{1}{3}$ litra.

Napojem wykazującym znaczne odrębności od pozostałych jest biber. Jego spożycie wynosiło $\frac{1}{8}$ konsumpcji wódki, a pijący go stanowili $\frac{1}{4}$ jej konsumentów. Prawie połowa spożywających biber piła go zaledwie parę razy do roku, równocześnie niewielka, kilkuprocentowa grupa konsumentów bimbru wypijała ponad $\frac{3}{4}$ jego ogólnej ilości.

Wśród pijących wino (kupowane, jak i domowe) $\frac{2}{3}$ stanowili pijący je czasami i w niewielkich ilościach (co najwyżej parę szklaneczek). Inaczej pili natomiast konsumenci piwa, więcej było wśród nich pijących często niż rzadko i co czwarty wypijał jednorazowo ponad litr tego napoju.

2. Współzależność picia poszczególnych napojów alkoholowych przejawiała się w rozmaitych formach. Picie któregośkolwiek z nich podnosiło prawdopodobieństwo picia także któregośkolwiek innego, analogiczna współzależność w zakresie częstości picia wystąpiła tylko w odniesieniu do picia wódki, wina kupowanego i piwa, wreszcie spożywanie większych ilości jednego napoju alkoholowego zwiększało prawdopodobieństwo picia większych ilości również każdego innego z tych napojów.

Około połowy konsumentów napojów alkoholowych stanowili pijący niewiele, wypijali oni łącznie ok. $\frac{1}{7}$ spożywanego alkoholu. Równocześnie 7 % konsumentów pijących najwięcej spożywało ok. połowy całego wypijanego u nas alkoholu.

3. Napojem alkoholowym pitym przez największą część respondentów była w 1985 r. podobnie jak w 1980 r. — wódka. Odsetki pijących pozostałe napoje alkoholowe powiększyły się nieco w ciągu ostatniego pięciolecia, przy czym odsetek pijących biber nawet się podwoił. Napojem zdecydowanie męskim jest, tak jak poprzednio, piwo; udział kobiet wśród jego konsumentów wyraźnie się jednak powiększył. Pijący alkohol koncentrują się przede wszystkim wśród mężczyzn, osób w wieku 20-39 lat, legitymujących się wykształceniem podstawowym i ponadpodstawowym (lecz niższym od średniego), wśród pracujących jako robotnicy wykwalifikowani bądź niewykwalifikowani, oceniający swoją sytuację materialną jako średnią bądź lepszą niż średnią, określający się jako niewierzący lub jeśli wierzący, to niepraktykujący. Oni też wypijają największą ilość alkoholu.

4. Abstynenci, tj. osoby, które przynajmniej w ciągu 12 miesięcy poprzedzających badanie nie piły alkoholu, są u nas bardzo nieliczni, obejmują bowiem zaledwie ok. 1/7 ogółu osób w wieku 16 i więcej lat. Są wśród nich liczniej niż wśród pijących alkohol reprezentowane osoby o niższym statusie społecznym, tak ze względu na swoje wykształcenie, grupę społeczno-zawodową, sytuację materialną, jak wiek i płeć. Blisko połowę stanowili wśród nich tacy, którzy pili niegdyś i przestali pić. Wśród powodów abstynencji podawanych przez respondentów niepijących alkoholu przeważały względy świadczące, że powstrzymywanie się od picia alkoholu zostało na nich wymuszone stanem zdrowia, podeszłym wiekiem lub okolicznościami zewnętrznymi, a niewielką mniejszość takie, które wskazywały na abstynencję jako rezultat wyboru będącego wyrazem uznawanych wartości.

5. Dla bliższego scharakteryzowania okoliczności, w jakich pije się u nas wódkę i wino posłużono się rodzajem okazji i miejsca picia, wielkością towarzystwa, w którym spożywano te napoje, oraz czasem trwania okazji ich picia. Ustalone w 1980 r. trzy podstawowe wzory konsumowania u nas napojów alkoholowych znalazły pełne zastosowanie do analizy sposobu picia wódki podjętej na podstawie wyników badania z 1985 r.

Picie wódki zgodnie ze wzorem rodzinno-uroczystościowym odbywało się przede wszystkim w prywatnych mieszkaniach, z okazji większych uroczystości rodzinnych lub towarzyskich albo spotkań z członkami rodziny, trwały one po kilka godzin i uczestniczyło w nich liczne grono osób pijących przeciętnie stosunkowo mało.

Wzór koleżeńsko-towarzyski obejmował okazje spotkań ze znajomymi, kolegami i przyjaciółmi, odbywały się one przede wszystkim w prywatnych mieszkaniach, ale czasem również w lokalach gastronomicznych; trwały one krócej od wymienionych poprzednio, brało w nich udział mniej osób, ale pijących ilości zbliżone do ogólnokrajowej przeciętnej spożycia wódki.

Dla spożywania wódki według wzoru pijacko-zadaniowego charakterystyczne było przede wszystkim picie bez specjalnej okazji, dla załatwienia jakiejś sprawy, w związku z otrzymaniem nagrody, wypłaty, sprzedaży produktów rolnych, konsumowanie alkoholu zajmowało najmniej czasu i odbywało się w niewielkim, najczęściej parosobowym gronie pijących z reguły duże ilości wódki.

Wzory rodzinno-uroczystościowy i koleżeńsko-towarzyski charakteryzują również sposób picia wina. Istnieją natomiast wątpliwości, czy w odniesieniu do spożywania wina, zwłaszcza wina domowego, można mówić o występowaniu wzoru pijacko-zadaniowego.

6. Picie w pracy pozostaje ciągle problemem wymagającym rozwiązania, choć w ciągu ostatniego pięciolecia uzyskano w tym zakresie pewien postęp. Fakt, iż połowa respondentów zatrudnionych w uspołecznionych zakładach pracy stwierdziła, że piła w pracy alkohol w ciągu ostatniego roku, pokazuje rozmiary zagadnienia.

7. Napojem służącym najczęściej do wprowadzania się w stan upojenia alkoholowego jest u nas wódka. Co trzeci konsument spożywając wódkę ostatnim razem wypił taką jej ilość i w takim tempie, że wprowadził się w stan nietrzeźwości, przy czym co ósmy był wyraźnie zamroczony alkoholem mając 1,5‰ alkoholu we krwi. Spożywanie wina kilkunastokrotnie rzadziej prowadziło do upicia się.

Osoby pijące ekscesywnie wódkę spożywały też często w podobny sposób wino, zarówno kupowane, jak i domowe.

Picie w czasie okazji rodzinno-uroczystościowych z reguły nie powodowało przekraczania progów nietrzeźwości lub upijania się. Incydenty takie miały natomiast częściej miejsce w czasie picia wódki z okazji koleżeńsko-towarzyskich, a zwłaszcza pijacko-zadaniowych. Te dwie ostatnie grupy okazji łączą się w jedną w odniesieniu do picia wina i w przeważającej mierze pozbawione są pijackiego charakteru.

8. Style picia napojów alkoholowych, wyróżnione na podstawie materiałów badania z 1980 r., widoczne były w dalszym ciągu w 1985 r. Częstość występowania poszczególnych stylów uległa istotnej zmianie tylko w odniesieniu do picia wina (kupowanego i domowego) i polegała na zwiększeniu się proporcji pijących dużo i często oraz dużo i rzadko kosztem pijących mało i często oraz mało i rzadko. Ciągłe jednak dominował wśród konsumentów alkoholu styl picia mało i rzadko, z wyjątkiem tylko spożywających piwo, choć i wśród nich styl ten występował najczęściej.

U osób pijących co najmniej dwa napoje alkoholowe spożywanie jednego z nich zgodnie z którymś ze stylów picia często zbieżne było z piciem także innego napoju zgodnie z tym samym stylem.

Pijący zgodnie ze wzorem rodzinno-uroczystościowym pili najczęściej mało i rzadko, natomiast pijący według wzoru pijacko-zadaniowego pili przede wszystkim dużo i często oraz dużo i rzadko.

9. Używanie do badań przeprowadzanych na próbach ludności testów, przeznaczonych pierwotnie do dokonywania wstępnej selekcji pacjentów, zmierzającej do wyodrębnienia spośród nich podejrzanych o wykazywanie jakiejś dolegliwości lub stanu, aby poddać ich następnie właściwemu postępowaniu diagnostycznemu, wiąże się z istotnymi ograniczeniami. Nie pozwala mianowicie na określenie ze znanym stopniem ścisłości — chorobowości występującej w populacji generalnej. Jeden z takich testów, test CAGE, cechuje stosunkowo niska swoistość, powodująca tendencję do fałszywego zaliczania do kategorii uzależnionych bardzo wielu takich, którzy nie są uzależnieni.

Ustalenie na odpowiednio licznej zbiorowości osób uzależnionych od alkoholu i nie uzależnionych diagnostyczności pytań testu CAGE, w naszych warunkach, traktować należy jako pilne zadanie stojące przed specjalistycznymi placówkami naukowymi prowadzącymi badania w dziedzinie alkoholologii.

10. W wielkim przybliżeniu przyjąć można, że w 1985 r. uzależnionych od

alkoholu było u nas około 1,5 mln osób w wieku 16 i więcej lat, ale nie jest niestety możliwe określenie granic błędu tego oszacowania.

Osoby udzielające większej liczby twierdzących odpowiedzi na pytania testu CAGE wypijały większe ilości alkoholu. Więcej takich odpowiedzi dają mężczyźni, ludzie w średnim wieku i starsi (ale nie starzy), mieszkający na wsi, niezamożni, wierzący i niepraktykujący oraz niewierzący.